

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 253

BYDGOSZCZ, środa dnia 3 listopada 1937 r.

Rok XXXI.

OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA RADIOWA OTWARTA!

Bydgoszcz na czele miast polskich w ważnym dziele radiofonizacji Kraju.

(hk) — Tu mikrofony sprawozdawcze Polskiego Radia, zainstalowane na terenach Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy — te sakramentalne słowa sprawozdawcy dały znaczenie się ceremoniał otwarcia wystawy, zorganizowanej z dużym rozmachem i energią przez miasto Bydgoszcz.

W uroczystości otwarcia Wystawy brały udział nie tylko te tłumy, które w sobotę, 30. 10. zebrały się w Sokolni, ale przede wszystkim wszyscy ci, którzy w tym czasie we wszystkich zakątkach Rzeczypospolitej słuchali transmisji. To samo było już dowodem, że wysiłek Bydgoszczy ma nie tylko lokalne znaczenie, ale **jest ważnym wydarzeniem dla całego kraju.** Zresztą ogólnopolski charakter bydgoskiej wystawy radiowej nie poprzestaje na samej nazwie — widać go na każdym kroku, w każdym eksponacie i stoisku, widać po zainteresowaniu, jakie wystawa wszędzie obudziła.

Na uroczystości otwarcia zebrał się w hallu pięknie odnowionej i przystrojonej Sokolni wszyscy reprezentanci władz i społeczeństwa, nie tylko z Bydgoszczy, ale i z innych ośrodków. Był p. starosta Suski, prezydent Barciszewski, naczelny dyrektor Polskiego Radia p. Roman Starzyński, kurator okręgu szkolnego poznańskiego dr Jakóbiec, płk Skroczyński na czele licznej delegacji wojskowej, duchowieństwo z ks. kan. Schulzem na czele, prezydent m. Torunia Raszeja, starosta wyrzycki Muzyczka, reprezentanci ministerstwa poczt i telegrafów, dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej dr Kulikowski, liczni reprezentanci organizacji społecznych, gospodarczych i prasy.

Po odegraniu przez orkiestrę wojskową pod dyr. kpt. Pawła Kuczery poloneza A-dur Chopina, przemówienie powitalne wygłosił dyrektor wystawy — wiceprezydent miasta dr inż. Nawrowski, który, podkreśliwszy znaczenie radia i istotę wysiłku Bydgoszczy, podniósł życziwe odniesienie się do wystawy wszystkich zainteresowanych czynników, dzięki czemu wystawa, mimo krótkiego okresu prac przygotowawczych osiągnęła pełny sukces.

Bydgoszcz zawsze w pracę wierzy!

Bardzo istotne momenty poruszył w swoim przemówieniu p. prezydent Barciszewski, który mocno i dobitnie wypowiedział to, co myślą i czują wszyscy bydgoszczanie. Podziękowawszy współtwórcom wystawy, p. prezydent mówił: „To nie będzie samolubstwem, jeżeli podkreślę, że z tego dzieła **Bydgoszcz jest dumna.** Bo przecież Wystawa ma w pierwszej linii spopularyzować radiofonie polską, ten czynnik wiedzy, kultury i informacji, bez którego życie zorganizowanego narodu, życie państwa nie jest już dziś do pomysłenia. Wystawa ta ma się przyczynić do oży-

wienia przemysłu polskiego, tej gałęzi gospodarstwa narodowego, bez której rozwoju nie ma dobrobytu jednostki ani dobrobytu wspólnoty. A wreszcie nie taję, że Wystawa przysłuży się dobrze miastu naszemu, którego **obywatelstwo przy wszelkich poczynaniach swoich myśli zawsze i wszędzie najpierw o dobrobycie wspólnym, dobro-**

pując, ta Bydgoszcz musi osiągnąć cele jej wykreślone i

musi zdobyć pozycję przepisaną jej siłą wyższą aniżeli ludzka.

Wszystkich, którzy Wystawę naszą najlaskawiej zwiedzić zechcą, zapewniam gorąco, że spotkają u nas dobre serce, przyjacielską dłoń i ten serdeczny uśmiech powitania, który daje poczucie dobrze spełnionego obowiązku.

Ogólnopolską Wystawę Radiową w Bydgoszczy **ogłaszam za otwartą.**

P. prezydent Barciszewski przeciął wstęgę, po czym p. starosta Suski w imieniu rządu i p. wojewody Maruszewskiego, któremu ważne obowiązki państwowe w ostatniej chwili przeszkodziły przybyć do Bydgoszczy, złożył serdeczne życzenia i powinszowania miastu i kierownictwu wystawy.

Bydgoszcz na czele miast Rzeczypospolitej.

Wyrazem uznania i wdzięczności dla twórczej inicjatywy miasta Bydgo-

dzien radosny nadszedł, musimy pozyskać do współpracy z nami wszystkie organizacje społeczne, wszystkie samorządy, wszystko co jest żywe i czynne w narodzie.

I oto dziś w chwili otwarcia powszechnej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy, nie mogą nie **podkreślić wielkiej zasługi miasta Bydgoszczy w dziele radiofonizacji kraju.** Głębokie zrozumienie wagi naszej pracy, entuzjazm i zapał, inicjatywa i energia w realizacji zamierzeń, wszystko to wysuwa Bydgoszcz na czoło miast Rzeczypospolitej, które złotymi zgłoskami zapisują się w dziejach radiofonii polskiej.

Przed rokiem zaledwie **Bydgoszcz ufundowała studio radiowe,** ułatwiając pracę Rozgłośni Pomorskiej i udostępniając całej Polsce zapoznanie się z właściwościami regionalnymi i skarbnicami kulturalnymi Pomorza. Dziś znowu uczestniczymy w otwarciu Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w tym grodzie. Trudno przewidzieć, w jakim kierunku rozwinię się dalej inicjatywa tak twórczego środka, jakim jest Bydgoszcz. **Może tak niezmiernie ważne dla dalszej radiofonizacji kraju sprawa taniego, popularnego odbiornika zostanie rozwiązana w tym uprzemysłowionym i pełnym inicjatywy mieście.**

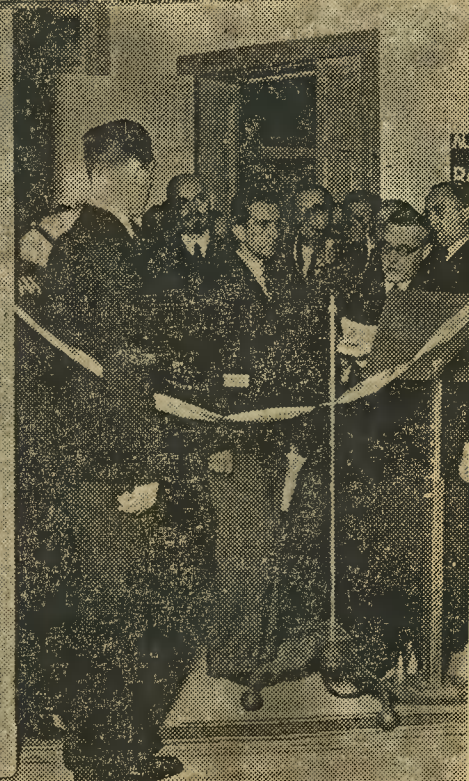
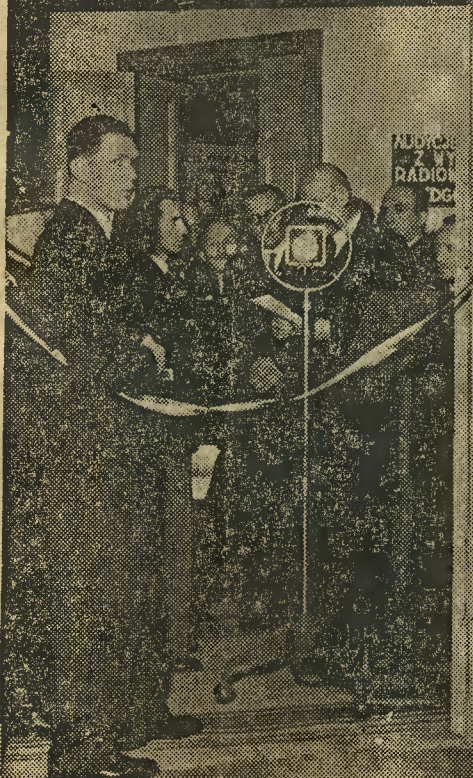
Nie wątpię, że Ogólnopolska Wystawa Radiowa, zorganizowana przez Zarząd Miasta Bydgoszczy, przyczyni się w pełni do dalszego spopularyzowania radia, do dalszego postępu tego najnowocześniejszego środka wymiany myśli i uczuć, wymiany wartości umysłowych i artystycznych, do dalszego rozwoju naszej prastarej kultury narodowej i udostępnienia w niej udziału wszystkim obywatelom naszej ojczyzny.

To też **radiofonia polska nie może zapomnieć twórczej inicjatywy i wysiłku miasta Bydgoszczy na polu tak aktualnym i ważnej dziedziny, jaką jest radiofonizacja Rzeczypospolitej.**

Ruch na wystawie.

Po oficjalnym otwarciu, uczestnicy uroczystości zwiedzili pięknie zabudowany i harmonijnie rozplanowany teren wystawy. Od pierwszych godzin zainteresowanie wystawą było bardzo duże. Przesuwały się przez nią tłumy, a w obu dniach świątecznych nasilenie zwiedzających przekroczyło najsmielsze spodziewania. Zwiedzają wystawę **nie tylko bydgoszczanie, ale i liczni goście zamiejscowi.** Dzięki pociągowi popularnemu najwidoczniej, był reprezentowany **Poznań.**

Dużą atrakcją wystawy są **audycje radiowe,** nadawane ze studia oraz kino P. A. T. Szkoda tylko, transmisja bardzo efektownego koncertu w niedzielne południe uległa zniekształceniu i przerwie, dzięki uszkodzeniu amplifikatorni.



Otwarcia wystawy radiowej dokonał przez przecięcie wstęgi p. prezydent Barciszewski (zdjęcie górne); u dołu — p. prezydent Barciszewski przemawia; z prawej — przemówienie dyrektora Wystawy p. wiceprezydenta dra Nawrowskiego. (Fot. J. Czarnecki).

bycie narodu i państwa, a po tym o dobrobycie miasta i na samym końcu o sobie samym. Bo Wystawa, to przegląd pracy codziennej, szarej, wytężonej. **A Bydgoszcz, jako miasto zawsze tylko w pracę i jej dobre skutki wierzyła.** Codzienna szara i ciężka praca podnosiła dobrobyt własny jako dobrobyt publiczny. Łamała i łamie po drodze przeszkody, których jej losy nie skąpią. **Przełamuje psychikę wyraźnie nieżyczliwie ku miastu nastawioną.** Czego rękami rozwiązać nie zdoła, rozgryzie w konieczności zębami, byle dojść do zamierzonych skutków. Po tej drodze postę-

szczy było następnie przemówienie **naczelnego dyrektora Polskiego Radia p. Romana Starzyńskiego,** który nie pomógł Bydgoszczy zasłużonych w pełni komplementów:

„Jednym z najglówniejszych naszych obowiązków, jednym z najważniejszych zadań naszego radia, jest **jak najszybsza, jak najbardziej intensywna radiofonizacja Rzeczypospolitej.** Odbiornik radiowy jako najniezbędniejszy sprzęt codziennego użytku winien się znaleźć w każdej rodzinie, w każdym domu, w każdej zagrodzie. Oto jasno wytknięty cel, który nam przyświeca. Aby ten

Marszałek Śmigły-Rydz na odprawie władz Związku Legionistów i P. O. W.

Pułkownik Sławek odosobniony.

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.) W sobotę 30 ub. miesiąca o godzinie 11-tej przed południem odbyła się w sali Prezydium Rady Ministrów łączna odprawa władz Związku Legionistów i P. O. W. W odprawie wzięło udział kilku ministrów, wiceministrów i wojewodów oraz cały szereg generałów, którzy wyszli z legionów.

O całej odprawie wydano za pośrednictwem Pata następujący komunikat:

„Po przybyciu na salę Marszałka Śmigłego-Rydz i zameldowaniu mu się płk. Adama Koca w imieniu Komendy Naczelnej Związku Legionistów i prezesa zarządu głównego P. O. W. min. Kościłkowskiego, zabrał głos płk Adam Koc. Oświadczył on, że zebrani zostali wezwani na dzisiejszą odprawę przez swoje władze organizacyjne na życzenie Marszałka Śmigłego-Rydz, który pragnął z nimi pomówić.

Marszałek Śmigły-Rydz zabrał głos i wygłosił dłuższe, trwające około godziny przemówienie.

Po ukończeniu przemówienia Marszałka Śmigłego-Rydz premier, gen. Sławoj-Składkowski, jako gospodarz zaprosił zebranych na herbatę.

W herbatce połączonej ze swobodną wymianą zdań wziął udział również Marszałek Śmigły-Rydz“.

Tyle komunikat Pata. „Gazeta Polska“ dodaje do niego komentarz p. t. „Po odprawie“, z którego wynika, że odprawa poświęcona była omówieniu sprawy O. Z. N.

„Odprawa wczorajsza — pisze „Gazeta Polska“, omówiwszy historię powstania Ozonu — nie była paradą, nie była uroczystym przeglądem: była omówieniem prac dokonanych dotychczas, oceną sytuacji, instrukcją na przyszłość. Rezultatem jej będzie wzmocnienie i pogłębienie akcji, której cel — **zjednoczenie żywych sił narodu** i ujęcie ich w ramy **woli kierowniczej** — pozostał niezachwiany“.

Przemówienia marszałka Śmigłego-Rydz, wygłoszonego na odprawie legionistów i peowiaków w Prezydium Rady Ministrów, nie podano do publicznej wiadomości. Potraktowano je jako sprawę wewnętrzną obozu legionowego, którego wyrazem politycznym jest O. Z. N. płk. Koca. Ponieważ do tej pory nie ma także nominacji, reorganizujących sztab O. Z. N., mimo komentarza „Gazety Polskiej“ trudno się zorientować, jaką drogą pójdzie w najbliższej przyszłości OZN.

W kołach politycznych wielkie poruszenie wywołał fakt, że płk Sławek,

b. prezes Związku Legionistów nie brał w odprawie udziału. W chwili, kiedy w Prezydium Rady ministrów odbywała się odprawa, płk Sławek był na terenie sejmowym, gdzie konferował z całym szeregiem posłów.

„Rekonsolidacja“.

„Słowo“ wileńskie donosi w związku z odprawą: Zainteresowanie sfer politycznych skupiło się oczywiście na zebraniu starszyny legionowo-peowiackiej z udziałem marszałka Śmigłego-Rydz. Mowa marszałka trwała godzinę. Dała analizę sytuacji politycznej w perspektywie historycznej, utrzymana była w tonie serdecznym, koleżeńskim, pojednawczym, ale i **stanowczym**. Stwierdziła, iż tworzący się obóz jest co do ideologii swej **samodzielny i nie będzie ulegał wpływowi ani z lewej, ani z prawej strony**. Została zakończona mocnym apelem do współpracy z Ozonem. Dyskusji nie było.

W kołach politycznych ocenia się wyniki wczorajszego zebrania jako **rekonsolidację Związku Legionistów, złagodzenie nastrojów opozycyjnych i wzmocnienie sytuacji płk. Koca**.

100 tysięcy osób słucha Mussoliniego.



Zdjęcie z Forum Mussoliniego w Rzymie, gdzie wódz Italii faszystowskiej przemawiał z okazji 15 rocznicy marszu na Rzym do stutysięcznych tłumów.

Ojciec św. błogosławi.

Gitta del Vaticano. (PAT) Ojciec św. udzielił wczoraj pierwszej po powrocie z Castel Gandolfo audiencji, podczas której udzielił błogosławieństwa apostołskiego **3000 młodych par małżeńskich**. Stan zdrowia Ojca świętego jest całkowicie zadawalający.

Sowieckie wyroki.

Moskwa, 2. 11. (PAT). Według wiadomości, jakie dochodzą do korespondentów zagranicznych w dniu wczorajszym skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie: w Kodymowie (Ukraina), weterynarza Cukiermana za szkodnictwo w gospodarce hodowlanej, w obwodzie odeskim dwóch zostało skazanych za przynależność do „nacjonalistycznej organizacji szkodniczej“ a trzech na więzienie od lat 5 do 25, w Bestanie (północny Kaukaz) 5 członków „kontrewolucyjnej organizacji szkodniczej“ działającej w rolnictwie.

Wczoraj wykonano wyrok śmierci na **7 członkach** „kontrewolucyjnej szkodniczej organizacji trockistowsko-bucharinowskiej“, działającej w rejonie ruskim obwodu moskiewskiego. Jednemu ze skazanych zamieniono karę śmierci na 20 lat więzienia.

Nielaska Stalina.

Moskwa, 2. 11. (PAT). Według wiadomości ze źródeł nieoficjalnych b. poseł sowiecki na Litwie i ostatnio ambasador w Turcji Karski, został aresztowany.

Tygrys rozszarpał dozorcę.

Królewiec, 2. 11. (PAT). Z Kowna donoszą: W Szawlach dozorca cyrkowy zamierzał, będąc w stanie nietrzeźwym, przeprowadzić tygrysa z jednej klatki do drugiej. Podrażniony tygrys rzucił się na dozorcę i poszarpał nieszczęśliwego tak, że ten **skonał na miejscu**.

Posłowie krakowscy dyskutują nad sytuacją polityczną.

Warszawa, 2. 11. (ag). Pod przewodnictwem wicemarszałka Senatu, sen. Kwaśniewskiego, obradowała krakowska grupa posłów i senatorów, która przy bardzo ożywionej dyskusji zajęła się obecną sytuacją polityczną w kraju. Szczegółów dyskusji nie ujawniono.

Wybuch w hucie.

Chorzów, 2. 11. (PAT). Na terenie huty „Piłsudski“ w stalowni górnej nastąpił w jednym z generatorów wybuch. Zatrudniony tam robotnik Paweł Sledziona doznał ciężkiego oparzenia twarzy, szyi i rąk. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie. 4 inni robotnicy doznali lżejszych oparzeń lub ran. W wyniku wybuchu generator uległ zniszczeniu. Na skutek detonacji wyłeciały sięby w poczekalni szatni i łaźni huty „Piłsudski“, jak również w miejskiej hali targowej, położonej po drugiej stronie ulicy w kilku domach. Wysokość strat nie została na razie ustalona.

Straszliwa klęska powodzi spustoszyła Syrię.

1000 osób utonęło, 50.000 straciło cały dobytek.

Damaszek, 2. 11. Syrię nawiedziła katastrofa powodzi i trąba powietrzna. Liczba śmiertelnych ofiar przekracza już tysiąc ludzi. Ponieważ deszcze padają ciągle, istnieje obawa, że żniwo klęski powiększy się jeszcze.

Obszary nawiedzone powodzią przedstawiają widok straszliwy. Miasteczko Dmeir, liczące 8.000 mieszkańców zostało doszczętnie zmieciono przez fale. Zniszczone są również wszystkie wioski, znajdujące się u stóp góry Kalamoun.

Na obszarze 10.000 km. kwadratowych nie ma ani jednej wioski, któraby nie uległa choćby częściowemu zniszczeniu. Nastąpiły również dość znaczne zmiany terenu, skutkiem czego na przestrzemi kilku kilometrów musiano zmienić bieg drogi, prowadzącej do Damaszku.

Przez wioskę Madanie przepływają rwałące fale **nowopowstałej rzeki, dochodzącej do 2 kilometrów szerokości i liczącej miejscami do 10 metrów głęb.** Wzburzone fale zmiotły wszystkie domy, a trupy licznych mieszkańców odnaleziono w Dmeir, odległym o 30 km.

Niektóre miejscowości są całkowicie odcięte od świata i pozbawione wody i żywności.

Ci co zdołali uciec przed powodzią znajdują się w stanie całkowitej demoralizacji i nie zdradzają żadnego wzruszenia, oglądając trupy najbliższych swych krewnych.

Akcja ratownicza prowadzona jest bez przerwy z jak największą energią. Dotychczas wydobyto z błota i z pod gru-

zów 279 trupów. Jest to zaledwie piąta część śmiertelnych ofiar klęski. Straty materialne są olbrzymie.

Z górą 50.000 ludzi znalazło się w skrajnej nędzy, gdyż wody uniosły całoroczne zapasy żywności, zniszczyły zasiewy i zatopiły wszystkie stada.

Parlament syryjski uchwalił kredyty w wysokości **milion franków dla ofiar powodzi**.

Trąba powietrzna, nadszła z pustyni na wschód od Damaszku.

Kancelerz króla Ibn Sauda, Jussef Yassin, który znajdował się w czasie burzy w drodze z Damaszku do Bagdadu, został zmuszony do przerwania podróży i dotychczas niewiadomo, gdzie się znajduje.

20-lecie sądownictwa polskiego.

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się w Warszawie uroczysty obchód 20-lecia sądownictwa polskiego. Po nabożeństwie w kościele Najśw. Marii Panny w godzinach porannych odbyła się wieczorem w gmachu Sądu Najwyższego uroczysta akademii, na której przemawiał **minister sprawiedliwości p. Witold Grabowski** oraz przedstawiciele zreszła sędziów i prokuratorów, adwokatów oraz urzędników sądowych i prokuratorskich.

Sprawa konfiskat prasowych.

Warszawa, 2. 11. (PAT) W związku z przyjęciem dnia 14 października przez prezesa Rady Ministrów i ministra Spraw Wewnętrznych przedstawicieli dziennikarzy R. P. p. premier wydał do podległych mu władz administracji ogólnej zarządzenie, **normujące zasady stosowania cenzury prasowej**. Zarządzenie to ma na celu z jednej strony ochronę interesów publicznych, z drugiej strony przyjęcie tych słusznych postulatów, które przedstawione zostały premierowi w czasie konferencji z delegacją dziennikarzy.

Siedem zebrań Stronnictwa Pracy w jednym dniu.

Katowice, 2. 11. Na Śląsku w niedzielę odbyło się siedem zebrań organizacyjnych Str. Parcy, a mianowicie w Piekarach, Bytkowie, Turzy, Lubecku, Szarleju, Wilchwach i Wodzisławiu.

Zamieszki w Maroku

miały być sygnałem do powstania.

Celem akcji było wyrzucenie Francuzów.

Paryz, 2. 11. (PAT) Generalny rezydent Maroka gen. Nogues zwiędził wczoraj w Fezie meczety oraz obsadzoną przez wojsko dzielnicę krajowców. Gen. Nogues udzielił następnie przedstawicielom prasy wywiadu, w którym stwierdził, że władze francuskie zostały już dawno uprzedzone, iż

w kraju wybuchną zamieszki, które się mają przerodzić w ogólne powstanie.

Wiadomość ta sprawiła, iż wszelkie dalsze próby zamieszek będą z całą surowością karane.

Najsurowsze kary wymierzane będą biorącym udział w rozruchach **Francuzom**. (Komunistom! — Red.)

Paryz, 2. 11. (PAT) Ostatnie wiadomości z Maroka świadczą, iż próby wywołania powstania zostały przez władze francuskie opanowane. W sobotę władze bezpieczeństwa nie zanotowały żadnych incydentów, ani w Rabacie, ani w Marakesz, ani też w Sale. **Ruch powstańczy, który zrodził się w Fezie**, dawniej stolicy imperium marokańskiego nie wyszedł poza mury miasta. Władze francuskie w tej chwili panują całkowicie nad sytuacją w Fezie i okolicach, dzięki energicznym zarządzeniom rezydenta Francji generała Noguesa.

Z oświadczenia gen. Noguesa wynika jednak, iż próba rewolty w Marakesz miała **znacznie poważniejszy charakter, niż przypuszczano**. Śledztwo, przeprowadzone wy-

każalo bowiem, że w ciągu miesiąca w Marakesz miało wybuchnąć **powstanie, które miało objąć wszystkie miasta oraz całą prowincję**. Celem tej akcji było **wyrzucenie Francuzów z Maroka**. Szybka reakcja władz bezpieczeństwa zdeorganizowała cały plan spisku, lecz jak zaznaczył z ubolewaniem gen. Nogues władze musiały się **uścić do pomocy wojska**. Gen. Nogues zakończył kategorię oświadczeniem, że buntownicy będą surowo karani.

(Czy opanowanie zamieszek zmieni kierunek w jakim rozwijają się nastroje Arabów, należy wątpić. Francja będzie miała zapewne jeszcze dużo trudności. — Red.)

Spokój pod Szanghajem.

Szanghaj, 2. 11. (PAT) Wczoraj z rana na froncie szanghajskim panował spokój. Oczekiwane natarcie japońskie nie nastąpiło. Wiadomość o **odruczeniu przez Chińczyków wojsk japońskich**, usiłujących sforsować rzekę Suzou, nie potwierdza się. Japoński ogień zaporowy trwał całą noc, udaremniając wszelkie przeciwdziałanie ze strony chińskiej.

Źródła chińskie donoszą, że wojska chińskie miały ponownie zająć m. Tsinghsien. (Na linii kolejowej Pekin—Hankou.)

Na marginesie.

Byliśmy ostatnio świadkami paru odruchów pięknej ofiarności społeczeństwa. Ofiarności taką notowano w całej Polsce, jednak specjalną okazję do wyładowania się miała ona kilkakrotnie w Bydgoszczy. Tymi odruchami ofiarności, będącej jaskrawym zaprzeczeniem dla wszystkich żalosnych pojękowań czarnowidzów, warto się choć w paru słowach zająć.

Były uroczystości wojskowe w Bydgoszczy. Aby podkreślić, że były one nie tylko przemijającą paradą, społeczeństwo bydgoskie złożyło na ręce naczelnego wodza poważne dary na dozbrojenie armii. Pamiętamy wszyscy, kto je składał: do naczelnego wodza podchodzili kolejno przedstawiciele kupiectwa, przemysłu i rzemiosła. Podkreślamy: rzemiosła, które dzisiaj bodaj że z największymi trudnościami musi się zmagać i najciężej walczy o byt.

Ostatnio odbyło się zebranie, na którym deklarowano ofiary na sztandar dla jednej z formacji wojskowych. Deklarowali je znowu: kupiectwo, przemysł, rzemiosło i na dodatek — w tym szczególnym wypadku Automobilklub Pomorski.

I przy innych okazjach powtarzają się te same trzy pozycje: przemysł, kupiectwo, rzemiosło. Czyżby to już wyczerpywało całość społeczeństwa?

Jest jeszcze ogromny legion pracowników umysłowych i fizycznych. Ofiarności ich ciągle jest wypróbowywana i nigdy nie zawodzi. Nie ma takiego celu, na któryby pracownicy nie byli opodatkowywani.

Są rolnicy, którzy też odpowiadają na wszystkie apele, jak to widzimy w okolicznych powiatach.

Ale jest jeszcze jedna grupa społeczna, którą na ostatnich listach ofiar bardzo rzadko widać. To wolne zawody.

W czasie ostatnich uroczystości wojskowych, gdy dary na obronę narodową składali rzemieślnicy, jeden z nich zdziwił się, dlaczego po rzemiosle nie wystąpił zbiorowo ze swoją ofiarą — mniej-sza o to, dużą czy małą — lekarze, adwokaci. Są przecież między nimi tacy, którym się dobrze powodzi. Są zamożni notariusze, aptekarze. Możeby dobrze było, gdyby dla podkreślenia jedynomyślności i solidarności społeczeństwa i ta grupa wystąpiła kiedyś z jakąś zbiorową akcją? Czy wolne zawody mają być gorsze od rzemieślników i robotników?

Bałagan w ZNP.

56-letnie „sierotki“ otrzymawały zasiłki od h. zarządu głównego.

Warszawa, 2. 11. Wychodzą na jaw coraz to gorsze szczegóły, skandalicznej gospodarki majątkiem ZNP, uprawianej przez rozwiązany zarząd. Szczególnie skandalicznie przedstawiają się kulisły funduszu wdów i sierót po zmarłych członkach organizacji.

Zdawałoby się, że o wysokości zasiłku powinna była decydować ilość lat pracy zmarłego, sytuacja materialna wdowy ilość osieroconych dzieci.

Jednakowoż kierowano się innymi względami, szczególnie natury politycznej. W dokumentach, pozostawionych przez rozwiązany zarząd, znajdujemy na podaniu wdowy o zasiłek następującą notatkę.

„Po przedłożeniu zaświadczenia, że do Stowarzyszenia Nauczycieli Chrześcijańskich zmarły nigdy nie należał, powiększyć kwotę zasiłku do 30 zł“.

Ponieważ okazało się, że zmarły należał do tej organizacji, wdowę „ukarano“, zmniejszeniem zasiłku do... 15 zł.

Ten sam dygnitarz zmieniał samowolnie decyzję sekcji uprawionej jedynie do przyznawania zasiłku, przedłużając zapomogi, stwierdzono np. fakt, że wdowa z trojgiem dzieci, otrzymująca 182 zł emerytury, dostawała 30 zł zapomogi, podczas gdy inna wdowa z czworgiem dzieci, mająca zaledwie 75 zł emerytury, otrzymywała... 15 zł.

Jak skandaliczne były zaniedbania dowodzi fakt, że zarówną sierocą otrzymywała „sierotka“ urodzona w roku 1881, a więc licząca 56 lat!

List z Francji.

Zaciemniony horyzont

(Korespondencja własna).

Paryż, w październiku.

Sytuacja międzynarodowa w ogóle a hiszpańska w szczególności, widziana od strony Paryża, przedstawia się coraz to gorzej. Gdybyśmy chcieli zastosować tu jakąś matematyczną formułę — to należałoby posłużyć się regułą odwrotnej proporcjonalności:

Im szybciej toczą się operacje wojenne na półwyspie pirenejskim — tym wolniej postępuje akcja, mająca na celu likwidację wojny hiszpańskiej. I odwrotnie.

Upadku Gijon nie przewidywano przed zimą. Miasta broniło bądź co bądź 72 bataliony milicji, teren był korzystny do obrony, gdyż góry Asturyjskie są trudno dostępne. Działalność tanków włoskich była z konieczności ograniczona, również lotnictwo nie mogło rozwinąć całej swej potęgi. Przewidywano długą kampanię. Na innych frontach panował względny spokój. Im słabiej grały armaty, tym silniejsze ożywienie dało się zauważyć w dyplomacji. W londyńskim Komitecie Nieinterwencji powiał ożywczy prąd optymizmu. Zaczęto mówić o możliwości wycofania „ochotników“, o wspólnym porozumieniu w kwestii hiszpańskiej itd. Tymczasem Gijon padło. Ogromna armia północna, doskonale wypo-

całkiem nieskomplikowana: Włosi i Niemcy spodziewają się zwycięskiego zakończenia wojny w przeciągu krótszego czasu, aniżeli to pierwotnie przypuszczano. Wycofywanie się z gry, która tak drogo kosztowała — nie miałoby sensu. „Wycofanie wojsk

Po drugie: Sprawa hiszpańska jest kwestią śródziemnomorską. Cały zatarg międzynarodowy i wszystkie jego możliwe konsekwencje mają źródło w tym, że w Hiszpanii interweniowały państwa, które na półwyspie pi-



ELEKTRIT RADIO

ODBIORNIKI NAJWUŻSZEJ JAKOŚCI!

włoskich z Hiszpanii — pisze Gyada, główny publicysta „Giornale d'Italia“, półoficjalnego organu Palazzo Chigi — jest mniej prawdopodobne, aniżeli wycofanie księżycy z konstelacji niebieskiej“. I, trzeba to bezstronnie przyznać, z włoskiego punktu widzenia — ma rację. Cele Włoch na półwyspie pirenejskim są daleko idące, w Hiszpanię wpakowano miliardy lirów i pogrzebano tam tysiące żołnierzy. Jeżeli Rzym chce ze zwycięskiego rezultatu wojny wyciągnąć wszelkie korzyści — to jego prawo. Tak samo Niemcy będą się starali wymienić atuty hiszpańskie na inne karty, prawdopodobnie kolonialne. Dyskusja o nienaruszalności terytorium... pozapirenejskiego? Prosimy bardzo. Ale naprzód „święte prawa“ do surowców, Toga, Kamerunu itd. Przy tej sposobności pogada się coś niecoś i o niemożliwych stosunkach w Środkowej Europie.

Tak się przedstawia w tej chwili londyńska gra Włoch i Niemiec. Jest, z punktu widzenia odnośnych państw, całkiem logiczna.

Inna rzecz, że w świetle ostatnich wydarzeń załamują się resztki złudzeń genewskich i tej ideologii politycznej, która tak drogo kosztowała Anglię i Francję. I rację miał Churchill, kiedy zwrócony w stronę ław opozycji socjalistycznej mówił:

— Powtarzacie Panowie ciągle: wierzymy w Ligę Narodów. Bronimy Ligi Narodów. Mamy pełne zaufanie do Ligi Narodów. Jest to polityka papugi. Trzeba spojrzeć smutnej, lecz realnej prawdzie w oczy i stwierdzić: w obecnych warunkach Liga nie jest w stanie zapobiec wojnie. Zadnej wojnie: ani poza Europą, ani w Europie.“

Komitet Nieinterwencji był rodzajem ekspozytury Ligi Narodów. Wyniki jego działalności okazują się dzisiaj więcej niż marne. Na Genewie, nawet w zmienionej postaci liczyć dzisiaj nie można. Stwierdzenie tego faktu zaczyna dopiero teraz uzewnętrzniać się w polityce zagranicznej obu państw zachodnich. Co więcej. Dopiero w świetle obecnych wydarzeń widać jasno wszystkie błędy, jakie popełniono w sprawie hiszpańskiej. Po pierwsze:

Zamknięcie granic i kontrola morską nastąpiła dopiero w lutym. Należało ją zastosować natychmiast, jeszcze w lipcu 1936, jak najbezzstronniej i jak najskrupulatniej. Uniknęłoby się faktu tworzenia całych armii cudzoziemskich w Hiszpanii.

KSIĄŻKA,

która poszerzyła
Ojczyznę
Melchior Wańkiewicz

„Na tropach Smetka“

5-te wydanie
w ciągu niespełna roku.

Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska“ S. A.
Warszawa, Nowy Świat 23/25. (21841)

szona zwłaszcza pod względem technicznym — może zostać każdej chwili użyta na froncie aragońskim. Położenie wojsk rządowych jest więcej niż poważne; według wiadomości, nadchodzących z Walencji, armii prezydenta Azany brakuje broni i amunicji. Zmobilizowano kilka roczników — lecz żołnierze nie mają mundurów. Zresztą wyekwipowanie milicji pozostawiało zawsze ogromnie dużo do życzenia. Najlepsze oddziały baskijskie, elita armii — przestały istnieć. Linie obronne w Aragonii, w centrum madryckim oraz w Andaluzji — są słabe. Wbrew pierwotnym przewidywaniom dalsze, korzystne wydarzenia dla gen. Franco — mogą potoczyć się bardzo szybkim tempem.

I natychmiast mamy odzew w „pracach“ dyplomacji. Plan wycofania obcych wojsk z półwyspu pirenejskiego — natrafia na niespodziewane trudności. O likwidacji wojny domowej już się nie mówi. Według wszelkich danych, rezultatem obrad londyńskich będzie wysłanie jeszcze jednej komisji do Hiszpanii. Za jakieś dwa miesiące będziemy mieli jeszcze jeden raport i jeden więcej rachunek do pokrycia. Sprawa jest

Małżeństwo dla uczczenia rocznicy marszu na Rzym.



Na rozkaz Mussoliniego uczczono 15 rocznicę marszu faszystowskiego na Rzym masowymi małżeństwami. W Rzymie wstąpiło w związki małżeńskie 1000 par, jednocześnie w Mediolanie pobłogosławiono 722 pary.

renejskim nic do szukania mieć nie powinny. To znaczy Niemcy i Rosja. Projekt konferencji trzech państw, to jest Anglii, Francji i Włoch, wysunięty trzy tygodnie temu, w szesnastym miesiącu wojny — powinien zrealizować się natychmiast po wybuchu krwawej awantury. Rzym, Paryż i Londyn mogły ugasić pożar w ciągu bardzo krótkiego czasu, a w każdym razie zlokalizować cały problem, włączając go w ramy wewnętrznych zagadnień hiszpańskich. Tymczasem i nad Sekwaną i nad Tamizą stosowano metody złudzeń. Wszystkie projekty, dotyczące sprawy hiszpańskiej — były albo nierealne, albo wysuwano je z kilkumiesięcznym opóźnieniem. I dzisiaj jest już właściwie na wszystko za późno. Anglia i Francja są zmuszone do zastosowania polityki „rzeczywistej rzeczywistości“. Jakież są jej zarysy?

Przed wszystkim wobec wspólnego frontu Niemiec i Włoch — mamy najściślejsze porozumienie Anglii i Francji. Wszystkie pogłoski o jakiejś „cichej rywalizacji“ między Paryżem a Londynem, która jakoby miała stanowić główną przyczynę niezajęcia przez Francję Minorcki — są pozbawione podstaw. Tak Francji, jak i Anglii zależy na utrzymaniu swych najważniejszych linii komunikacyjnych. Ostatnie ataki łodzi podwodnych i samolotów niewiadomego pochodzenia na okręty francuskie i angielskie, wykazały całą groźbę niebezpieczeństwa, na jakie oba mocarstwa mogłyby się narazić w razie rozluźnienia sojuszu. Obsadzenie przez Francję Minorcki jako odpowiedź na zajęcie przez Włochy Majorcki — byłoby powitane z całą sympatią w Londynie. Interesy Francji i Anglii na Morzu Śródziemnym — są jak najbardziej wspólne. Niepodejmowanie kroków decydujących ma inne przyczyny. W Londynie sądzi się jeszcze ciągle, że będzie można dojść do porozumienia w sprawie hiszpańskiej z Włochami. Projekt zwołania konferencji trzech państw miał za zadanie określić postulaty Włoch. Trzeba wiedzieć dokładnie czego Rzym chce w Hiszpanii.

I tu należy zaznaczyć, że deklaracja na temat „poszanowania nienaruszalności terytorium hiszpańskiego“ wywołuje gorsze wrażenie, aniżeli jasne sformułowanie żądań włoskich w stosunku do Balearów lub Maroka hiszpańskiego. Na częściowe reklamacje Włoch można by się ewentualnie zgodzić, oczywiście za odpowiednią rekompensatą. Na całkowite wpływy Rzymu lub Berlina w Hiszpanii — nie zgodzą się ani w Londynie ani w Paryżu. Ustępstwa Anglii i Francji są ogromne — ale ostatecznej ich granicy nikt przekraczać nie chce. Jeżeli nie zrozumieją tego nad Tybrem — to możemy być świadkami najbardziej przykrych niespodzianek. Jednakowoż, jak to zaznaczyliśmy, w Londynie mają nadzieję dojścia do porozumienia z Włochami. Francja na własną rękę żadnej akcji podejmować nie będzie; wspólna linia z Anglią jest nakazem chwili. Najprawdopodobniejszym wyjściem z mocno skomplikowanej sytuacji będzie zapłacenie przez Hiszpanię wszystkich kosztów porozumienia wielkich mocarstw. Będą to zwykłe następstwa anarchii, demagogii, doktrynerstwa i wojny domowej.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Josek Pędrak skazany w apelacji na 13 lat więzienia.

Warszawa, 2. 11. Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok w głośnej sprawie Joska Pędraka, skazanego przez Sąd Okręgowy w Częstochowie na bezterminowe więzienie za zabójstwo śp. Barana. Sąd Apelacyjny nie podzielił motywów S. O. jakoby zbrodnia popełniona została na tle nienawiści rasowej, lecz uznał, że zabójca jest osobnikiem niebezpiecznym dla otoczenia i skazał go na 13 lat więzienia.

Z kraju.

Rewizja u pastorów niemieckich w Łodzi. Policja śledcza przeprowadziła rewizję w mieszkaniach pastorów Schedlera i Dobersteina w Łodzi. Rewizja była bardzo gruntowna i trwała po kilka godzin. W stosunku do pastorów dokonano również rewizji osobistych.

Zjazd ceramików. 7 i 8 listopada rb. obradować będzie w Katowicach wszechpolski zjazd ceramiczny zwołany przez stałą delegację zrzeszeń przemysłowców ceramicznych w Polsce.

Zażyzdony Bielsk. „Życie Polskie” (tygodnik wychodzący w Bielsku) podaje, że na 35 lekarzy, ordynujących na terenie działalności Ubezpieczalni Społecznej w Białej jest aż 16 lekarzy. Ładne stosunki!

Samochód zdruzgotał powózkę. Na szosie pomiędzy Oświęcimiem a Rajskiem samochód ciężarowy, należący do zarządu dóbr Radziwiłłów w Groju, przy wymijaniu jednokonnej furmanki, której koń się spłoszył, najechał na tył furmanki, rozbijając ją doszczętnie. Jadący wozem 57-letni Józef Kamiński z Rajska i jego synowa 30-letnia Anna Kamińska ponieśli śmierć na miejscu. Zona Kamińskiego, 50-letnia Marianna została ciężko ranna.

Rozbój na drodze publicznej.

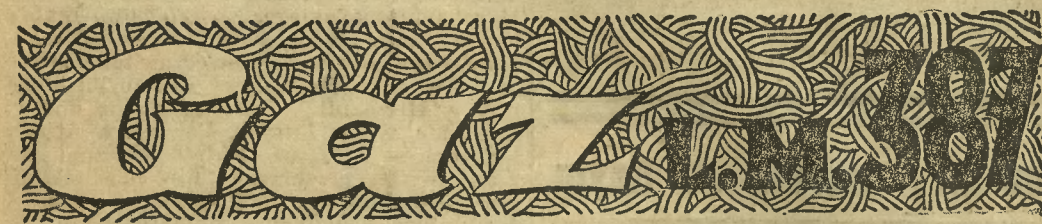
Mogilno. (mk) Przez wioskę Jeziora Wielkie (pow. Mogilno) przejeżdżał powózka, urzędnik gospodarczy Buśkiewicz Albin z Kuśnierza, pow. Mogilno. W pewnej chwili do powózki doskoczyło 2 zamaskowanych bandytów, którzy po zatrzymaniu koni ściągając urzędnika z powózki i po dotkliwym pobiciu zabrali mu gotówkę, zegarek i papierosy, a następnie zbiegli. W toku energicznych dochodzeń ujęto jako sprawców niej. Domerackiego Edmunda i jego kolegę Pasternskiego Czesława, których osadzono w więzieniu.

Śmierć hamulczego między buforami wagonów.

Strzelno. (mk) Tragiczny wypadek wydarzył się ostatnio na stacji kolejowej Lachmierzowice na odcinku kolejowym Strzelno—Kruszwica. W czasie przetaczania wagonów towarowych hamulczy Kiczek Teofil przez nieuwagę dostał się pomiędzy bufory wagonów, które zgniotły nieszczęśliwego kolejarza. Śmierć nastąpiła natychmiast. Śp. Kiczek przybył by pełnić służbę, z Damasławka i pierwszego dnia tak tragicznie zginął, osierocając żonę i dwoje dzieci. Na miejsce wypadku zjechała komisja kolejowa.

Czy gmach Izby Rzemieślniczej stanie się „Domem Rzemiosła”?

Grudziądz. Obszerny gmach przeniesionej z Grudziądza do Torunia Izby Rzemieślniczej, przy ul. Groblowej stoi dotąd pusty. Rzemiosło grudziądzkie wysunęło ostatnio projekt stworzenia specjalnego „Domu Rzemieślniczego, w którym znalazłyby pomieszczenie wszystkie cechy jak również związek rzemieślników samodzielnych. Gmachem nadającym się na ten cel jest bezsprzecznie okazały gmach po Izbie Rzemieślniczej. W najbliższym czasie rozstrzygnie się, czy plan rzemiosła zostanie zrealizowany.

Arno Alexander.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

I.

— Jest pan zdecydowany zająć się tą sprawą?

— Tak jest.

— Czy wie pan o związanych z tym niebezpieczeństwach?

— Oczywiście.

— I mimo to jest pan zdecydowany?

— Mimo to jestem zdecydowany.

Krótko ta i zwięźła rozmowa toczyła się w gabinecie szefa policji nowojorskiej, Lenglena. Naprzeciw siebie stali dwaj mężczyźni. Jeden z nich szef policji, wysoki i szpakowaty, nerwowo targał dłońmi lśniące guziki swego munduru; drugi zaledwie trzydziestoletni człowiek w cywilnym ubraniu, o twarzy surowej i energicznej, stał przed nim wyprostowany jak struna. Twarz jego nie zdradzała zdenerwowania ani podniecenia i tylko skupiony wyraz stalowoszarzych oczu pozwalał wnosić, że człowiek ten zdaje sobie sprawę z niezwykłej wagi swoich lakonicznych słów.

— Zechce pan raz jeszcze zająć miej-

Wielka rewia młodzieży polskiej w dniu 11 listopada.

Ze świata.

Warszawa, 1. 11. (PAT) W celu zadokumentowania, że młodzież polska jest całkowicie jednomyślna i zgodna, gdy chodzi o sprawy obrony państwa i o gotowość poniesienia ofiar dla najwyższych celów państwowych pod sztandarami wojskowymi Rzeczypospolitej, pan minister spraw wojskowych zwrócił się do szeregu najpoważniejszych organizacji i stowarzyszeń młodzieżowych z apelem, by w dniu 11 listopada br., jako w dzień święta państwowego, we wspólnej defiladzie dała wyraz tej swojej gotowości i umiłowania sztandarów wojskowych.

Na apel ten stowarzyszenia młodzieżowe zgodnie zgłosiły swą chęć wspólnego wystąpienia.

W związku z powyższym minister spraw wojskowych wydał następujące zarządzenia:

Charakter tych wystąpień ma być ściśle wojskowy, bez jakiegokolwiek zabarwienia politycznego.

Sprawą organizacji tych wystąpień zajmą się komitety złożone z przedstawicieli organizacji młodzieżowych powołanych z inicjatywy i pod przewodnictwem czynnika wojskowego tj. komendantów garnizonów.

Technika wystąpień młodzieży w szykach wojskowych pod przewodnictwem oficerów P. W., względnie pod przewodnictwem oficerów rezerwy, członków danej organizacji, którym to oficerom w dniu tym zezwala się wystąpić w mundurach wojskowych.

W czasie przemarszu przed odbiera-

jącym defiladę, organizacje młodzieżowe oddają honory na sposób wojskowy.

Jako dowód i symbol zewnętrzny wspólnych wystąpień na rzecz gotowości obrony i poniesienia ofiar należy **sztafki organizacji młodzieżowych zgrupować razem na czele kolumn, defilujących pod eskortą kompanii honorowej organizacji militarnych, tam zaś gdzie istnieje garnizon wojskowy, pod eskortą kompanii honorowej wojska, występującej na czele ze swymi sztafkami, a w ślad za kompaniami honorowymi zespolone sztafki organizacji młodzieżowych.**

Do odbierania defilady należy zaprosić poza przedstawicielami władz administracyjnych i samorządowych, **prezesów względnie kierowników organizacji młodzieżowych, rezerwując im odpowiednio miejsce przy odbierającym defiladę w czasie przemarszu organizacji młodzieżowych.**

Porządek marszu organizacji młodzieżowych w czasie defilady odbędzie się według następującej zasady:

a) organizacje młodzieżowe P. W. z bronią;

b) pozostałe organizacje należące i nienależące do P. W.

Z młodzieży szkolnej tylko hufce szkolne mogą brać udział w defiladzie.

Wewnątrz kolumn defilujących mogą znajdować się transparenty z nazwami organizacji młodzieżowych, względnie transparenty głoszące hasła obrony i współpracy z wojskiem.

Wyrok na b. starostę Krawczyka prawomocny.

Przed Sądem Najwyższym w Warszawie znalazła się głośna sprawa b. starosty ze Świącia Stanisława Krawczyka, który dopuścił się licznych nadużyć.

B. starosta Krawczyk za finansowanie wyborów z funduszy publicznych, za bezprawne pobieranie zaliczek, przywłaszczanie sobie pieniędzy Zakładu Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu, pobieranie nadmiernych diet itp. został skazany przez sąd okręgowy w Grudziądzu na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 2.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrok ten uchylił i skazał b. starostę Krawczyka na 2 lata więzienia i utratę publicznych praw obywatelskich na przeciąg lat 5. Od wyroku tego oskarżony Krawczyk zapowiedział kasację, która stała się przedmiotem

rozprawy przed Sądem Najwyższym w Warszawie.

Sąd Najwyższy po przeprowadzonej rozprawie skargę Krawczyka w całości oddalił.

W ten sposób wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, skazującego Krawczyka na 2 lata więzienia bez zawieszenia i utratę publicznych praw obywatelskich na przeciąg lat 5, stał się prawomocny.

— Pociąg towarowo-pasażerski wykołcił się koło Halberstadt. Jeden wagon towarowy i jeden osobowy wyrzuciły się. Z pośród obsługi pociągu dwóch ludzi zostało zabitych, a jeden niebezpiecznie ranny. Wśród pasażerów naliczono 20 rannych.

Szef policji nachylił się nad biurkiem i wręczył Devorny'emu jakąś fotografię.

— To Scott — wyjaśnił krótko. Potem wrócił do przerwanej opowiadania. W głosie jego dzwiała nuta nieukrywanej melancholii. — Na trop ujawniony przez Scotta wysłaliśmy starego, doświadczonego wywiadowcę, Fultona. Przez dwa miesiące odpowiadał na wszystkie nasze interpelacje lakonicznym „Nie, nie”. Zastanawialiśmy się właśnie nad tym, czy nie poniechać zupełnie śledztwa, kiedy nadeszła wiadomość, że w hotelu „Elvira” w Chicago znaleziono zwłoki Fultona. Przyczyną śmierci miał być rzekomo atak sercowy. Ale nie, nie był to atak sercowy. W jakiś czas potem udało się lekarzom ustalić rzeczywiste powody zgonu: zatrucie nieznanym gazem.

Do tej pory Devorny nie przerywał Lenglenowi ani słowem. Teraz wtrącił nagle:

— W jakim stanie znaleziono odzież i walizki Fultona? — zapytał żywo. — Czy w porządku?

— W najlepszym porządku — potwierdził szef policji. — Nie brakło niczego, z wyjątkiem... kilku kartek z notatnika zmarłego.

— Rozumiem. Słucham dalej.

Szef policji westchnął ciężko. Widać było, że sprawa, którą referuje, kosztowała go już dużo zdrowia.

— Dalsze śledztwo objął Ainmiller. Nie był to wprawdzie nasz wywiad,

— 25-lecie szkoły polskiej w Charbinie. W roku bieżącym szkoła polska w Charbinie obchodzi 25-letnie rocznicę swego istnienia. Założona w 1912 r. przy kościele św. Stanisława trudne miała początki.

— Chaos w Meksyku. Społeczeństwo meksykańskie jest mocno zaniepokojone zataczającym coraz szersze koła w tym kraju, terrorem, którego głównym motorem jest osławiony przywódca czerwonych syndykatów, Lombardo Toledano. Prezydent republiki ma skrepowane ręce, nie ulega bowiem wątpliwości, że w razie najmniejszego z jego strony sprzeciwu zostałby natychmiast utracony. W najbliższym czasie Meksyk stanie wobec dwóch alternatyw: rewolucja sowiecka, albo też wyraźny zwrot na prawo.

Przy braku apetytu, niesmaku w ustach, obłożonym języku, mdłościach i odbijaniu się, już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa usuwa niedyspozycję żołądkową. Zapytajcie się Waszego lekarza.

— Zamknięcie łóż masonskich w Brazylii. Specjalna komisja, utworzona w Brazylii w związku z ogłoszonym w tym kraju stanem wojennym wydała nakaz zamknięcia wszelkich stowarzyszeń o charakterze tajemnym m. in. łóż masonskich.

— Około 300 milionów dziennie kosztuje Japonię wojna. Z przedłożeń parlamentarnych japońskiego ministerstwa skarbu wynika, że wydatki wojenne Japonii są olbrzymie, dochodząc do dwustu milionów jen dziennie (trzysta milionów złotych). Wojna trwa już sto dni. Japończycy nie spodziewali się tak długiego oporu Chińczyków.

— W trosce o zdrowie ludności angielskiej. Ministerstwo zdrowia w Anglii przeprowadziło szeroką akcję na rzecz poprawy kuchni angielskiej. Stwierdzono bowiem, że stan zdrowotny klas średnich i robotniczych wskutek złego odżywiania się, wymaga dużych zmian, w celu uniknięcia poważniejszych następstw.

— Dlaczego Litwini nie otrzymali pożyczki francuskiej? Pertraktacje litewskie, prowadzone w Paryżu, celem uzyskania pożyczki, skończyły się fiaskiem. Powodem odmowy była niemożność wzięcia zobowiązania przez rząd litewski, że kowieńska placówka G. P. U. zostanie usunięta.

— Na skutek wylewów rzek w Bośni komunikacja kolejowa na linii sarajewskiej została w czterech miejscach przerwana. Szkody materialne są znaczne, gdyż zostały zniszczone 184 metry toru kolejowego.

Zgon pisarza amerykańskiego. W Filadelfii zmarł, przeżywszy 70 lat, znany pisarz Georg Loring. Był on przez długie lata redaktorem czasopisma „Saturday Evening News”.

Mord polityczny.

Drohobycz, 1. 11. Odbył się tutaj po- grzeb zamordowanego w tajemniczych okolicznościach znanego komunisty na gruncie drohobyckim, Manesa Krohna. Zachodzi podejrzenie, że Krohn został zamordowany z wyroku partyjnego.

ponieważ jednak nie posiadał żony ani rodziny... Pojmuję pan...

— Oczywiście. Pojmuję doskonale.

— Mijały miesiące — kontynuował opowiadanie Lenglen. — Bez najmniejszego rezultatu. Koniec końców Ainmiller zgłosił się samorzutnie z prośbą o inną misję, równocześnie jednak nie poniechał śledztwa i w tej ponurej sprawie. Upłynęło dziesięć miesięcy od zamordowania Fultona. Uznaliśmy, że wypadek jest beznadziejny, kiedy nagle... — szef policji znów wyciągnął kościastą dłoń w kierunku teczki z aktami. — Oto raport posterunkowego, który w dniu 23 października ubiegłego roku pełnił nocną służbę przy ulicy 32 w Buffalo: „Mniej więcej na dziesięć minut przed północą ujrzałem samotnego człowieka, zdążającego 32 ulicą. Zwróciłem na niego uwagę, ponieważ siedział z widoczną ostrożnością i ustawicznie oglądał się za siebie. Nagle nadjechało jakieś auto, z którego wyskoczyli dwaj mężczyźni i rzucili się na samotnego przechodnia. Wywiązała się krótka walka. Napadnięty nie był, zdaje się, zaskoczony i stawił zacięty opór. Pobiegłem natychmiast w kierunku walczących i na skutek tego nie zdołałem zaobserwować dokładnie błyskawicznego przebiegu walki. Usłyszałem tylko cichy brzęk i w tej samej chwili zrobiło mi się słabo. Zdawało mi się, że oddycham rozpalonym żelazem. Upadłem na jedni i ostatkiem sił zaalarmowałem kolegów przy pomocy gwizdka. Potem straciłem przytomność”.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co INNI Piszą

Żydowskie bluźnierstwo a... spółdzielczość.

Niepokalanowski „Mały Dziennik” notuje nieprawdopodobny fakt uprawiania bluźnierstwa w piśmie Związku Spółdzielni Spożywców „Spotem”:

Ostatni numer „Spólnoty” zamieszcza wiersz żydowskiego poety Tuwima pt. „Litania”, który obraża uczucia katolickie. Oto mała próbka owej „litanii”:

Modlę się, Boże, żarliwie
Za wieczny niepowrót umarłych
Za potraconych grubiańsko,
Za wygwizdanych w teatrze,
Za czekających w aptekach,
I za spóźnionych na pociąg...

Czyż jest to możliwe, aby pismo wychodzące za pieniądze nieomal całkowicie chrześcijańskie pozwalało sobie na bluźnierstwa! Czy to jest zadaniem... spółdzielczości?

Ponieważ trudno jest wystąpić z jakimś hasłem wyraźnie bezbożniczym, więc prowadzi się do samo metody wymiśniania. A wiemy dobrze, że śmiech jest ostrą bronią i często trafia do przekonania ludzi bezkrytycznych. Rodzi się zwątpienie, po tym wstydzą się oni przyznawać, że w to wierzą, co inni wymiświają i w ten sposób rodzi się odpowiedni grunt dla bezbożnictwa. O to właśnie panom ze „Spólnoty” widocznie chodzi, skoro pozwolili sobie na tak nieobliczalne wystąpienie, jakim jest ten wiersz Tuwima.

Słusznie uważa „Mały Dziennik”, że czas oczyścić stajnię Augiasza, jaką jest taka spółdzielczość.

Zatopienie parowca angielskiego.

Walencja, 2. 11. (PAT) Dowództwo grupy północnej obrony wybrzeży zakomunikowało min. obrony narodowej, że samolot powstańcy zatopił w sobotę parowiec angielski „Jean Weems”, znajdujący się w odległości 26 mil od wybrzeża.

Około godz. 15,30, 26 rozbitków parowca angielskiego przybyło w dwóch łodziach ratunkowych do miejscowości Calella de Palafrugell (prowincja Geronie).

Pośród rozbitków znajdowali się dwaj urzędnicy służby kontrolnej komitetu nieinterwencji, którzy pełnili swe funkcje na pokładzie parowca „Jean Weems”.

Parowiec ten zarejestrowany w porcie Gibraltaru płynął z Marsylii do Barcelony. Według oświadczeń kapitana, który, jak prawie cała załoga, jest narodowości angielskiej, statek wiozł ładunek zboża i mleka skondensowanego.

Wielka kampania propagandowa hitlerowców.

Berlin, 2. 11. (PAT) Urzędowo zapowiadają, że w piątek 5 listopada w Sport-Palast odbędzie się manifestacja partii narodowo-socjalistycznej, jako wstęp wielkiej zimowej kampanii propagandowej. Minister propagandy Rzeszy i szef propagandy partii min. Goebbels wygłosi mowę na temat aktualnych zagadnień polityki wewnętrznej i zagranicznej.

W dziale polityki zagranicznej uwzględnione ma być podobno szeroko zagadnienie kolonialne. Przewidywać bowiem należy, że w ramach zapowiedzianej kampanii propagandowej, zagadnienie to zajmie poczesne miejsce.

Protesty przeciwko angażowaniu harcerstwa do polityki.

Poznań, 2. 11. Do Zarządu Okręgu Związku Harcerstwa Polskiego w Poznaniu napływają z poszczególnych miast Wielkopolski uchwały treści następującej:

„Deklaracja dh. przewodniczącego Grażyńskiego jest niezgodna ze statutem Z. H. P., który podkreśla apolityczność związku, na powyższą deklarację brak zgody Naczelnej Rady Harcerskiej; wystąpienie to grozi załamaniem się pracy harcerskiej na naszym terenie zarząd K. P. H. nie solidaryzuje się z pociąganiem dh. przewodniczącego”.

Zjazd

Wielkopolskiej Młodzieży Wiejskiej.

Poznań, 2. 11. (ag). Na dzień 14 listopada br. został zwołany do Poznania doroczny walny zjazd Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej. Związek ten pozostaje pod wpływami Stronnictwa Ludowego. Na zjazd został zaproszony b. marszałek M. Rataj.



WYSOKOWARTOŚCIOWA
SUPERHETERODYNA
DOSTĘPNA W CENIE
DLA WSZYSTKICH,
OSZCZĘDNA W ZUŻYCIU
PRĄDU / TYLKO 25 WATÓW!

Trudności przy zawarciu japońsko-włoskiego porozumienia przeciwkomunistycznego.

Tokio, 2. 11. (PAT) Przedstawiciel ministerstwa spr. zagr. oświadczył, że rząd japoński istotnie dąży do zbliżenia z Włochami na podstawie polityki antykomunistycznej, lecz rozmowy w tej mierze nie są jeszcze dostatecznie zaawansowane. Mianowicie, sprawy uzgodnienia ewentualnego układu z antykominternowskim paktem niemiecko-japońskim oraz zakresu działania wspomnianego układu są nadzwyczaj delikatne.

Następnie przedstawiciel min. spr. zagr. zaprzeczył jakoby Japonia miała poszukiwać pośrednictwa w obecnym konflikcie z Chinami. Japonia nie życzy sobie interwencji strony trzeciej, zaś ewentualne próby, które byłyby po-

czynione przez mocarstwa, które uprzednio okazywały sympatię wobec Japonii, będą wzięte pod uwagę zależnie od sytuacji. Japonia domaga się od Chin porzucenia polityki antyjapońskiej oraz sfilumienia komunizmu, jako niezbędnych warunków utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie. Wojna będzie trwała tak długo, dopóki Chiny nie porzucą polityki antyjapońskiej.

Przyczyna trudności w nawiązaniu ścisłych stosunków włosko-japońskich jest dwojaka. 1) Japonia straciła cały swój wywóz do Abisynii i nie może strat odzyskać na skutek włoskich zakazów. 2) Włoscy oficerowie są instruktorami lotniczymi Chińczyków.

Pertraktacje trwają.

Tokio, 2. 11. (PAT) Prasa japońska twierdzi, że wiadomości rozszerzane za granicą na temat zawarcia antykomunistycznego układu między Włochami i Japonią, są przedwczesne. Niemniej jednak Hotta, ambasador japoński w Rzymie, prowadzi w dalszym ciągu z odpowiednimi czynnikami włoskimi narady, mające na celu wynalezienie między tymi państwami wspólnej płaszczyzny do zwalczania wszelkiej działalności komunistycznej. Konkretnie deklaracje w tej sprawie zostaną ogłoszone z chwilą, gdy rozmowy w Rzymie zostaną ukończone.

Żydowska firma „Wasyli Perłow” naraziła się władzom gdańskim.

Gdańsk, 2. 11. (PAT) Gdański urząd podatkowy obłożył sekwestrem majątek firmy gdańskiej Wasyli Perłow, Tow. Handlu Herbatą, z powodu pretensji podatkowych w wysokości 60.000 guldenów gdańskich.

Gdańsk, 2. 11. (PAT) Bank Gdański ogłosił, iż odebrane zostało firmie Jewish Public Bank prawo wykonywania funkcji banku dewizowego, udzielone firmie tej jako jedynemu z banków żydowskich na terenie wolnego miasta.

Przed wprowadzeniem marki niemieckiej.

Biuro prasowe senatu gdańskiego komunikuje, że na podstawie dekretu senatu wszelkie transakcje papierami wartościowymi na giełdzie gdańskiej, dokonywane być mogą obecnie wyłącznie za pośredni-

ctwem gdańskich instytucji kredytowych. Oznacza to, że obroty papierami wartościowymi między osobami prywatnymi zostały zakazane. Według komunikatu biura prasowego senatu powyższy dekret ma na celu udaremnienie pewnych nadużyć dokonywanych przez nieuczciwe elementy gdańskimi papierami wartościowymi zagranicą ze szkodą interesów gdańskiego życia gospodarczego.

Niech gdańszczanie nie zapominają, że kij ma dwa końce.

Gdańsk, 2. 11. (PAT) Grupa Niemców napadła w ub. sobotę na Polaków, którzy wracali z m. Piekło na terenie w. m. gdańska z próby chóru. Napastnicy pobili czterech Polaków oraz wybili szyby i zniszczyli płoty w kilku domach polskich.

Hitler ogłosi byłe kolonie niemieckie jako prawną własność Rzeszy.

Berlin, 2. 11. Rząd Rzeszy według krążących pogłosek zdecydował się zwołać Reichstag w ciągu najbliższych 10 dni.

Na porządku dziennym poza sprawami gospodarczymi, będzie deklaracja w sprawie kolonii, która, jak twierdzą w kołach dyplomatycznych, będzie swego rodzaju zamachem na istniejący porządek. Deklarację, oświadczenie wygłosi kanclerz Hitler. Deklaracja ta, opierając się na wywodzie prawnym, znanym już z przemówienia szefa Bawarii gen. von Eppa, ogłosi istniejące mandaty jako nieprawomocne i tym samym stwierdzi, że

dawne kolonie niemieckie są nadal prawną własnością Niemiec.

Deklaracja Hitlera, według wiadomości posiadanych przez tuł. koła dyplomatyczne, uzgadniana jest obecnie z Rzymem, przy czym ustalono podobno, że Mussolini tego samego dnia, w parę godzin po mowie Hitlera, ogłosi solidarność Włoch ze stanowiskiem Niemiec.

Ta deklaracja kanclerza Hitlera jest, zdaniem kół dyplomatycznych, konkluzją wzmożonej w ostatnich tygodniach kampanii na rzecz zwrotu kolonii niemieckich. Stanowić ona będzie zakończenie pierwszego etapu walki o kolonie.

Pomoc Włoch jest łatwo zrozumiała. Chodzi o odciążenie Niemiec od basenu naddunajskiego i wywarcie nacisku na Anglię i Francję. Przy tym ogniu Włochy mogą upiec pieczeń i dla siebie.

Mussolini odwołał swego ambasadora z Paryża!

Niebywałe utrudnianie stosunków francusko-włoskich.

Paryż, 2. 11. (Tel. wł.). Nie małą sensacją w kołach dyplomatycznych sprawiła wiadomość o nieoczekiwanym odwołaniu przez Mussoliniego ambasadora Włoch w Paryżu, Cerutti'ego. W sobotę

wieczór ambasador Cerutti zjawił się u sekretarza generalnego ministerstwa spraw zagranicznych, gdyż min. Delbosławił na kongresie radykałów, i zakomunikował o otrzymaniu z Rzymu urlo-

pu bezterminowego. Funkcja ambasadora włoskiego będzie spełniał chargé d'affaires, radca ambasady p. Prunas.

Ambasador Cerutti nie dał żadnych urzędowych wyjaśnień swego odwołania. Prawdopodobnie ma ono na celu wyrównanie sytuacji obu ambasad. Jak wiadomo, od roku Francja reprezentowana jest w Rzymie przez chargé d'affaires, gdyż rząd włoski zastrzegł sobie, ażeby listy uwierzytelniające nowego ambasadora były zredagowane pod adresem króla Włoch i cesarza Etiopii. Taka redakcja listów uwierzytelniających równałaby się oczywiście uznaniu przez Francję zaboru Abisynii.

Polityczne koła Paryża, komentując sobie posunięcie Mussoliniego, stwierdzają, że nie przyczyni się ono do wyrównania stosunków między obu państwami, a w każdym razie na dłuższy czas utrwali nienormalne stosunki dyplomatyczne, istniejące między Francją a Włochami. Zresztą ambasador Cerutti przez wpływ osobisty umiał wpływać dodatnio na stosunki włosko-francuskie i jemu należy zawdzięczać pomyślnie załatwienie różnych drażliwych spraw. Stan obecny natomiast, jak zaznacza Sauerwein w „Paris Soir”, grozi poważnym zaognieniem. „Intrensigeant” zaś zaznacza, że: „Mussolini zdobył się wobec Francji na gest godny pożałowania, który wprawdzie nie oznacza zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją, lecz niebywale utrudnia dalsze stosunki dyplomatyczne”.

Rzym, 2. 11. (PAT). „Tribuna” komentując udzielenie bezterminowego urlopu ambasadorowi włoskiemu w Paryżu Cerutti, pisze, że odjazd ambasadora nie jest dowodem urazy, jaką zwiążył Włochy wobec Francji, ani też objawem „złego humoru Włoch”. Fakt ten jest tylko logiczną konsekwencją polityki, jaką Francja uprawia wobec Włoch.

Stosunek „wiciowców” do nauczycielstwa.

Kielce, 2. 11. (ag). Na zjeździe wojewódzkim Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. („Wici”) powzięto uchwałę, dotyczącą stosunku do nauczycielstwa, treści następującej: „Wojewódzki zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej, stojąc na stanowisku wychowania demokratycznego, stwierdza że wpływ na kształtowanie prawdziwej potęgi spoiści państwowej, jak również na przeobrażenie psychiki stosunków wiejskich może mieć jedynie niezależny od rozgrywek politycznych nauczyciel. Zjazd stwierdza, iż używanie nauczycielstwa do spraw politycznych było zaprzeczeniem roli wychowawczej i oświatowej, do jakiej nauczycielstwo zostało powołane. Zjazd wierzy, iż nauczycielstwo utrzyma niezależność od wpływu ugrupowań politycznych, gdyż tylko takie stanowisko może liczyć na jednoznaczne poparcie wsi”.

W żołnierskiej prostocie odbył się pogrzeb śp. generała broni Dowbora Muśnickiego. (Od własnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego”).

Lusowo, 30 października.

Pod szarym, chłodnym niebem październikowego dnia snuje się szara wstęga ziemia porwana pługiem, a gdzieś niedzisz pasmem anemicznej zieleni naznaczona...

Jesienne wierzby łomotają bezlistne i nagie, a ramiona ich ku niebu zwrócone, niemym wyrazem bólu o modlitwę i o słońce proszą...

Kilka szarych domów i gotycka wieża kościoła św. Jadwigi — to wszystko, co w Lusowie pod Poznaniem spotkać można i skromny dwór, na którego baszcie z mrowia liści wylania się żalobny sztandar powiewający smutno nad pałacem, gdzie skończył swój doczesny żywot gen. broni śp. Dowbór-Muśnicki.

Wczesnym rankiem mnogi tłum załudził wieś Lusowo. Na placu przed kościołem ustawiły się dwa szwadrony ułanów z proporczykami, dywizjon artylerii oraz kompania honorowa pułku piech. im. króla Karola rumuńskiego z orkiestrą. Kolejno napływają delegacje dowórców okręgu poznańskiego, wileńskiego, łódzkiego, dalej reprezentacje Wołkowyska, Przasnycza, Grąjewa, Nowogródka, Karzyska, Gąyni, Kosowa (Huculszczyzna) i innych stron Polski, które przybyły, by uczestniczyć w żalobnej uroczystości.

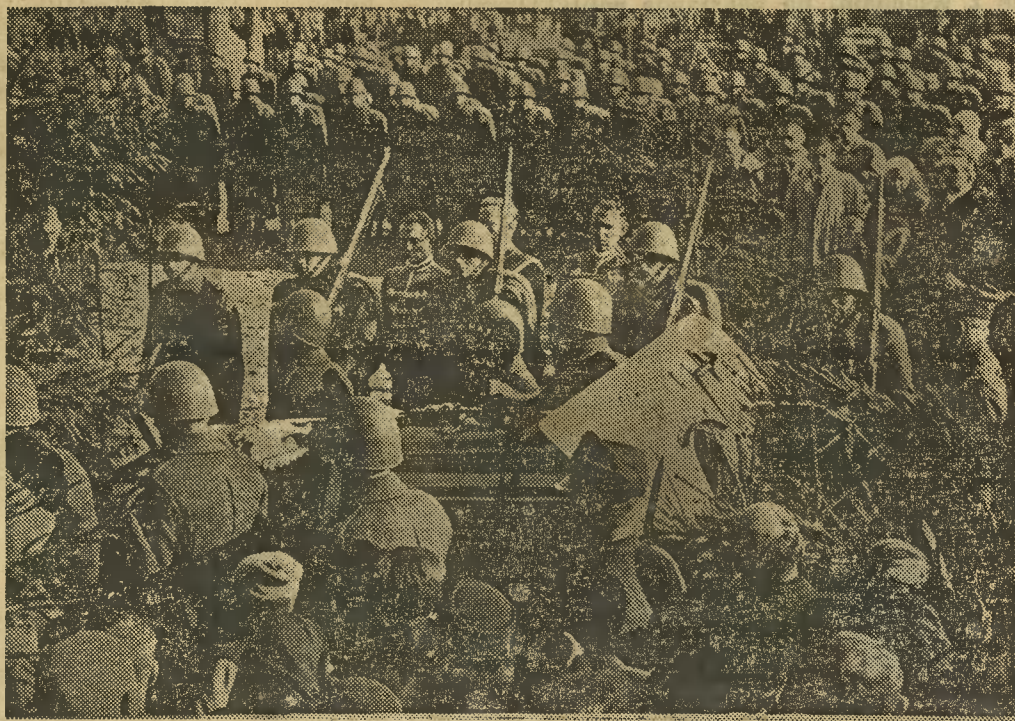
Kościół lusowski wypełniony po brzegi. Przed prezbiterium ustawiły się poczty sztandarowe spowite kirem. Z przedstawicieli władz widzimy: płk. Kohutnickiego, który reprezentuje dęć OK VII, nac. Zakrzewskim z urzędu wojewódzkiego, zarząd gł. z Stachowicza i Poniątkowskiego, płk. Więckowskim, oddział poznański reprezentował prezes Juszcak. Z zarządu miejskiego z Poznania przybył wiceprezydent inż. Ruge i radca Zaleski.

Na wzniesionym katafalku, przykrytym sukniem i przystrojonym kwieciami stoi trumna kryjąca szczątki wielkiego generała. Na jej wieku leży sztandar I korpusu z sukna karmazynowego z aplikowanym pośrodku orłem polskim z sukna białego oraz szabla zmarłego, czapka żołnierza wojsk wkp. i korporantka „Korp. „Lechia”, którego konwentu był ojcem śp. gen. Dowbór Muśnicki.

Przy katafalku ułożono poduszkę z herbem rodzinnym — „przyjaciół” z wielkimi odznaczeniami zagranicznymi, oprócz polskich, których generał broni Dowbór Muśnicki nie posiadał. Widzimy wielkie odznaczenie angielskie „Łaźni”, „Korony włoskiej”, Krzyż hinduski z podwójnym smokiem, estoński i inne. Przy metalowej trumnie ustawia się warta honorowa dowórców, korpus oficerski, oraz żołnierze armii czynnej z karabinami.

O godz. 10 rozpoczęła się uroczysta msza św., którą odprawił ks. prałat Jachimowski z Warszawy, dziekan I dywizji I korpusu dowórców w asyście ks. Majcherka i ks. Wawrzyniaka. Po nabożeństwie żalob-

nym wygłosił podniosłe kazanie ks. Jachimowski, przyjaciel generała. Ks. prałat tak rozpoczął swe kazanie: „A ty człowieku Boży, walcz jako żołnierz prawy...” Przypomniał bohaterskie czyny generała. „Męstwem i geniuszem umiał bohatersko walczyć i zwyciężać. Pamiętamy czyny armii wielkopolskiej, które przypieczętował ranami swymi. Dlaczego to czynił? Świadom był swego czynu! Z porwy wewnętrznego czynu szedł w bój, bo umiłował ojczyznę jak matkę swoją. Oddał wszystko dla niej. Pamiętam, gdy mówił ze łzami w oczach: Księżo, z Bogiem idziemy zwyciężyć. Udręczony niesprawiedliwością złożyć kazał swe umęczone ciało w prastarej ziemi, którą umi-



Zwłoki gen. broni Dowbora Muśnickiego na lawecie. W dali oddziały wojskowe z batalionem pułku piechoty im. króla Karola rumuńskiego.

łował. Nad trumną wiele mówić nie wolno — świecić będzie dalej hartem, wołą i czystością myśli!”

Po tym podniosłym kazaniu ks. biskup Dymek w otoczeniu licznych księży: prał. Prądzyńskiego, prał. Mędlęskiego, Jachimowskiego, radcy Putza i kilkunastu innych wyprowadził trumnę ze zwłokami śp. generała przed kościół.

Rozlega się werbel.

Wolno zajeżdża rydwan-laweta. Konie zatrzymują się. Studenci, na których ramionach spoczywały drogie szczątki generała, oddając ciało zmarłego w ręce wojska, którzy składają trumnę na lawecie, zaprzęzionej w sześć karych koni. Wśród śmiertelnej ciszy słychać ruchy wojska, prezentującego broń...

Nad trumną przemawia b. minister Wł. Seyda, który żegna drogie szczątki i składa im hołd w imieniu społeczeństwa wielkopolskiego. Dalej żegna generała prezes korporacji p. Al. Sroka. Dalej przemawiali płk Rozwadowski z Warszawy w im. sokolstwa, mjr Juszcak prez. stow. dowórców-ków oddz. w Poznaniu przypomnieli: „Kiedy wśród rosnącego na bezkresowych obszarach Rosji pożaru rewolucji śp. generał utworzył pierwszą niezależną armię polską...” Dalej mówił: „Widziałem jego wielką troskę o żołnierza polskiego, którego mu losy powierzyły w tych chwilach najcięższych oraz o przyszłość Polski, którą pomimo rosyjskiego munduru ukochał szczerze i serdecznie.

Wśród przejmującej ciszy w zupełnym zneruchomieniu zgromadzonego tłumu pożegnał zmarłego w słowach pełnego wzruszenia gen. Kędziński.

Za trumną postępuje rodzina, córki Janina i Agnieszka, syn Olgierd. Widzimy hr. Zamoyskiego, licznych generałów, b. prezydenta m. Ratajskiego, b. wojewodę Bnińskiego i wielu, wielu innych.

Przed wiejskim cmentarzem wojsko oddaje ostatnie hołdy zmarłemu, a nad otwartą mogiłą ks. Tworowski odczytuje rozkaz dzienny śp. gen. Dowbora Muśnickiego, wydany w grudniu 1917 r. w Bobrujsku. W milczącym i niezapomnianym skupieniu chorąży Baranowski kładzie sztandar na trumnę zmarłego wodza, który ks. bisk. Dymek posypuje ziemią. — Spowity żalobą zostanie ten sztandar na zawsze. Orkiestra gra „marsz generalski”. Zabrzęczały szable i trumna spoczęła w rodzinnym grobie.

Depesze kondolencyjne nadesłali: generałowie Wł. Sikorski, Żeligowski, Skierski, Haller, Odyniec, Siestrzeńcewicz, płk Belint-Prażmowski, książę Jerzy Radziwiłł, prez. inż. Słonimski, prez. Ratajski i w. in.

Konrad Lasek.

POPULARNA
PIELGRZYMKĄ
DO

RZYMU

28/XII — 5/1

Połączona zezwiedzeniem
Wiednia (Kahlenberg)
Wenecji, Padwy i Neapolu

190.-

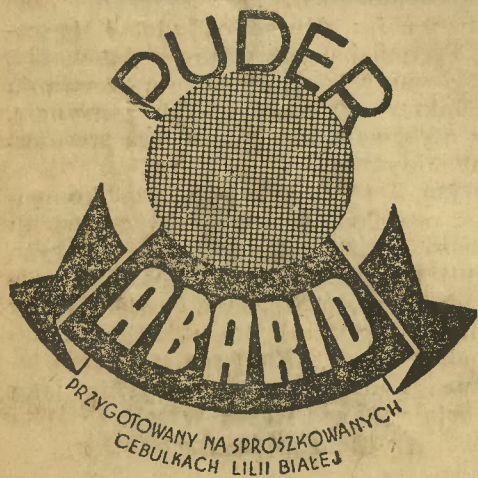
Ilość miejsc ściśle
ograniczona.

Informacje i zapisy
w kolejności zgłoszeń

Wagons-Lits // Cook
Warszawa, Krak. Przedm. 42 i oddziały.

„Jedność” nie rozwiąże się.

Poznań, 2. 11. (tel. wł.) Niedzielne obrady nadzwyczajnego kongresu Związku Młodzieży Pracującej „Jedność” w Poznaniu, które zgromadziły delegatów z wszystkich ośrodków organizacyjnych, odbyły się pod wpływem nowo powstałego Stronnictwa Pracy — podkreślając jednak swoją pełną niezależność. Kongres uchwalił deklarację ideową, w której stwierdza, że nie jest stronnictwem politycznym, lecz organizacją ideowo-wychowawczą młodzieży, wyrażającą światopogląd chrześcijański, demokratyczny.



Znowu katastrofa samochodowa.

Grudziądz (tel. wł.). Dopiero przed kilku dniami donosiliśmy o strasznej katastrofie samochodowej na szosie pod Łasinem, ofiarą której padło życie ludzkie, a już dziś mamy do zanotowania nowy wstrząsający wypadek katastrofy samochodowej. We wczorajszy poniedziałek około godz. 13-tej na skrzyżowaniu ulic Marsz. Piłsudskiego — Pierackiego i Marsz. Focha w nieustalonych na razie okolicznościach wpadła pod koła jadącego od strony ulicy Marsz. Piłsudskiego samochodu osobowego (61-899) przechodząca przez jezdnię jakaś starsza kobieta, odnosząc ciężkie obrażenia wewnętrzne. W stanie beznadziejnym przewieziono staruszkę do szpitala miejskiego, gdzie około godz. 15-tej, nie odzyskawszy przytomności zmarła. Wdrożone natychmiast dochodzenia ustala tożsamość nie-szczęśliwej staruszki oraz przyczynę strasznej katastrofy.

Schacht ustąpił ale potwierdzenia nie ma.

Berlin. (PAT) Dotychczas brak urzędowego wyjaśnienia co do dr. Schachta, mimo, iż publiczną tajemnicą stanowi fakt, że dymisję swoją ze stanowiska ministra gospodarki Rzeszy złożył on już od dłuższego czasu. Dr Schacht miał wyrazić się przed paru dniami, że jeżeli chodzi o jego osobę, komunikat donoszący o jego ustąpieniu mógłby się już ukazać. Powody nie dawania dotychczas urzędowego potwierdzenia tej wiadomości, nie są wiadome. Według przypuszczeń wynika ono z braku ostatecznej decyzji co do losów resortu gospodarki Rzeszy. Zadania tego resortu pokrywają się ściśle z planem czteroletnim.

W związku z tym zwraca uwagę ar-

tykuł premiera Goeringa na łamach jego organu urzędowego „Der vier Jahresplan”, w którym autor dobitnie uzasadnia konieczność „jednolitego kierownictwa w dziedzinie gospodarczej”. Panuje tu przekonanie, że resort ministerstwa gospodarki Rzeszy nie zostanie na razie obsadzony, a według informacji z kół gospodarczych, kierownictwo tego resortu powierzone zostanie dotychczasowemu podsekreterzowi stanu Possemu łącznie z pełnomocnikiem do podziału surowców, Koehlerem. W rezultacie, gdyby informacje te potwierdziły się, ministerstwo gospodarki Rzeszy przeszłoby pod bezpośrednie zwierzchnictwo premiera Goeringa.

Marszałek Smigły-Rydz na zjeździe Białego Krzyża.

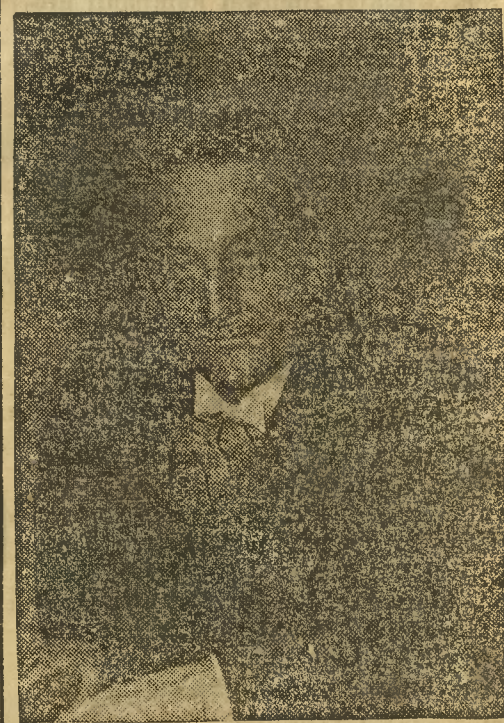
Jak już donosiliśmy, w Warszawie odbył się walny zjazd delegatów Polskiego Białego Krzyża. Na zjeździe naczelny wódz marszałek Smigły-Rydz wygłosił następujące przemówienie:

— „Szanowni państwo, mogłem przyjść tylko na krótką chwilę, aby ją spędzić wśród państwa. Niemniej jednak przybyłem, aby złożyć podziękowanie wam jako przedstawicielom Białego Krzyża, za tę pracę, którą dajecie dla wojska, a którą niejednokrotnie starałem się jak najbardziej, w sposób odpowiadający mojemu głębokiemu przekonaniu ocenić. Momentem, który — poza konkretnymi osiągnięciami rezultatami — zwraca jeszcze moją uwagę, jest charakterystyczne znamię pracy Białego

Krzyża, znamię bardzo rzadko spotykane w pracy społecznej polskiej, współdziałanie, sprzężenie w pracy dwóch elementów, które tak trudno się sprzęgają, — elementu serca z elementem rozumu. Wiemy, że z chwilą, gdy serce samo dominuje, łatwo poddaje się ono wielkim wzlotom, ale też łatwo opada, łatwo ulega przeciwnym nastrojom. Z drugiej strony wiemy, że gdy tylko rozum działa, łatwo daje się on wrzadzić nie w pracę dla interesu ogółu, ale często w pracę dla interesu osobistego. Jeśli mówię, że w pracy Białego Krzyża jest to wyjątkowe sprzężenie i współdziałanie obu tych elementów: serca — afektu i rozumu — zimnego rozsądku — to mówię tak, bo wiem, że pracą waszą kieruje nie tylko serce, pociągają-

te tchnieniem legendy rycerskiej wojska. Nie tylko to serce, które musi silnie bić, gdy styka się z wojskiem w czasie jakichś wielkich, solennych uroczystości, kiedy to aparat wojska i jego głęboka symbolika muszą przyspieszyć rytm serca. Ale na pewno, obok tego serca pracą waszą kieruje jeszcze rozum, myśl jasna, zdająca sobie sprawę z tego, że wojsko jest najdotkliwszym wykładnikiem naszej racji stanu, najsilniejszym i najpewniejszym gwarantem przyszości i rozwoju naszego państwa. Dlatego też szczerze i gorąco życząc państwu osiągnięcia jak najlepszych rezultatów waszej pracy i życząc, ażebyście zdobywali coraz większą świadomość i pewność, że wasza praca to praca dobra”.

Nowy laureat Nagrody Nobla



Profesor Uniwersytetu w Budapeszcie dr Adalbert Szentgyörgyi, odkrywca witamin C i słynny badacz witamin, który otrzymał tegoroczną nagrodę Nobla w dziale fizyki.

Na torach wyścigowych

ludzie zdobywają majątki lub kończą marnie.

Na torach wyścigowych we Francji wprowadzono obecnie wielkie udogodnienia dla publiczności. Gracze nie potrzebują już z zapartym tchem śledzić przez lornetkę jak biegnie ich faworyt, wystarczy aby obserwowali ustawione w kilku punktach toru tablice, po której poruszają się duże kolorowe punkty w tym samym rytmie, jak poszczególne konie.

Nadzwyczajny pomysłowy aparat elektryczny wprowadzają w ruch to urządzenia. Ołbrzymie połowe lornety, w eleganckich skórzanych futerałach, noszone przez wytwornych panów, i należące do kompletu wyścigowego stroju, mogą już przejść do przeszłości.

Nie ma zapewne miasta na świecie, w którym wyścigi grałyby taką rolę jak w Paryżu. Nie licząc obrotów, jakie robi oficjalny totalizator na torach, niemal w każdej kawiarni działają prywatne totalizatory, których obroty w sumie kilkakrotnie przewyższają obroty oficjalnego totalizatora. Ponieważ w dniu wyścigowym odbywa się 10 biegów, a każdy bieg pociąga za sobą przeciętnie 5 milionów franków obrotów to-

talizatorowych, w dniu wyścigowym przez kasy totalizatora oficjalnego i nieoficjalnego przepływa około 50 milionów franków.

Wśród graczy duży odsetek stanowią najubożsi, którzy marzą o kolosalnej wygranej. Czasami zdarza się, że komuś los się uśmiechnie. Wypadek taki miał miejsce przed kilku laty, kiedy pewien ubogi młodzieniec, który marzył o wielkiej wygranej, zaczął grę na wyścigach. Stawiał drobne kwoty, ale wygrywał. Pewnego dnia zaryzykował całą kapitał, stawiając go na zupełnie nieznanego konia. Dzięki temu „fukowski” młodzieniec stał się jednym z zamachem bogaczem. Odtąd porzucił ryzykowne interesy wyścigowe i został właścicielem kilku teatrów oraz lokali rozrywkowych.

Smutnym przeciwstawieniem bezprzykładnej kariery króla teatrów paryskich zaczętej na wyścigach jest tragiczna historia pewnego paryskiego inżyniera, człowieka niesłychanie uzdolnionego, który jeszcze w młodych latach zdobył dominujące stanowisko w produkcji francuskich samochodów. I

bywał często na wyścigach. Niestety okazało się, że nawet za często! Grał coraz większymi stawkami. Ołbrzymie sumy tracił w przeciągu paru minut. Niebawem musiał się pozbyć swej fabryki. Przeszedł się interesować samochodami. Bywał na wyścigach codziennie, ale już na najtańszych miejscach. Pewnego dnia w czasie jakiegoś specjalnie emocjonującego biegu, publiczność usłyszała straszliwy krzyk. Krzyknął nieszcześnie inżynier. Krzyknął i upadł martwy na ziemię. Z nadmiaru wzruszenia pękło mu serce.

Niemniej tragiczne są losy pewnej w swoim czasie sławnej tancerki, którą opanował demon gry wyścigowej. Tancerka wygrywała początkowo bardzo dużo. Niestety szczęście się od niej odwróciło. Wreszcie u jednego z lichwiarzy, jacy stale kręcą się na torach wyścigowych, zastawiła wszystkie swe klejnoty i uzyskaną sumę postawiła na „muruwanego pewniaka”. „Muruwany pewniak” przegrał. Z chwilą ogłoszenia wyniku biegu, nieszczęśliwa tancerka zwariowała.

Najbogatsze kobiety

na świecie.

Czarownica z Wallstreet.

Czarownicą z Wallstreet przewano Hetty Green najbogatszą, najbardziej skąpą kobietą na świecie. Skąpstwo jej przewyższało klasyczny pierwowzór Harpagona z komedii molierowskiej. Nawet w obliczu śmierci nie zatraciła tej cechy, wyróżniającej ją z plejady dolarowych księżniczek. Życie kochała bardzo — ale pieniądze jeszcze więcej. Gdy dla ratowania zdrowia śmiertelnie chorej sprowadzono najdroższe lekarstwa, musiano fałszować rachunki aptekarskie, by chciwej kobiety nie wyprzedzić z równowagi. Hetty Green znała jako odludek. Nie lubiła nikogo przyjmować i sama też nigdzie nie bywała. Kobieta, posiadająca majątek oceniany na przeszło 100 milionów dolarów — nie miała się w co ubrać. Na Wallstreet, gdzie pokazywała się często na giełdzie znano ją jako najgorzej ubraną kobietę amerykańską high-lifu. Zwykła panna sklepowa odznaczała się większą elegancją od wielokrotnej milionerki. Zaniedbany jej wygląd zewnętrzny, często nawet nieuczesaone włosy — bo nawet wydatku na fryzjera odmawiała sobie skąpa kobieta, ściągnęły na nią przezwisko „czarownicy” — mimo, że podobno była wcale nie brzydką. Na Wallstreet mawiano o niej, że wszystko w jej rękach zamienia się w złoto.

Cechy matki przeszły na córkę. Msr. Matthew-Astor Wilks, która w ołbrzymich swych apartamentach w Astor-building, urządzonych ze wspaniałym przepychem — (pod tym względem córka różni się od matki — kocha luksus). Msr. Astor sama dopilnowuje, by o godzinie 21 światła były pogaszone. Elekrownia zna ją, jako najoszczędniejszego konsumenta prądu.

Barbara Hutton.

Dziedziczka fortuny słynnego twórcy amerykańskich domów towarowych Franka Woolwortha, Barbara Hutton należy nie tylko do najbogatszych, najelegantszych, ale i najekscentryczniejszych kobiet nowego kontynentu. Majątek jej, wynoszący 40 milionów dolarów, daje rocznie 400.000 dolarów dochodu, który rozplywa się bez reszty w pięknych rączkach pani Hutton. W roku 1933 odbył się z wielkim przepychem jej ślub z księciem gruzińskim Aleksym Mdivani. Gdy po dwuletnim pożyciu małżeńskim pani Barbara przekonała się, że książę jej nie odpowiada, chwyciła za słuchawkę telefonu, połączyła się ze swym mężem, bawiącym wówczas za oceanem i w dwugodzinnej rozmowie ustaliła z nim wszystkie szczegóły rozwodu. Sprawa poszła po amerykańsku — szybko i sprawnie. Książę nadesłał telegraficznie swą zgodę na rozwód, biorąc winę na siebie. W tym samym jeszcze dniu uroczą pani Barbara wyszła za mąż za głośnego arystokratę niemieckiego hrabiego Kurt Hangurzt-Reventlow. W małżeństwie tym znalazła najwytworniejszą kobietą Ameryki swe prawdziwe szczęście.

Kobieta, która uchodzić musiała przed gniewem ludu.

Yvon Suzuki należy do najbogatszych kobiet Japonii. Majątek jej oceniają na 35 milionów funtów szterlingów. Dzieje kariery tej najbogatszej kobiety świata są wprost niezwykłe. Gdy — krótko po wojnie japońsko-rosyjskiej umarł jej mąż, skromny fabrykant, Suzuki miała niewiele ponad kilka tys. funtów. Z mająteczkiem tym rzuca się w wir spekulacji gospodarczych i wkrótce staje się jedną z czołowych postaci życia gospodarczego Japonii. Dochodzi do posiadania własnej floty handlowej, w czasie wojny potrafiła zmonopolizować w swym ręku całkowicie rynek ryżowy. Gdy ceny ryżu w Japonii zaczęły wzrastać wzbudzony tłum wtargnął do jej biur w Tokio, zdemolował je, a właścicielkę zmusił do ucieczki i tułania się pod obcym nazwiskiem w okolicach Tokio

Kim byli

wuj Sam, John Bull, Marianna i Michałek niemiecki.

Michałek niemiecki, francuska Marianna, angielski John Bull i amerykański Uncle Sam są dziś znanymi powszechnie upostaciowaniami narodowego charakteru danych krajów. Czy istnieli w rzeczywistości i kim byli?

Według przyjętych ogólnie pewników, że każdy symbol jest odbiciem pewnej, minionej lub istniejącej współczesnej rzeczywistości, musieli prototypy tych alegorycznych postaci istnieć w przeszłości. Nie zawsze jednak symbol współczesny odpowiada swemu prototypowi.

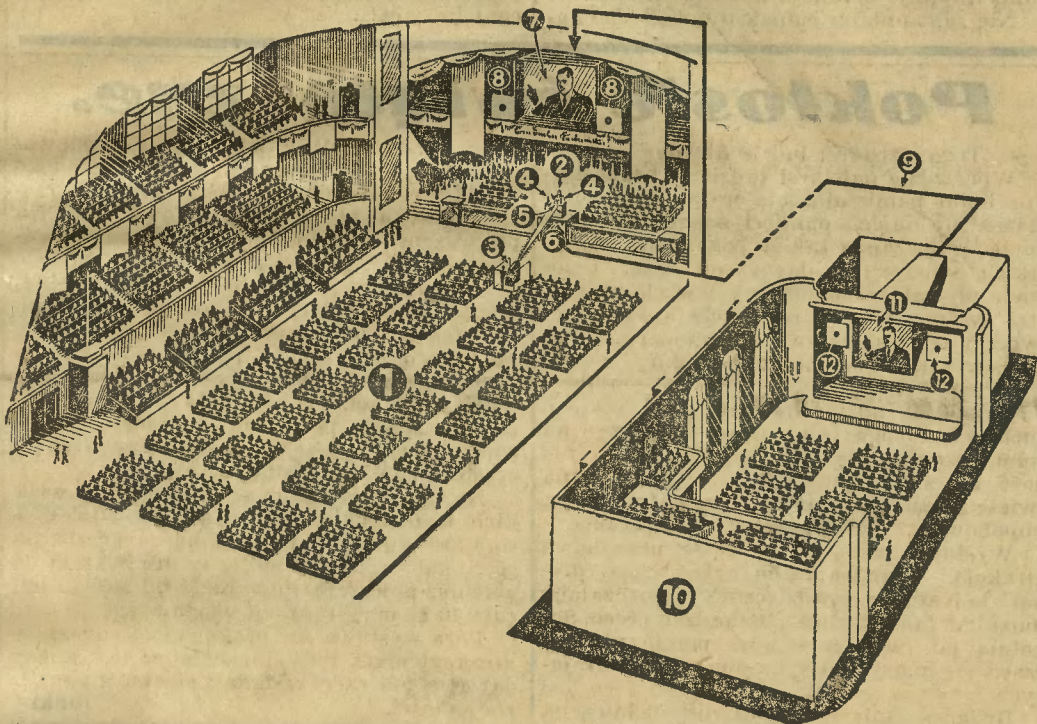
Rysunek niemieckiego Michela, naiwne-go, nieperadnego, w niezym nie przypomina swego prototypu, wojowniczego oficera z okresu wojny 30-letniej, pułkownika wojsk protestanckich, Michała von Obentraut, cennionego przez Hiszpanów dla swego męstwa i swej bezpośredniości. Hiszpanie nie mówili o nim inaczej, jak o „niemieckim Michale”. Odtąd powiedzenie „der deutsche Michel” stało się symbolicznym określeniem przeciętnych cnót i walorów rasy niemieckiej.

Bohaterską ma przeszłość, owianą romantyczną atmosferą spisku, wzór francuskiej Marianny. Za Napoleona III spiskowcy republikańscy, dążący do obalenia władzy cesarza przyjęli jako hasło „Znasz Mariannę?” Odzewem tego hasła było: „Znam ją z góry”. Niekiedy, by ujść czujnego oka policji, zmieniano hasło w odzew, zawsze jednak słowo Marianna było w nim niezmiennie, i weszło wkrótce do potocznego języka. Jak przystało na geniusza rewolucjonistów francuskich, prawdziwa Marianna zginęła na barykadach paryskich w czerwcu 1048 roku. Kim była, jak się nazywała, nie zdano stwierdzić. Była córką ludu, walczącego o wolność, do wystarczyło, by ją w postaci nieśmiertelnego symbolu wynieść na ołtarz narodowej sławy.

John Bull był sobie poważnym sukiennikiem w Londynie. W roku 1012 ukazała się w stolicy Anglii broszura pod tytułem: „History of John Bull”. Autor broszury, polemizując z przeciwnikami polityki ówczesnego ministra spraw zagranicznych, wicehrabiego Saint John Bolingbroke, przedstawił go jako wzór obywatelskich cnót angielskich, dając mu nazwisko zacnego angielskiego sukiennika John Bulla. Wicehrabia John Bolingbroke był zwolennikiem Torysów i w roku 1713 doprowadził w Utrechie do pokoju z Hiszpaniami.

W wojnie 1812 roku Średniozamożny rolnik z Troy w Stanach Zjednoczonych, Samuel Wilson, zorganizował dostawę mięsa dla armii amerykańskiej. Beczki, w których było zakonserwowane mięso, miały znak rozpoznawczy U. S. „Patrzcie, przyszło mięso od Uncle Sama!” — wołali rozentuzjazmowani żołnierze, gdy po bitwie nadeszły do obozu beczki z mięsem. Odtąd Uncle Sam stał się symbolem, podobnie jak angielski John Bull, francuska Marianna, czy niemiecki Michał. Uncle Sam stał się najidealniejszym wcieleniem przeciętnego Amerykanina. Z biednego rolnika potrafił dorobić się milionowej fortuny. To imponowało przedsiębiorczym obywatelom Nowego świata. Samuel Wilson zmarł w 1854 roku w wieku 86 lat. Był to człowiek słusznego wzrostu, rumiany, ze spiczasto zakończoną bródką, zupełnie taki, jakim widzimy go na obrazkach przedstawiających wujka Sama. Uniesmiertelnienie się na wieki nie tylko w alegorycznym ujęciu,

Telewizja dalsze czyni postępy...



Objaśnienie: 1) główna sala, 2) mówca, 3) przyrząd do regulowania aparatury, 4) fototele, 5) mikrofony, 6) wzmacniacze, 7) ekran telewizyjny, 8) głośniki, 9) kabel dalekobieżny, 10) boczna sala, 11) obraz, 12) głośniki.

(ak). Popularność radia jest obecnie tak wielka, że powoli przestaje być tym prawdziwym cudem techniki. Jedynie dalsze udoskonalenia aparatów radiowych fraują nas jeszcze, aczkolwiek najnowsze modele superheterodyn światowych mark fabrycznych uważać można za szczyt doskonałości. Za prawdziwe cudo techniki uchodzi natomiast obecnie to wszystko, co osiągnięto ostatnio zagranicą w dziedzinie telewizji, tj. gałęzi radia u nas dotąd jeszcze nieznaną. Jakże to nadzwyczajne: słyszeć i widzieć zarazem na daleką odległość i być naocznym świadkiem wielkich wydarzeń dziejowych.

Telewizja czyni ogromne postępy z miesiąca na miesiąc. Zdumiewające są zwłaszcza wyniki osiągnięte ostatnio w Niemczech, które wzbudziły ogólny podziw świata cywilizowanego. Inżynierowie światowej firmy Telefunken niezmiernie pracowają nad tym, żeby uprzystępnić szerokim masom ten nowy wynalazek i przynależąca im część im się to już udało. Co prawda nie każdego przeciętnego śmiertelnika stać na bardzo kosztowny aparat telewizyjny, lecz w wielkich salach tłumy mogą być świadkami niezwykłych wydarzeń. Technika telewizyjna postąpiła obecnie tak daleko, że pragnąc np. wysłuchać przemó-

wienia mówcy i równocześnie zobaczyć go drogą telewizyjną na kilkunastu salach, głos jego wychodzi znacznie wzmocniony przez głośniki a ponadto twarz jego zostaje znacznie powiększona. Ci wszyscy zatem, którzy nie pomieszczą się w jednej sali, ażeby bezpośrednio wysłuchać przemówienia wybitnego polityka i męża stanu, mogą również i w innych salach usłyszeć i zobaczyć w naturalnej wielkości tego samego mówcy. Ostatnie próby dokonane w Berlinie podczas pobytu Mussoliniego udali się znakomicie.

Jak przedstawiają się takie sale, oto pokazuje nam powyższa rycina. Mówca, którego przemówienie i postać mają być transmitowane drogą telewizyjną nie mówi do mikrofonu, lecz otoczony jest trzema fototelami, po lewej i prawej stronie pulpitu. W pośrodku mównicy znajduje się lustro, w którym sam siebie może obserwować i kontrolować, czy zaleźnie od pozycji obraz jego wychodzi ostro. Dzięki dalszym udoskonaleniom w dziedzinie telewizji, jak wykazały ostatnie pomyślne doświadczenia, dziesiątki a nawet setki tysięcy osób równocześnie na kilkunastu salach będzie mogło być jak gdyby bezpośrednimi świadkami wielkich wydarzeń politycznych.

Japonia ułatwia uprawę opium w chińskich prowincjach północnych.

Jak donoszą korespondenci zagraniczni z chińskiego frontu północnego, Japonia w opanowanych przez siebie obszarach Chin północnych faworyzuje uprawę opium i narkotyzowanie się tą zabójczą trucizną. W Mandżurii i prowincjach Chin północnych palarnie opium cieszą się frekwencją, jak za najgorszych czasów rozpanoszenia się tego

nałogu. W ten sposób Japonia doprowadza do zdegenerowania rasy i złamania jej oporu przeciwko władzy wyspiarzy azjatyckich. Rzecz znamienita, że równocześnie z zezwoleniem na zakładanie palarni opium przez Chińczyków władze japońskie zabroniły jak najsurowiej uczęszczania do nich kolonistom japońskim.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 2 listopada 1937 r.

KALENDARZYK

Dziś: Dzień Zaduszny.

Jutro: Huberta b.

Wschód słońca o godzinie 6.57.

Zachód słońca o godzinie 16.29.

Stan pogody.

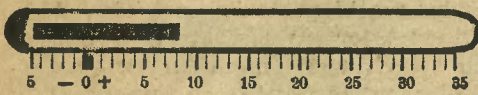
Pochmurno i deszcze.

W całej Polsce trwała wczoraj w godzinach popołudniowych pogoda słoneczna o nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach południowych. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 3 st. na Kasprzym Wierchu, 5 w Tarnopolu, 6 w Wilnie i Łucku, 7 w Suwałkach, 8 we Lwowie i Pińsku, 9 w Białymstoku, 10 w Gdyni i Poznaniu, 11 w Warszawie i Kielcach, 12 w Bydgoszczy i Tarnobrzegu, 13 w Krakowie i Łodzi, 14 w Cieszynie. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno.

Przewidywany przebieg pogody: W dzielnicach południowych chmurno z możliwością deszczu. Na pozostałym obszarze kraju jeszcze dość pogodnie, rano mglisto. Temperatura bez większych zmian.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 2-7 listopada:

- 1) Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, telefon 3682
- 2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-13.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś we wtorek jako Dzień Zaduszny ostatnie po cenach znizonych (od 0,20—2,60 zł) przedstawienie poematu dramatycznego pt. „NIE-BOSKA KOMEDIA” Z Krasniskiego. Dotychczasowe przedstawienia odbywały się przy wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety do nabycia w kasie teatru.

W czwartek operetka klasyczna P. Linkego „LIZISTRATA”, przyjęta na sobotniej premierze przez rozbawioną publiczność burzą oklasków przy otwartej kurtynie. Pod reżyserią M. Domostawskiego i kierownikiem muzycznym kap. J. Siłcha udział biorą pp. Carnero, Grywiczówna, Hermanowa, Morozowiczowa, Wańska, Domostawski, Rewkowski, Tatrzański, Winczewski i Wawrzakowicz oraz w balecie Soboltówna i Wojnar. W próbach „Emilia Plater” rapso-od bohaterski T. Koneczyńskiego.

— Kawiarnia Szmeltera poleca już teraz znane z swej dobroci świeże pączki. (19860)

— Tanie, czyste pokoje, smaczne śniadania, obiady i kolacje w hotelu „Lengning” ul. Długa. (21617)

— Wysokie odznaczenie przemysłowca. W dniu 27 bm. został odznaczony przez rząd francuski Krzyżem Legii Honorowej znany przemysłowiec, p. Stefan Zygałdewicz.

— Lista kandydatów do służby kolejowej zamknięta. Ministerstwo Komunikacji zawiadamia, że wybór kandydatów do służby kolejowej, został już dokonany, wobec czego jest niecelowe nadsyłanie dalszych podań o przyjęcie. W szczególności zaś nie będą rozpatrywane dalsze podania kandydatów z wykształceniem średnim (handlowym i ogólnym) i niższym. Kandydaci, którzy wnieśli podania o przyjęcie i którzy w ciągu listopada i grudnia br. nie otrzymają wezwań z okręgowej dyrekcji kolei państw. winni uważać, iż podania ich nie zostały uwzględnione. Osobistych zawiadomień Min. Komunikacji nie będzie rozsyłało, ani też nie będzie udzielało odpowiedzi na dalsze zapytania w sprawie przyjęć.

„Święto Umarłych” w Bydgoszczy.

Oddano hołd poległym naszym bohaterom.

(ak) Cała katolicka Bydgoszcz, dziesiątki i dziesiątki tysięcy osób podążyły w wczorajszy przepiękny słoneczny dzień jesienny na cmentarze, ażeby uczcić pamięć zmarłych. Dzień zaduszny bowiem, to jeden jedyny dzień w roku, gdy w sercach wskrzeszamy wspomnienia bliskich nam zmarłych, gdy myśli i uczucia im tylko i wyłącznie poświęcamy. Dzień najsmutniejszy, dzień łez i żalów za utraconymi na zawsze i drogimi sercu istotami. Jaki piękny to zryw i tym wspanialszy, że łączy się z religią i wypływa z wiary w nieśmiertelność duszy ludzkiej i że wiarę tę pogłębia.

Z kościołów wyruszyły po niesporach żalobnych uroczyste procesje na poszczególne cmentarze parafialne. Wszędzie uczestniczyli niezliczone rzesze ludzi i wysłuchały kazań. Z chwilą zapadnięcia zmroku mogły rozbiły tysiącem świateł. Łuną rozpalilo się powietrze nad miejscem wiecznego spoczynku. Ponad konary starych drzew wystrelila w niebo jedyna w swym rodzaju iluminacja: iluminacja ku czci zmarłych... I wszędzie królowała jedna myśl: wspomnienie tych, co odeszli od nas na zawsze... Od grobów rozległ się szmer modlitw za umarłych i czasami tylko wyrwało się jakieś tęskne westchnienie, jakiś stłumiony szloch. Rozmysłania nad znikomością życia doczesnego prowadziły do uznania tej smutnej prawdy, że tu nieuchronny kres wszystkich naszych cierpień i wysiłków, oraz że tu dopiero po ciężkich burzach życia znajdziemy cichą przystań.

Wśród płonących zniszczeń, obok mogił usłanych kwiatami były i niepokazne mogiły, zarosłe zielskim, nieknięte od lat ludzką ręką, zapomniane. Nikt przy nich nie klękał i nie szeptał żarliwej modlitwy. Udekorowała je na dzień zmarłych jesień, pokrywając je całunem pożytkłych liści.

Nie zapomniano jednak o poległych na-

szych bohaterach. Bydgoskie organizacje byłych wojskowych złożyły na nowym cmentarzu hołd i cześć pamięci poległych powstańców wielkopolskich, oraz żołnierzy armii polskiej. U stóp pomnika Królowej Korony Polskiej poszczególne formacje wojskowe złożyły piękne wieńce z szarfami. Podniosło przemówienie wygłosił ks. mjr Szacki. Wyrazem wielkiego kultu dla naszych bohaterów były również pięknie udekorowane groby i iluminacja, której dokonały uczennice gimnazjum żeńskiego.

Po złożeniu na stopniach pomnika Matki Boskiej wieńców ku czci poległych od wszystkich stacjonowanych w Bydgoszczy formacji wojskowych, organizacji kombatanckich i Polskiego Białego Krzyża, przemówił im komitetu opieki nad grobami poległych p. red. Bigoński, który podkreślił, że tak jak miło i zaszczytnie jest dla Ojczyzny umrzeć, tak zaszczytnym obowiązkiem jest dla wolnej Polski pracować. Poległym służymy pracą rzetelną wzmocnić i rozbudować owoc ich ofiary, Polskę Niepodległą. W końcu mówca im. komitetu podziękował społeczeństwu m. Bydgoszczy, a szczególnie działwie szkolnej za pietyzm, jakim groby naszych poległych bohaterów otacza i pielęgnuje.

Na grobach żołnierzy poległych podczas wojny światowej, lub zmarłych wskutek odniesionych ran w szpitalach bydgoskich — Polaków i Niemców — delegacja niemiecka z tutejszym konsulem na czele złożyła na nowym cmentarzu wielki wieńiec z szarfami czerwonymi. Na jednej był napis „Bund Deutscher Kriegsgräberfürsorge”, a na drugiej widniało godło Trzeciej Rzeszy - swastyka. Każdy grób oświetlony był kilkoma jarzycami się świecami.

Dopiero wieczorem podniósł się wiatr, który zdawał się huczeć swą podniebną pieśń dla drogich nam zmarłych: Requiescant in Pace!...

Pokłosie świąteczne.

— Tego najstarsi ludzie nie pamiętają... Wprawdzie najstarsi ludzie w ogóle bardzo mało pamiętają, ale w tym wypadku można się na ich pamięć zupełnie pewnie oprzeć. Bo zaiste takiej pogody na Wszystkich Świętych to dawno nie było. Człowiek pływał w słońcu jak pączek z „Cristal” w maśle, a w rezultacie nastroj wytworzył się prawie że... wielkanocny. Byli tacy, co szli na cmentarz „do figury” i wcale to sobie chwaliłi.

Najstarsi ludzie nie pamiętają takiego ruchu w Bydgoszczy. Nie dość, że na cmentarzu płynęły tradycyjnie tłumy, nie dość, że słońce wywabilo wszystkich na świeże powietrze — ulice pulsowały życiem, imponowały wielkomiejską koncentracją.

Wystawa radiowa stała się prawdziwą atrakcją. Tramwaj niby arka Noego płynął, kołysząc się wdzięcznie, przez zalane ludzkimi falami ulice i wysadzał przed Sokolnią jak w bezpiecznym porcie niekończące się masy kandydatów na zwiedzających.

Bydgoszczanie z miejsca ruszyli ławą na

wystawę. Nie dziw więc, że w wystawowych salach Sokolni był tłok, tym bardziej, że i zamiejscowi goście przybyli rzeźwiście, a nie tylko w statystyce. Na pierwszym miejscu postawić należy Poznania, z którego pociąg popularny sprawił, że poznaniacy spotykali się na Gdańskiej jak na swoim placu Wolności i z wielkim okrzykiem radości padali sobie w ramiona. Poznań zapłonął wielką miłością do Bydgoszczy — teraz, gdy ją już traci na rzecz Pomorza. Dawniej to chodził z zadartym nosem, perkatym jak wierzga Górnoślaska i udawał, że w ogóle żadnego większego miasta nad Brdą nie widzi...

Na wystawie radiowej dokonywano wielkich tranzakcyj. Sam widziałem takiego, co niósł dumnie uniwersalną tarkę do jarzyn, nabytą za bezcen, inny kupił krem do golenia, a jeszcze inny płakał, że stracił całe 10 zł w restauracji wystawowej.

Poza wystawą nie brakowało Bydgoszczy atrakcyj przez dwa dni świąteczne. Każdy dawał sobie radę w miarę sił, możliwości i... znajomości. (hak)

Caritas — dziękuje.

Z okazji „Tygodnia Miłosierdzia” złożono na biednych następujące ofiary: Komunalna Kasa Oszczędności 50 zł, Polska Fabryka Gazomierzy, Bilewicz i Ska 50 zł, Modrzejów — Handke 7,95 zł, Drukarnia Bydgoska 7,50 zł, Bydgoska Fabryka Makaronu, J. Häusler 9,50 zł, firma Siebert 5,85 zł, Lloyd Bydgoski 25 zł, Polska Fabryka Ogniw „Daimon” 1 zł, Zakład Wzajemnych Ubezpieczeń 58,30 zł, firma „Lukullus” ul. Poznańska 44,40 zł, firma „Żelazohurt” 11,80 zł, Browar Bydgoski 45 zł, firma Löhrert 4,10 zł, J. Szymański 10 zł, firma „Leo” 13,30 zł, firma „Fema” 62,93 zł, firma „Tornow” 17 zł.

Ponadto zadeklarowano przeszło 6 tysięcy obiadów.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać!”

Jeszcze wiele list dot. obiadów dla biednych jest w obiegu. Prosimy wszystkie osoby zainteresowane o ich zwrot już w najbliższym terminie.

Korzystamy wreszcie z okazji, aby obywatelstwo bydgoskie serdecznie prosić o przyjmowanie biednych dzieci na obiady.

Zgłoszenia przyjmuje B. O. „Caritas”, ul. Gdańska 30, tel. 2292.

60 pań poznańskich przepisuje książki dla niewidomych.

Podobnie jak w Bydgoszczy urządziło Towarzystwo Opieki nad Niewidomymi w Bydgoszczy — w Poznaniu w czasie od 11—23 października kurs przepisowywania książek dla niewidomych w piśmie brajrowskim. Na apel Towarzystwa zgłosiło się około 100 pań do tej szlachetnej akcji. Niestety należało ze względów technicznych ograniczyć liczbę uczestniczek do 60-ciu, które w rekordowym czasie opanowały bez wyjątku technikę i dość skomplikowane zasady pisma wypukłego. Wspaniałą ten wynik zawdzięczyć należy mrówczej pilności pań oraz kierownikowi kursu p. prof. Roesnerowi z Bydgoszczy. Dzięki pomocy wyszkolonych już pań w Bydgoszczy i w Poznaniu powiększy się niebawem szczyt dotąd zapas książek polskich dla niewidomych. Nadmienić należy, iż biblioteka brajrowska, znajdująca się w Schronisku dla Niewidomych w Bydgoszczy pożyczka nie-

widomym książki bezinteresownie. Towarzystwo Opieki nad Niewidomymi w Bydgoszczy, pracujące na niwie ociemniałych województwa poznańskiego i pomorskiego już od roku 1889 zadokumentowało swoją piękną inicjatywą, że sprawa potrzeb duchowych niewidomych jest mu również bliska.

— Przez oświatę i kulturę żołnierza — do potęgi państwa! Oto hasło tygodnia Polskiego Białego Krzyża. Niechaj wzbudzi ono ofiarności społeczeństwa, które rozumie, że niemniej ważną jak karabiny jest broń dla ducha żołnierza. Zbiórka uliczna na oświatę żołnierza odbędzie się w dniu 7 i 11 bm. Niechaj nie zabraknie nikogo, który nie dołożył cegiełki pod rozbudowę obronności państwa.

Pogrzeb śp. Antoniego Langego

W ubiegły czwartek odbył się na cmentarzu starofarnym pogrzeb znanego i cenionego w Bydgoszczy emerytowanego kierownika szkoły śp. Antoniego Langego. Zwłoki odprowadził do grobu siostrzeniec Zmarłego, ks. proboszcz Kurland z Wielkołaki, w asyście licznego duchowieństwa, z ks. kanonikiem Kozłowskim z Torunia i ks. proboszczem Skoniecznym na czele. Nad grobem przemówił do rodziny i niezwykle licznie zebranych znajomych i przyjaciół śp. Zmarłego ks. proboszcz Skonieczny. W przepięknym przemówieniu nakreślił promienną sylwetkę śp. Antoniego Langego jako Polaka, katolika i wychowawcy. Szczególny nacisk położył ks. proboszcz Skonieczny na piękny przykład, jaki dał śp. Zmarły w charakterze wychowawcy innym niezmierną wiernością dla zasad Chrystusowych. Śp. Antoni Lange nie uległ wpływowi prądów komunizujących i komunistycznych tak jak od zarania młodości swojej nie poddawał się naciskowi władz pruskich. Wiernie stał przy sztandarze Chrystusa, był mężem katolickim bez skazy i do ostatniego tchu czynnie współpracował w parafialnej Akcji Katolickiej, której był jednym z najgorliwszych i najbardziej obowiązkowych szermierzy, nie uznających zgłębionego kompromisu.

W końcu pożegnał śp. Antoniego Langego pieśnią żalobną chór kolejarzy „Hasło” (pod dyr. p. Wittstocka). Długo jeszcze trwała ogromna rzesza żalobników nad zamykającym się grobem gorącego patrioty i prawdziwego katolika, szepcząc modlitwę: Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie!

Obniżenie komornego jeszcze obowiązuje.

Z kilku stron zwrócono się do nas z zapytaniem, czy obniżka komornego, obowiązująca na podstawie dekretu P. Prezydenta R. P. z dnia 14 listopada, jeszcze obowiązuje, gdyż niektórzy właściciele domów żądają opłaty komornego za listopad w wysokości normalnej. Wobec tego wyjaśniamy, że żądanie odnośnych właścicieli domów polega chyba na nieporozumieniu, gdyż wspomniany wyżej dekret postanawia w art. 1, że obniżka się podstawowe komorne mieszkań i lokali na okres od dnia 1 grudnia 1935 r. do dnia 30 listopada 1937 r. Znaczy to, że na listopad płaci się jeszcze komorne obniżone. Powrót do komornego podstawowego stałby się aktualny dopiero z dniem 1 grudnia, o ile do tego czasu nie wyjdzie ustawa, przedłużająca obniżkę. W ministerstwie sprawiedliwości podobno projekt takiej ustawy się przygotowuje.

Tydzień LOPP w Bydgoszczy przyniósł 4160 zł.

Tegoroczny Tydzień LOPP wykazał pogłębienie zrozumienia obrony powietrznej, czego dowodem był liczny udział miejscowego społeczeństwa we wszystkich imprezach LOPP i co również uwidoczniło się w kwiecie na rzecz „Tygodnia”. Dotychczasowy wynik zbiórek wynosi 4160 zł.

W związku z powyższym zarząd bydgoskiego obwodu miejskiego LOPP poczuwa się do miłego obowiązku wyrażenia niniejszym podziękowania miejscowym władzom, prasie i społeczeństwu, organizacjom, kołom LOPP oraz komendantom obrony przeciwlotniczo-gazowej domów mieszkalnych.

— Pielgrzymka do Rzymu. Liga Katolicka w Katowicach organizuje za aprobatą ks. biskupa Adamskiego pielgrzymkę do Rzymu w czasie od 28 grudnia br. do 7 stycznia 1938 r. Program pielgrzymki przewiduje również zwiedzenie Wenecji, Florencji, Neapolu oraz Padwy. Przewidziane są również wycieczki do Pompei i na Wezuwiusz. Koszt udziału w pielgrzymce 240 zł łącznie z paszportem i wizami. W pielgrzymce wziąć może udział każdy, kto do 10 grudnia nadesłanie swoje zgłoszenie oraz dokumenty osobiste i zadatek. Informacji udziela Liga Katolicka, Katowice, Piłsudskiego 58.

— Polski zbor ewangelicko-augsburski w Bydgoszczy przyjmował ub. niedzieli uroczyste zwierchniki wszystkich zborów polskich „biskupa”, a raczej generalnego superintendenta dr. Juliusza Burszego, który przybył z Warszawy do Bydgoszczy dla wprowadzenia w urząd proboszcza nowego samodzielnego polskiego zboru — pastora Waldemara Preissa. Uroczystość odbyła się w zborze staroluterskim przy ul. Poznańskiej z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządu i armii. Komitet zborowników z panią dr. Neugebauerową na czele podejmował gości w domu własnym przy ul. Libelta. Z Bydgoszczy udał się gen. superintendent Bursze do Torunia na instalację tamtejszego zboru.

— Konferencja wywiadowcza w sprawie zachowania i postępów w nauce uczniów i uczennic liceum handlowego odbędzie się w czwartek 4 bm. o godz. 17 w liceum handlowym, ul. Król. Jadwigi 25.

— Związek Pań Domu zawiadamia, że od 1 bm. znajduje się sekretariat związku w nowym lokalu przy ul. Gdańskiej 30. Sekretariat czynny we wtorki i czwartki od 11—12 przed południem, a zebrania towarzyskie odbywać się będą w poniedziałki i czwartki o godz. 17. (13085)

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebana, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— Biblioteka Kolejow. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetki sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Orłem”.

Repertuar kin:

Słońce: „Dama Kameliowa”.

Stylowe: „Lot straceńców”.

Świt: „Zbuntowana”.

Matwy: „Czarne róże”.

— Kronika policyjna. Boliński Stanisław doniósł tut. komisariatowi o przywłaszczeniu marynarki wart. 30 zł przez Kłopotowskiego Wojciecha z Inowrocławia. Na szkole Nierzwickiej Walerii Al. Sienkiewicza 18 dokonano kradzieży płaszcza dziecięcego wart. 6 zł. — Kardylasz Zygmunta przywłaszczył sobie zegarek damski wart. 20 zł, który otrzymał do naprawy od p. Dalochowskiej Dominiki. — Za opilstwo i urządzanie awantur na ulicy doprowadzono do komisariatu Mańkowskiego Kazimierza (Król. Jadwigi 22-23). — W podejrzeniu o kradzież doprowadzono do komisariatu Mańkowskiego Józefa.

— Koniec sezonu w Solankach. W sobotę 30 ubm. o godz. 15 skończył się sezon w naszym zdrojowisku, które będzie zamknięte przez 5 miesięcy.

— Zmiany personalne w starostwie. Praktykant I kat. starostwa inowrocławskiego p. Teodor Bergandy przeniesiony został z dniem 2 listopada do starostwa grodzkiego w Poznaniu. Na miejsce p. Berganda przybywa praktykant I kat. p. Józef Moczulski z Poznania. Z dniem 31 ubm. przeszedł na emeryturę starszy woźny miejscowego starostwa p. Teodor Damski.

— Powstańcy Kujaw Zachodnich łączą się z koło pułkowe. Od komitetu organizacyjnego otrzymujemy nast. odezwę: Czytając zadość życzeniom szerokiej rzeszy b. żołnierzy 5 pułku strzelców wielkopolskich (dzieci kujawskich), utworzył się w Inowrocławiu komitet organizacyjny, celem powołania do życia Związku byłych Piątków. Komitet po opracowaniu statutu i uzyskaniu zgody na utworzenie związku przy obecnym pułku piechoty w Inowrocławiu zwołuje na dzień 7 listopada br. o godz. 11 do kina „Świt” w Inowrocławiu zebranie konstytucyjne, na które zaprasza wszystkich byłych żołnierzy, którzy wstąpili do pułku przed 17. 1. 1920. Wstęp na salę za okazaniem książeczki wojskowej. Pożądane jest, aby miejscowości, w których jest co najmniej 10 b. Piątków, wysłały po jednym delegacie celem późniejszego zawiązania kół miejscowych.

KRUSZWICA. W kościele kolegiackim pobłogosławiony został związek małżeński p. M. Nowaka z p. Pierozanką z Kruszwicy. — Kino „Ziemowit”: „Wierna rzeka” St. Zermckiego.

— W Chelmcach pod Kruszwicą rozegrany został mecz ping-pongowy KSM Chelmce — Sokół Kruszwica. Wynik 7:2 dla Sokola.

— W Żernikach skradziono ub. nocy p. Lemańskiemu 2 wozy żyta ze stogu, znajdującego się w polu. Zboże wymióscono na miejscu za pomocą rowerów.

STRZELNO. W ub. niedzielę przy tłumnym udziale parafian dokonano poświęcenia nowego cmentarza ks. prałata Czechowski w asyście ks. Czerniaka i Damkiego. Tydzień przedtem dokonano podniesienia krzyża.

ŻNIN. Parafię górską pod Żninem z dn. 15 bm. objął ks. prob. Czesław Marlewski z Koldrąbia po ks. prob. Matyjaszczyku, którego władza duchowna przeniosła w stan spoczynku.

WĄGROWIEC. Ostatniemu posiedzeniu rady miejskiej w Wągrowcu przewodniczył burmistrz Wachowiak. Po odczytaniu protokołu i sprawozdania z rewizji gł. kasy miejskiej rozpatrywano sprawę przejęcia nieruchomości państw. na własność miasta. Po dyskusji rada nie przyjęła propozycji z powodu braku funduszy. W dalszym ciągu uchwalono podwyższyć dodatek do opłat państw. od wyrobu i przerobu spirytusu, oraz podwyższono dodatek komunalny do państw. podatku od nieruchomości z 10 na 25 procent.

ŁOPIENNO (pow. wągrowiecki) (ja) Komisja sanitarna dr Sikorski i kontroler sanitarny Adamczyk z Wągrowca zamknęli skład Skarbińskiego z powodu nieprawidłowego przechowywania mięsa.

— Kier. oddziału egzekucyjnego urzędu skarbowego p. Wiącek przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Inowrocławia.

GEBICE. (mk) W ogrodzie p. Zawieruchy zakwitły i dojrzewają maliny, a u p. Kędzierskiego okryła się bujnym kwieciami grusza.

CHODZIEŻ. (jks) W kościele parafialnym pobłogosławiony został związek małżeński p. Bolesława Radomskiego z p. Ireną Wajkowską z Chodzieży.

OSTRÓW WLKP. (lj) Podczas przetaczania wagonów na tut. dworcu 55-letni W. Głubiak dostał się pod koła parowozu, które uciły mu nogę, a drugą zmiądzły mu w stopie. W groźnym stanie przewieziono go natychmiast do szpitala.

— Na wielkiej sali Domu Katolickiego odbyło się ogólne zebranie kolejarzy węgla ostrowskiego. W przemówieniach, wygłoszonych przez pp. Wasikowskiego, członka wydz. wykonawczego Z. U. P. w Warszawie, oraz Żuka i Kujawę z Poznania, przedstawiono ogólne pogorszenie sytuacji kolejarza oraz stosunki służbowe, po czym uchwalono szereg rezolucji.

— W sali Domu Katolickiego odbyło się wielkie zebranie dla utworzenia Komitetu budowy kościoła św. Antoniego w Ostrowie. Ks. dziekan przedstawił powody, dla których budowa nowej świątyni stała się konieczną. Zasadniczą i główną tego przyczyną to ogromny rozwój miasta w ostatnich kilku latach, liczącego dziś około 30 tysięcy dusz.

Pierwszy proboszcz w Szymborzu. Uroczyste poświęcenie kaplicy św. Antoniego.

Inowrocław. Z inicjatywy i przy staraniach ks. kan. Jaśkowskiego utworzono nową parafię w Szymborzu, gdzie obchodzone równocześnie dwie uroczystości: poświęcenie kaplicy św. Antoniego, która na razie zastępować będzie kościółek i wprowadzenie pierwszego proboszcza. Dzień to dla Szymborza zaiste niezwykły. To też przybrało ono wygląd odświętny i przystroilo się w piękne bramy triumfalne, ozdobione promieniami słońca, którego niebiosy w dniu tym uroczystym nie skąpiły. W godzinach rannych ustawiły się przed kaplicą organizacje miejscowe ze sztandarami oraz dzieci szkolne. Poświęcenia kaplicy dokonał ks. kan. Jaśkowski oraz odprawił pierwszą uroczystą mszę św. W serdecznych słowach pożegnał ks. kan. Jaśkowski

swych parafian, polecając ich opiece nowego duszpasterza, ks. prob. Pelza.

Po południu odbyła się druga część uroczystości. Przed plebanią powitał ks. prob. Pelza p. Jan Posadzy oraz dzieci szkolne, wygłaszając deklamacje i darząc nowego duszpasterza kwiatami. W otoczeniu ks. kan. Jaśkowskiego, ks. Wnuka, przedstawicieli władzy z prez. miasta Jankowskim na czele i tłumy wiernych odprowadzono pierwszego proboszcza w procesji przed kaplicę św. Antoniego, gdzie z kolei odbyło się powitanie, wygłoszone przez p. Włodarskiego z Miechowic. Po pieniacz wykonanych przez chór „Harmonia” zabrał głos ks. prob. Pelz, przemawiając w serdecznych słowach do swych parafian. Na zakończenie odbyły się wspólne modlitwy i błogosławieństwo.

ŚWIECIE. (t) Tow. Przemysłowców na swym niedzielnym zebraniu, któremu przy wyjątkowo licznych udziałach członków przewodniczył prezes Kierzkowski, uchwalilo solidarnie poprzeć akcję miejscowego Tow. Kupców Samodzielnych w celu odzyskania jarmarku jesiennego, jaki w najbliższych dniach odbędzie się w Świeciu. Sekretarz Lorkowski referował następnie sprawy podatkowe. Uchwalono w dalszym ciągu obrad przystąpić do druku historii towarzystwa, mającej szczególnie duże zasługi dla polskości w czasach niewoli.

TUCHOLA. (fm) Tydzień Szkoły Powszechnej przyniósł 207,88 zł. Komitet Tygodnia, który odbył ostatnio swe zebranie sprawozdawcze stwierdził, że społeczeństwo tucholskie należy do docenia potrzeby szkolne. Pozostaje to niezawodnie w związku z koniecznością budowy drugiej szkoły w Tucholi. Sprawa ta została już przemysłana i przez władze szkolne zaakceptowana. Liczba dzieci stale wzrasta, tak, że obecne klasy są już wypełnione ponad stan. Jest możliwość, że budowa nowej 7-mio klasowej szkoły rozpocznie się już z przyszłym rokiem.

— Pod przewodnictwem p. Prańkiewskiego odbyło się zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości. Obrady były bardzo ożywione i rzeczowe. Po sprawozdaniu prezesa ze zjazdu wojewódzkiego w Toruniu, wywiązała się dyskusja. Zebrani doszli do wniosku, że zarząd Zw. Woj. niedostatecznie broni interesów zorganizowanych właścicieli nieruchomości, jak również Związek Ogólnopolski w Warszawie, który wbrew interesom członków i ich dobru stawia do ministerstwa wnioski o zniesienie moratorium hipotecznego — bez zgody członków. Zebrani, oburzeni tym, postanowili wstrzymać abonament miesięcznika „Miasto polskie”, oraz nie płacić na razie składek do Związku. Poza tym jednogłośnie uchwalono wniosek o udzielenie Zarządowi Wojewódzkiemu wotum nieufności, a dalsze kierowanie prac powierzyć wiceprezesaowi p. dr. Zakrzewskiemu w Grudziądzu. Po odczytaniu wysłanych pism oraz omówieniu ważnych spraw, zebranie zamknięto.

— W hotelu du Nord odbyło się w nie-

dział zebranie Tow. Czeladzi Rzemieślniczej. Zebranie zagał prezes Edm. Hering. Referat wygłosił p. Gierczyk. Z kolei omówiono sprawę udziału w niedzielnym zjeździe rzemiosła, oraz uchwalono w niedzielę wieczorem urządzić wieczorek taneczny z kawką.

STAROGARD. (jw) W dniu 25 bm. w kościele farnym ks. prał. Szuman pobłogosławił związek małżeński p. Wójtowicza z p. Ireną Jankowską ze Starogardu. Młodej parze „Szczęść Boże!”.

— W biały dzień włamali się złodzieje do mieszkania rolnika p. Nelkego w Ciecholewach i skradli bieliznę i garderobe, wartości około 1000 zł.

— Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy B pomiędzy Morskim Klubem Sport. z Gdyni a Starog. Klubem Sport. zakończono wynikiem 3:4 (2:2) na korzyść SKS. II druż. SKS. grała z KPW. „Unia” Tczew o mistrzostwo juniorów Pomorza, przegrywając w stosunku 4:2 (3:0).

CHOJNICE. (s) Wiele wzburzenia wywołał ostatnio w okolicy Rytyla (pow. chojnickiego) fakt zwolnienia kilku sezonowych robotników kolejowych z pracy. Bez względu na tożsamość tego zarządzenia podkreśla ta okoliczność, że wszystkim zwolnionym brakowało tylko kilka dni do 26 tygodni, upoważniających do pobierania zasiłku z Funduszu Pracy.

— W nocy 21—22 lipca br. strażnicy majątku Sypniewo (pow. sępoleński) natknęli się na niej. Fr. Tomasa (który młócił zboże tegoż majątku z zamiarem dokonania kradzieży. Gdy strażnicy chcieli przytrzymać Tomasa, ten stawiał opór bijąc ich cepem, zanim nie uległ ich przewadze i nie został związany. Sąd okręgowy na rozprawie 27 bm. skazał łasego na cudze dobro awanturnika na 8 mies. więzienia.

TUCHOLA. Mieszkaniec Iwca, p. K. W., na jarmarku w Chojnicach kupił krowę. Kupno zostało widać solidnie oblane, gdyż powrót z jarmarku skończył się fatalnie. Wracając pijany do domu K. upadł na szosie i zasnął. Po wytrzeźwieniu zauważył brak krowy, która wstydząc się pijanego pana, poszła w daleki świat.

— W niedzielę odbędzie się w Tucholi pierwszy powiatowy zjazd rzemiosła celem

należytego zorganizowania się. W zjeździe udział wezmą przedstawiciele władz i urzędów, przedstawiciel Izby Rzemieślniczej z Torunia oraz prezes i sekretarz Zw. Tow. Rzemieślniczych z Grudziądza, którzy wygłoszą aktualne referaty. Obrady rozpoczyna się nabożeństwem o godz. 9,15.

— Jadący drogą publiczną pod Starym Wierchucinem pośrednik Bernard Ziółkowski ze Starych Sumin został mimowolnie postrzelony z fuzji w nogę, odnosząc poważniejszą ranę. Winnym strzału jest praktykant leśny p. A. G., który strzelając do ptactwa, trafił do człowieka.

WEJHEROWO. (m) Na terenie gminy Szemud, opwiat morski, odkryto cmentarzysko. Na miejsce odkrycia przybył z Poznania prof. dr Kostrzewski celem dokonania szczegółowych prac wykopaliskowych. Cmentarzysko, jak stwierdzono, pochodzi sprzed 2 i pół tysiąca lat. W czasie przeprowadzonych już prac wykopaliskowych odkryto szereg grobów skrzynkowych, zawierających kilkanaście urn dobrze utrzymanych. Jak informuje prof. Kostrzewski, cmentarzysko to jest jednym z najcenniejszych na Pomorzu i budzi w świecie naukowym wielkie zainteresowanie.

— Bezczynność Polskiego Związku Zachodniego. Dochodzą nas żale ze strony członków PZZ, że zarząd tej organizacji w ostatnich miesiącach nie wykazuje żadnej działalności. Od chwili wyjazdu prezesa Murszewskiego, który ze względu na służbowych przeniesiony został do Gdyni, praca PZZ na terenie Wejherowa stanęła na martwym punkcie i w ogóle nic się nie robi. Podobnie członkowie mają się domagać zwolnienia w najbliższym czasie zebrania plenarnego PZZ i żądać zmiany zarządu, który zapomniał zupełnie o niezwykle ważnych celach i zadaniach.

MINIKOWO. (t) Wskutek tegorocznej posuchy i wobec braku słomy na pościółkę, pobierają obecnie rolnicy tak naszej wsi jak i okolicznych miejscowości mech z lasów państwowych, jako nadający się do tego celu i zastępujący słomę. Opłata za metr kub. mchu pobierana przez władze leśne wynosi od 30 gr począwszy.

— Wieczornia kółka rolniczych w Byśławku była uroczajona przemówieniami ks. prob. Czarnowskiego z Lubiewa, ks. kap. Hevelkiego z Byśławka i roln. Deji.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” (Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na listopad oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godziny 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni Apteka pod Lwem, Pańska, tel. 20-40.

Repertuar kin:

Apollo: „Pieśń jej matki”.

Gryf: „Scypion afrykański”.

Orzeł: „Amok”.

— Kalendarzyk teatralny. Wtorek 2 listopada godz. 20: „Kajus Cezar Kaligula”, dramat historyczny Karola Huberta Rostrowskiego w wykonaniu Teatru Ziemi Pomorskiej, ku uczczeniu 30-lecia pracy scenicznej zasłużonego artysty i reżysera Antoniego Piekarskiego.

— B. urzędnik skarbowy przed sądem. Przed sądem okręgowym odpowiadał były urzędnik oddz. egzekucyjnego urzędu skarbowego II Stanisław Thille, który zdefraudował podjętą z Banku Polskiego a powierzoną mu do podjęcia kwotę 284,86 zł. Thille został z zajmowanego stanowiska natychmiast zwolniony, zaś o defraudacji doniesiono prokuratorowi. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał nieuczciwego urzędnika na 6 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem na przeciąg 2 lat.

Na cmentarzu wojskowym w Grudziądzu

stanąć ma pomnik powstańca z 1863 r.

Grudziądz. Z inicjatywy władz wojskowych podjęto starania, by długoletniemu obywatelowi miasta Grudziądza, powstańcowi z r. 1863 śp. Janowi Cholewiczowi zbudować pomnik, który ma stanąć na cmentarzu wojskowym. Śp. Cholewicz zamieszkał w Grudziądzu, a kiedy w styczniu 1863 r. wybuchło powstanie, przekradł się przez granicę i wstąpił w szeregi powstańcze. Zesłany na Sybir zdołał zbiec i wrócił do Grudziądza. Opatrzność pozwoliła mu dożyć chwili wyzwolenia ojczyzny. Lzy radości spłynęły mu po licach, gdy 23 stycznia 1920 r. wojsko polskie wkroczało do Grudziądza. W r. 1922 śp. Cholewicz został się z tym światem, a zwłoki spoczęły na cmentarzu wojskowym.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 2 listopada 1937 roku.

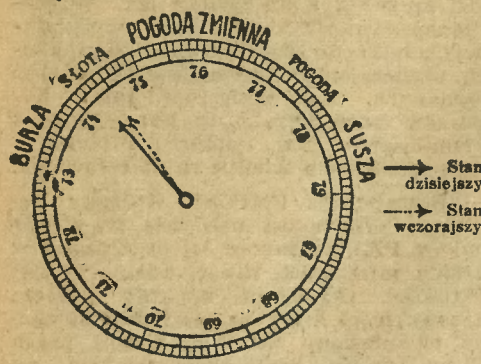
KALENDARZYK

Dziś: Dzień Zaduszny.
Jutro: Huberta b.
Wschód słońca o godzinie 6.57.
Zachód słońca o godzinie 16.29.

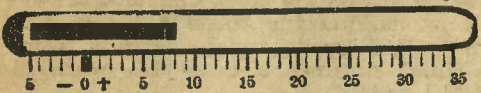
Stan pogody.

Pochmurno i deszcze.

W całej Polsce trwała wczoraj w godzinach popołudniowych pogoda słoneczna o nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach południowych. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 3 st. na Kasprowym Wierchu, 5 w Tarnopolu, 6 w Wilnie i Lucku, 7 w Suwałkach, 8 we Lwowie i Pińsku, 9 w Białymstoku, 10 w Gdyni i Poznaniu, 11 w Warszawie i Kielcach, 12 w Bydgoszczy i Tarnobrzegu, 13 w Krakowie i Łodzi, 14 w Cieszyźnie.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Ostatni poganin”.
As: „Halka”.
Świt: „Kapitan Taylor”.
Mars: „O czym marzą kobiety”.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Radziecka” — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska” — Jakubskie Przedmieście.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„KALIGULA”.

Potężny dramat widowisko K. H. Rostworowskiego, który z niebywałą precyzją został wystawiony na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej i w którym bierze udział cały zespół z Piekarskim w roli tytułowej na czele, powtórzony będzie w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 20.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Wtorek 2 bm. teatr w objęzdzie. Środa 3 bm. Toruń: przedstawienie KPW o godz. 19. Czwartek 4 bm. Toruń: „Kajus Cezar Kaligula” o godz. 20.

Osobiste. Srebrne gody małżeńskie obchodził w środę dnia 3 bm. p. Kazimierz Zygmuntowicz st. przod. P. P. wraz z małżonką swą Lucją z Grzankowskiej. Jubilatом „Szczęść Boże!”.

— **Zarząd Konfraterni Artystów** komunikuje, że dnia 4 bm. w ramach zebrań czwartkowego konserwatora pomorski frater Jerzy Chyrzewski wygłosi referat na temat aktualnych prac konserwatorskich w Toruniu.

„Dzień Oszczędności” w Toruniu.

W niedzielę z okazji „Dnia Oszczędności” zorganizowano w Toruniu szereg imprez propagandowych. Za pomocą licznie zainstalowanych na mieście głośników wygłaszane były hasła oszczędnościowe. Rozdawano również ulotki, propagujące oszczędność.

O mistrzostwo m. Torunia.

W poniedziałek dnia 1 bm. rozpoczął się w Toruniu turniej piłkarski o mistrzostwo miasta Torunia. W pierwszym spotkaniu WKS Gryf pokonał „Jedność” w stosunku 4:1 (2:0).

Z akademii ku czci Chrystusa Króla.

W niedzielę, 31 października rb. Dekanalna Akcja Katolicka urządziła o godz. 12,30 w wielkiej sali „Dworu Artusa” uroczystą akademię ku czci Chrystusa-Króla.

Na powyższą akademię przybyło bardzo licznie katolickie społeczeństwo naszego grodu. Wśród obecnych zauważyliśmy: p. wicewojewodę Szczepańskiego, prezydenta miasta Torunia p. Raszeje, starostę p. Bruniewskiego i ks. kan. Kozłowski.

Program akademii był bardzo interesujący i poważny, to też licznie zebrana publiczność wysłuchała go w poważnym skupieniu. Słowo wstępne wygłosił pre-

zes Dek. Akcji Katolickiej p. Januszkiewicz. Następnie chór im. św. Cecylii przy bazylice św. Jana, pod dyr. L. Rutkowskiego, odśpiewał „Dominabitur” Grubera. Wykład pt.: „Katolickie zasady podstawą socjalnej przebudowy świata” — wygłosił wiceprezes Dek. Akcji Katolickiej p. dr Betlejewski. Z uczuciem wygłosił recytację pt.: „Ojciec Nasz”, Konstantego Dobrzyńskiego, p. Wł. Surzyński, artysta Teatru Ziemi Pomorskiej. Po tej recytacji, chór im. św. Cecylii wykonał „Królu nam Chryste”.

Wspólnym odśpiewaniem „My chcemy Boga” akademię zakończono.

2 tys. gołębi pocztowych odleciało z Torunia.

W niedzielę, 31 października rb. Towarzystwo Hodowców Gołębi Pocztowych „Dobry Lot” w Toruniu obchodziło uroczystość 15-lecia istnienia.

O godz. 9 w kościele garnizonowym została odprawiona uroczysta Msza św. O godz. 11.30 z Rynku Staromiejskiego wypuszczono równocześnie 2.000 gołębi pocztowych, które odleciały w różne strony Polski. Ciekawej imprezie przyglądały się tłumy mieszkańców.

O godz. 18 w kasynie Zjednoczenia Polskich Kolejowców przy ul. Bydgoskiej odbyło się uroczyste zebranie, które zagał prezes Towarzystwa „Dobry Lot” p. Henryk Rolewski. Na zebraniu

tym byli obecni: przedstawiciel prezydenta miasta p. sekr. Lipski, przedstawiciel wojska p. por. Derdelewicz oraz liczni członkowie. Bardzo obszerne sprawozdanie z 15-letniej działalności Towarzystwa, złożył prezes p. H. Rolewski. Ze sprawozdania tego wynika, iż członkowie, pracują bardzo gorliwie i w niejednych wypadkach z poświęceniem dla dobra Ojczyzny. Na zakończenie zebrania odbyło się uroczyste wręczenie bardzo licznych członkom nagród za tegoroczne loty gołębi.

Wieczorem zaś odbył się miły wieczorek towarzyski.

Na miejscu wiecznego spoczynku.

Dorocznym zwyczajem, przy pięknej pogodzie w dniu Wszystkich Świętych tłumy mieszkańców m. Torunia podążyły na cmentarze, aby uczcić zmarłych.

Ze wszystkich kościołów toruńskich wyruszyły na cmentarz procesje, gdzie księża wygłosili podniosłe kazania. Szczególnie podniosło święto umarłych było obchodzone na cmentarzu garnizonowym. Przy dźwiękach marsza żałobnego przybyły na cmentarz delega-

cje wszystkich formacji wojskowych z wielką ilością wieńców, które złożono na grobach uczestników powstań narodowych oraz poległych w walkach o wolność. Pieśni żałobne wykonał chór garnizonowy.

Ze specjalnie przygotowanej ambony podniosło kazanie wygłosił ks. Czaplinski.

Wieczorem wszystkie cmentarze toruńskie zapłonęły tysiącami różnokolorowych światełek.

Sprawa POS.

Okręgowy urząd WF i PW w Toruniu przypomina, że w związku z opracowywaniem nowego regulaminu POS, który będzie obowiązywał z dniem 1 kwietnia 1938 r., wszystkie dotychczasowe upoważnienia przeprowadzania prób o POS, wydane przez Państw. Urząd W Fi PW tracą ważność z wyjątkiem podanych dniem.

W związku z tym wszystkie organizacje WF i PW oraz kluby sportowe, chcące uzyskać prawo przeprowadzania próby o POS po 1 kwietniu 1938 r., winny przesłać miejscowym komendantom powiatowym PW

zgłoszenia według wzoru, podanego w zarządzeniu PUWF i PW nr 25-2/WFS z dnia 11 maja 1937 r. Zarządzenie to otrzymały zarządy okręgowo organizacyj WF i PW oraz związków sportowych. Przejrzeć je można również u powiatowych komendantów PW.

Zgłoszenia przesłane inną drogą np. przez władze okręgowe lub centralne stowarzyszeń do okręg. urzędu lub Państwowego Urzędu WF i PW oraz zgłoszenia, niezawierające wszystkich wymaganych danych, nie będą uwzględniane.

Ugodzony nożem.

Dnia 29 ub. miesiąca o godz. 9-ej rano na ul. Sienkiewicza w pobliżu dworca zachodniego podczas sprzeczki pomiędzy Ignacym Wylandą a Bernardem Thillą, ten ostatni został ugodzony przez Wylandę nożem w lewy bok. Ofiarę krwawej sprzeczki przewieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego na Mokrem. Życiu jednak nic nie zagraża.

Żydka okradziona na dworcu

Niej. Abram Frydman, zam. w Warszawie, przyjechał za interesami do Torunia. Na dworcu zawarł znajomość z nieznaną kobietą, która w pewnej chwili niepostrzeżenie wyciągnęła Frydmanowi portmonetkę z zawartością 126 złotych, ponadto skradła mu jeszcze książeczkę wojskową i dowód osobisty. Po dokonanej kradzieży kobieta ułotniła się w nieznanym kierunku.

Z teki policjanta.

Dnia 30 października rb. spisano 29 doniesień za wykroczenia drogowe, 5 za uchylanie się od kontroli sanitarno-obyczajowej, 2 za zakłócanie spokoju publicznego, 1 za przekroczenie przepisów meldunkowych oraz ukarano 49 osób mandatem doraźnym za wykroczenia drogowe.

Potknął się i złamał nogę.

W sobotę, dnia 30 października rb. o godz. 2,05 na ul. Prostej potknął się na chodniku niej. B. Gruzlewski i to tak nieszczęśliwie, iż złamał sobie nogę. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego na Mokrem.

Wieczory teatralne.

Kajus Cezar Kaligula.

Dramat w 4 aktach Karola Huberta Rostworowskiego.

(Z okazji jubileuszu 30-letniej pracy scenicznej Ant. Piekarskiego.)

Po takim przedstawieniu jak np. „Kaligula” — nigdy nie wiem od czego zacząć. Cały szereg wrażeń tłoczy mi się pod pióro, bo to i wielki autor i fakty, które odegrały przełomową rolę w dziejach ludzkości i znakomita kreacja Piekarskiego, uznana i znana w całej kulturalnej Polsce i samo przedstawienie jako całość jedno z najlepszych, jakie widziałem w Toruniu. Ale przede wszystkim niepokoi głębię historyzoficznych dociekań, trafność osądu całej epoki cesarzy z rodu julijsko-klaudyjskiego i ocena społeczeństw skarłatych przez autora, który jako wielki humanista z wykształcenia, a duszą katolikiem z uczuć nienawidzi płaśkości i podłoty pelzających koło tronów płaźów.

Tragedia Kaliguli, to nie tragedia cesarza z historii, to tragedia człowieka o wielkim sercu, a nawet rozumie, który widzi tę niskość stawiającą go zewsząd, a będąc zmęczony walką nie umie się zdobyć, by to plugastwo zgnieść i wyzwolić te pierwsiatki ludzkie, tkwiące tylko w niewielu już obywatelach Rzymu, upadającego. Szczególnie powtarza za Tacytem i skupia ocenę faktów historycznych tego autora, odnosząc się i do Tyberiusza i do Nerona na jednym Kaliguli, może najbardziej, bo nawet najmniej znanym w dziejach.

Walka dramatyczna toczy się między upodłonymi przedstawicielami senatu a oszalałym ze zmęczenia i lęku Kaligulą, który niczego więcej nie życzy sobie jak śmierci, a za słaby, by zadać sobie ją sam, szuka człowieka, by zginać z jego ręki, a wreszcie prowokuje zgrają tchórzów do czynu.

Piękny jest moment, może najgłębszy w utworze; kiedy Kaligula odkrywa w Regulusie duszę, jedynego człowieka z kręgosłupem, w nim też młody cesarz usłyszy „głos ludzki”:

„Żebyś jak Nihe wołał: do broni, do broni! nie rusz się od miski, nie ich nie odgoni, a ty widząc, iż jesteś na świecie jedyny, zwątpisz w siebie i w końcu staniesz się jak [oni]”.

I dlatego, by tę duszę czystą jak kryształ ocalić dla dziejów ludzkości zabija go sam.

A ileż gorzkiej satyry padnie z ust Kaliguli w słowach:

„Ze dzisiaj w Rzymie ludzi brak”,
lub tych o ciągłych paradach organizacji lub o tych walkach o mięś i trzos, który upodabnia się do miłości ojczyzny. Jakże wiele aktualności dla tych, którzy snują się zawsze i wszędzie około posad, przedpokoi i misy państwowej. A kilka słów choćby o artystycznych wartościach utworu, jakich precudny wiersz, ileż zwieźłości dramatycznej choćby w takiej scenie jak między Caesarią i Lollią, lub między Kaligulą, Regulesem i Protogenesem? Gdyby takie dzieło miał inny naród, pieściłby i szanował, u nas na widowni pusto. Gdzie młodzież? Czyżby aż trzeba pouczać, że to utwór na wskroś wychowawczy dla młodzieży klas starszych? Za mych czasów napełnilibyśmy teatr po brzegi i wynieśli na rękach aktora, który po 30-letniej pracy zachował tyle młodości, tyle zapалу i czaru w interpretacji postaci Kaliguli, który jakże pięknie zręka się w dniu jubileuszu zwykłych owacji: „Ze względu na konieczność utrzymania nastroju widowiska”. Już choćby te słowa świadczą o pietyzmie, z jakim wystawił nasz teatr Kaligulę. O grze p. Antoniego Piekarskiego, która wszystkich zachwycał, powtórzę jeszcze raz słowa samego Rostworowskiego: „Najgenialniejsza realizacja mego pomysłu, kreacja najwyższej miary, która zostawia w tyle wszystkie dotychczasowe wcielenia postaci”. A w tych słowach nie ma cienia przesady. Dzisiaj można by dodać jeszcze widoczne pogłębienie. Na pewno poeta, pisząc o realizacji, myślał też o reżyserii, która ożwiała ruchem np. senatorów, niebezpieczne dla teatralności miejsca, wydobywa każdą myśl i ideę. A jakże pięknie mówiono wiersz na naszej scenie i to wszyscy bez wyjątku, — to chyba też coś, co warto słyszeć.

Prócz jubilat, każda rola postawiona przez wykonawców mocno, bardzo mocno. Przede wszystkim p. Ładosiówna w roli Lollii pokazała, co umie, jak jej należy używać na scenie i do jakich ról jest jak stworzona. Pięknie zagrała w całym tego słowa znaczeniu p. Małkowska, zawsze niezawodna i tym razem oddała usługę przedstawieniu. Trudno znaleźć słowa uznania dla Regulusa p. Surzyńskiego; dał potężną kreację dramatyczną. Nie ustępował mu p. Radwan-Łodziński i świetny w masce p. Bracki. Najmniejsze i największe role na wysokości zadania, choćby takie epizodyki jak p. Scibora, Rokossowski i p. Szyszko-Bohuszówna.

Dekoracje p. Małkowskiego praktyczne, zachowane w stylu, w ogóle przedstawienie, które nie może minąć bez echa i na pewno nie minie.

S. Riess.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17-19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska”** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Orlem”.

Repertuar kin:

Słońce: „Dama Kameliowa”.

Stylowe: „Lot straconców”.

Świt: „Zbuntowana”.

Matwy: „Czarne róże”.

— **Kronika policyjna.** Boliński Stanisław doniósł tut. komisariatowi o przywłaszczeniu marynarki wart. 30 zł przez Klonowskiego Wojciecha z Inowrocławia. Na szkołę Nierwickiej Walerii Al. Sienkiewicza 18 dokonano kradzieży płaszcza dziecięcego wart. 6 zł. — Kardylasz Zygmunt przywłaszczył sobie zegarek damski wart. 20 zł, który otrzymał do naprawy od p. Dalochowskiej Dominiki. — Na opilstwo i urządzanie awantur na ulicy doprowadzono do komisariatu Mańkowskiego Kazimierza (Król. Jadwigi 22-23). — W podejrzeniu o kradzież doprowadzono do komisariatu Mańkowskiego Józefa.

— **Koniec sezonu w Solankach.** W sobotę 30 ubm. o godz. 15 skończył się sezon w naszym zdrojowisku, które będzie zamknięte przez 5 miesięcy.

— **Zmiany personalne w starostwie.** Praktykant I kat. starostwa inowrocławskiego p. Teodor Bergandy przeniesiony został z dniem 2 listopada do starostwa grodzkiego w Poznaniu. Na miejsce p. Berganda przybywa praktykant I kat. p. Józef Moczulski z Poznania. Z dniem 31 ubm. przeszedł na emeryturę starszy woźny miejscowego starostwa p. Teodor Damski.

— **Powstańcy Kujaw Zachodnich łączą się w kolo pułkowe.** Od komitetu organizacyjnego otrzymujemy nast. odezwę: Czyniąc zadość życzeniom szerokich rzesz b. żołnierzy 5 pułku strzelców wielkopolskich (dzieci kujawskich), utworzył się w Inowrocławiu komitet organizacyjny, celem powołania do życia Związku byłych Piątków. Komitet po opracowaniu statutu i uzyskaniu zgody na utworzenie związku przy obecnym pułku piechoty w Inowrocławiu zwołuje na dzień 7 listopada br. o godz. 11 do kina „Świt” w Inowrocławiu zebranie konstytucyjne, na które zaprasza wszystkich byłych żołnierzy, którzy wstąpili do pułku przed 17. 1. 1920. Wstęp na salę za okazaniem książeczki wojskowej. Pożądane jest, aby miejscowości, w których jest co najmniej 10 b. Piątków, wysłały po jednym delegacie celem późniejszego zawiązania kół miejscowych.

KRUSZWICA. W kościele kolegiackim pobłogosławiony został związek małżeński p. M. Nowaka z p. Pierożanką z Kruszwicy.

— **Kino „Ziemowit”:** „Wierna rzeka” St. Zeromskiego.

— W Chelmcach pod Kruszwicą rozegrany został mecz ping-pongowy KSM Chelmce — Sokół Kruszwica. Wynik 7:2 dla Sokoła.

— W Żernikach skradziono ub. nocy p. Lemańskiemu 2 wozy żyta ze stogu, znajdującego się w polu. Zboże wymłócono na miejscu za pomocą rowerów.

STRZELNO. W ub. niedzielę przy tłumnym udziale parafian dokonano poświęcenia nowego cmentarza ks. prałata Czechowskiego w asyście ks. Czerniaka i Damkiego. Tydzień przedtem dokonano podniesienia krzyża.

ŻNIN. Parafię górską pod Żninem z dn. 15 bm. objął ks. prob. Czesław Marlewski z Koldrąbia po ks. prob. Matyjaszczyku, którego władza duchowna przeniosła w stan spoczynku.

WĄGROWIEC. Ostatniemu posiedzeniu rady miejskiej w Wągrowcu przewodniczył burmistrz Wachowiak. Po odczytaniu protokołu i sprawozdania z rewizji gł. kasy miejskiej rozpatrywano sprawę przejęcia nieruchomości państw. na własność miasta. Po dyskusji rada nie przyjęła propozycji z powodu braku funduszy. W dalszym ciągu uchwalono podwyższyć dodatek do opłat państw. od wyrobu i przerobu spirytusu, oraz podwyższono dodatek komunalny do państw. podatku od nieruchomości z 10 na 25 procent.

ŁOPIENNO (pow. wągrowiecki) (ja) Komisja sanitarna dr Sikorski i kontroler sanitarny Adamczyk z Wągrowca zamknęli skład Skarbińskiego z powodu nieprawidłowego przechowywania mięsa.

wego przechowywania mięsa.

GNIEZNO. (fb) P. W. Szymankiewicz z Gniezna uzyskał na wydziale prawniczym U. P. dyplom magistra.

— W sali Domu Kupiectwa Polsk. odbyło się zebranie zarządów oddz. Kat. Stow. Kobiet okr. gnieźnieńskiego. Obrady zagałta prześka p. Brzeska z Mierzewa.

— W ub. sobotę w restauracji hotelu Francuskiego Stanisław W., kier. parowozu z Gniezna zamówił obiad. Obiad widocznie mu nie smakował, ponieważ po jego spożyciu zaczął w niesłychany sposób wymyślać bufetowej, która mu zwróciła grzecznie uwagę, że pretensje swoje skierować powinien bezpośrednio do kierownika. Na to rozdrażniony kolejarz rzucił się na bufetową i przewracając ją na podłogę poturbował do tego stopnia, że musiała się udać pod opiekę lekarską.

LABISZYN. (lm) Inspekcja Dróg Wodnych przystąpiła do naprawy mostu, położonego na Noteci przy gazowni w kierunku Szubina, wobec czego przejazd odbywa się obecnie przez „nowe miasto”.

MOGILNO. (mk) Z powodu ustąpienia z prezesostwa p. Koszwickiego odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych, któremu przewodniczył apt. Nowak. Prezesem wybrano p. Kosteckiego Fr., a jako dalszych członków zarządu pp. apt. Nowaka, Filistewicza, Witakowskiego i Kukuckiego. Uchwalono przystąpić do Wlkp. Zw. Chr. Zrzeszenia Kupców w Poznaniu.

Pierwszy proboszcz w Szymborzu. Uroczyste poświęcenie kaplicy św. Antoniego.

Inowrocław. Z inicjatywy i przy staraniach ks. kan. Jaśkowskiego utworzono nową parafię w Szymborzu, gdzie obchodzone równocześnie dwie uroczystości: poświęcenie kaplicy św. Antoniego, która na razie zastępować będzie kościółek i wprowadzenie pierwszego proboszcza. Dzień to dla Szymborza zaiste niezwykły. To też przybrało ono wyjątkowy i przystroilo się w piękne bramy triumfalne, ozdobione promieniami słońca, którego niebiosą w dniu tym uroczystym nie skąpiły. W godzinach rannych ustawiły się przed kaplicą organizacje miejscowe ze sztandarami oraz działy szkolne. Poświęcenia kaplicy dokonał ks. kan. Jaśkowski oraz odprawił pierwszą uroczystą mszę św. W serdecznych słowach pożegnał ks. kan. Jaśkowski

— Kier. oddziału egzekucyjnego urzędu skarbowego p. Wiącek przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Inowrocławia.

GĘBICE. (mk) W ogrodzie p. Zawieruchy zakwitły i dojrzewają maliny, a u p. Kędzierskiego okryła się bujnym kwieciami grusza.

CHODZIEŻ. (jks) W kościele parafialnym pobłogosławiony został związek małżeński p. Bolesława Radomskiego z p. Ireną Wałkowską z Chodzieży.

OSTRÓW WLKP. (lj) Podczas przetaczania wagonów na tut. dworcu 55-letni W. Głubiak dostał się pod koła parowozu, które uciły mu nogę, a drugą zniżyły mu w stopie. W groźnym stanie przewieziono go natychmiast do szpitala.

— Na wielkiej sali Domu Katolickiego odbyło się ogólne zebranie kolejarzy węża ostrowskiego. W przemówieniach, wygłoszonych przez pp. Wasikowskiego, członka wydz. wykonawczego Z. U. P. w Warszawie, oraz Żuka i Kujawę z Poznania, przedstawiono ogólne pogorszenie sytuacji kolejarza oraz stosunki służbowe, po czym uchwalono szereg rezolucji.

— W sali Domu Katolickiego odbyło się wielkie zebranie dla utworzenia Komitetu budowy kościoła św. Antoniego w Ostrowie. Ks. dziekan przedstawił powody, dla których budowa nowej świątyni stała się konieczną. Zasadniczą i główną tego przyczyną to ogromny rozwój miasta w ostatnich kilku latach, liczącego dziś około 30 tysięcy dusz.

swych parafian, polecając ich opiece nowego duszpasterza, ks. prob. Pelza.

Po południu odbyła się druga część uroczystości. Przed plebanią powitał ks. prob. Pelza p. Jan Posadzy oraz działy szkolne, wygłaszając deklaracje i darząc nowego duszpasterza kwiatami. W otoczeniu ks. kan. Jaśkowskiego, ks. Wnuka, przedstawicieli władzy z prez. miasta Jankowskim na czele i tłumy wiernych odprowadzono pierwszego proboszcza w procesji przed kaplicę św. Antoniego, gdzie z kolei odbyło się powitanie, wygłoszone przez p. Włodarskiego z Miechowic. Po pniach wykonanych przez chór „Harmonia” zabrał głos ks. prob. Pelz, przemawiając w serdecznych słowach do swych parafian. Na zakończenie odbyły się wspólne modlitwy i błogosławieństwo.

ŚWIECIE. (t) Tow. Przemysłowców na swym niedzielnym zebraniu, któremu przyjątkowo licznym udziale członków przewodniczył prezes Kierzkowski, uchwalilo solidarnie poprzeć akcję miejscowego Tow. Kupców Samodzielnych w celu odzyskania jarmarku jesiennego, jaki w najbliższych dniach odbędzie się w Świecie. Sekretarz Lorkowski referował następnie sprawy podatkowe. Uchwalono w dalszym ciągu obrad przystąpić do druku historii towarzystwa, mającego szczególnie duże zasługi dla polskości w czasach niewoli.

TUCHOLA. (fm) Tydzień Szkoły Powszechnej przyniósł 207,88 zł. Komitet Tygodnia, który odbył ostatnio swe zebranie sprawozdawcze stwierdził, że społeczeństwo tucholskie należycie docenia potrzeby szkolne. Pozostaje do niezawodnie w związku z koniecznością budowy drugiej szkoły w Tucholi. Sprawa ta została już przemysłana i przez władze szkolne zaakceptowana. Liczba dzieci stale wzrasta, tak, że obecne klasy są już wypełnione ponad stan. Jest możliwość, że budowa nowej 7-mio klasowej szkoły rozpocznie się już z przyszłym rokiem.

— Pod przewodnictwem p. Praśniewskiego odbyło się zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości. Obrady były bardzo ożywione i rzeczowe. Po sprawozdaniu prezesa ze zjazdu wojewódzkiego w Toruniu, wywiązała się dyskusja. Zebrani doszli do wniosku, że zarząd Zw. Woj. niedostatecznie broni interesów zorganizowanych właścicieli nieruchomości, jak również Związek Ogólnopolski w Warszawie, który wbrew interesom członków i ich dobru stawia do ministertwa wniosek o zniesienie moratorium hipotecznego — bez zgody członków. Zebrani, oburzeni tym, postanowili wstrzymać abonament miesięcznika „Miasto polskie”, oraz nie płacić na razie składek do Związku. Poza tym jednogłośnie uchwalono wniosek o udzielenie Zarządowi Wojewódzkiemu votum nieufności, a dalsze kierowanie prac powierzyć wiceprezowi p. dr. Zakrzewskiemu w Grudziądzu. Po odczytaniu wysłanych pism oraz omówieniu ważnych spraw, zebranie zamknięto.

— W hotelu du Nord odbyło się w nie-

dziale zebranie Tow. Czeladzi Rzemieślniczej. Zebranie zagałł prezes Edm. Hering. Referat wygłosił p. Gierczyk. Z kolei omówiono sprawę udziału w niedzielnym zjeździe rzemiosła, oraz uchwalono w niedzielę wieczorem urządzić wieczorek taneczny z kawka.

STAROGARD. (jw) W dniu 25 bm. w kościele farnym ks. prał. Szuman pobłogosławił związek małżeński p. Wójtowicza z p. Ireną Jankowską ze Starogardu. Młodej parze „Szczęść Boże!”.

— W biały dzień włamali się złodzieje do mieszkania rolnika p. Nelkego w Ciecholewach i skradli bieliznę i garderobę, wartości około 1000 zł.

— Mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy B pomiędzy Morskim Klubem Sport. z Gdyni a Starog. Klubem Sport. zakończono wynikiem 3:4 (2:2) na korzyść SKS. II druż. SKS. grała z KPW. „Unia” Tezew o mistrzostwo juniorów Pomorza, przegrywając w stosunku 4:2 (3:0).

CHOJNICE. (s) Wiele wzburzenia wywołał ostatnio w okolicy Rytyla (pow. chojnickiego) fakt zwolnienia kilku sezonowych robotników kolejowych z pracy. Bez względu na tożsamość podkreśla ta okoliczność, że wszystkim zwolnionym brakowało tylko kilka dni do 26 tygodni, upoważniających do pobierania zasiłku z Funduszu Pracy.

— W nocy 21-22 lipca br. strażnicy majątku Sypniewo (pow. sepoleński) natknął się na niej. Fr. Tomasza (który młócił zboże tegoż majątku z zamiarem dokonania kradzieży. Gdy strażnicy chcieli przytrzymać Tomasza, ten stawiał opór bijąc ich cepem, zanim nie uległ ich przewadze i nie został związany. Sąd okręgowy na rozprawie 27 bm. skazał łasego na cudze dobro awanturnika na 8 mies. więzienia.

TUCHOLA. Mieszkaniec Iwca, p. K. W., na jarmarku w Chojnicach kupił krowę. Kupno zostało widać solidnie oblane, gdyż powrót z jarmarku skończył się fatalnie. Wracając pijany do domu K. upadł na szosie i zasnął. Po wytrzeźwieniu zauważył brak krowy, która wstydząc się pijanego pana, poszła w daleki świat.

— W niedzielę odbędzie się w Tucholi pierwszy powiatowy zjazd rzemiosła celem

należytego zorganizowania się. W zjeździe udział wezmą przedstawiciele władz i urzędów, przedstawiciel Izby Rzemieślniczej z Torunia oraz prezes i sekretarz Zw. Tow. Rzemieślniczych z Grudziądza, którzy wygłoszą aktualne referaty. Obrady rozpoczyna się nabożeństwem o godz. 9,15.

— Jadący drogą publiczną pod Starym Wierchucinem pośrednik Bernard Ziódkowski ze Starych Sumin został mimowolnie postrzelony z fuzji w nogę, odnosząc poważniejszą ranę. Winnym strzału jest praktykant leśny p. A. G., który strzelając do plectwa, trafił do człowieka.

WEJHEROWO. (m) Na terenie gminy Szemud, opwiat morski, odkryto cmentarzysko. Na miejsce odkrycia przybył z Poznania prof. dr Kostrzewski celem dokonania szczegółowych prac wykopaliskowych. Cmentarzysko, jak stwierdzono, pochodzi sprzed 2 i pół tysiąca lat. W czasie przeprowadzonych już prac wykopaliskowych odkryto szereg grobów skrzynkowych, zawierających kilkanaście urn dobrze utrzymanych. Jak informuje prof. Kostrzewski, cmentarzysko to jest jednym z najcenniejszych na Pomorzu i budzi w świecie naukowym wielkie zainteresowanie.

— **Bezczynność Polskiego Związku Zachodniego.** Dochodzą nas żale ze strony członków PZZ, że zarząd tej organizacji w ostatnich miesiącach nie wykazuje żadnej działalności. Od chwili wyjazdu prezesa Murszewskiego, który ze względu na służbowych przeniesiony został do Gdyni, praca PZZ na terenie Wejherowa stanęła na martwym punkcie i w ogóle nic się nie robi. Podobnie członkowie mają się domagacie zwolnienia w najbliższym czasie zebrania plenarnego PZZ i żądać zmiany zarządu, który zapomniał zupełnie o niezwykle ważnych celach i zadaniach.

MINIKOWO. (t) Wskutek tegorocznej posuchy i wobec braku słomy na pościółkę, pobierają obecnie rolnicy tak naszej wsi jak i okolicznych miejscowości mech z lasów państwowych, jako nadający się dobrze do tego celu i zastępujący słomę. Opłata za metr kub. mchu pobierana przez władze leśne wynosi od 30 gr począwszy.

— **Wieczornica kółka rolniczego** w Bysławku była urozmaicona przemówieniami ks. prob. Czarnowskiego z Lubiewa, ks. kap. Hevelkiego z Bysławka i roln. Deji.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” (Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na listopad oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godziny 8 do 18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni Apteka pod Lwem, Pańska, tel. 20-40.

Repertuar kin:

Apollo: „Pieśń jej matki”.

Gryf: „Scypion afrykański”.

Orzeł: „Amok”.

— **Kalendarzyk teatralny.** Wtorek 2 listopada godz. 20: „Kajus Cezar Kaligula”, dramat historyczny Karola Huberta Rostrowskiego w wykonaniu Teatru Ziemi Pomorskiej, ku uczczeniu 30-lecia pracy scenicznej zasłużonego artysty i reżysera Antoniego Piekarskiego.

— **B. urzędnik skarbowy przed sądem.** Przed sądem okręgowym odpowiadał były urzędnik oddz. egzekucyjnego urzędu skarbowego II Stanisław Thille, który zdefraudował podjętą z Banku Polskiego a powierzoną mu do podjęcia kwotę 284,86 zł. Thille został z zajmowanego stanowiska natychmiast zwolniony, zaś o defraudacji doniesiono prokuratorowi. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał nieuczciwego urzędnika na 6 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem na przeciąg 2 lat.

Na cmentarzu wojskowym w Grudziądzu

stanąć ma pomnik powstańca z 1863 r.

Grudziądz. Z inicjatywy władz wojskowych podjęto starania, by długoletniemu obywatelowi miasta Grudziądza, powstańcowi z r. 1863 śp. Janowi Cholewiczowi zbudować pomnik, który ma stanąć na cmentarzu wojskowym. Śp. Cholewicz zamieszkał w Grudziądzu, a kiedy w styczniu 1863 r. wybuchło powstanie, przekradł się przez granicę i wstąpił w szeregi powstańcze. Zesłany na Sybir zdołał zbiec i wrócił do Grudziądza. Opatrzność pozwoliła mu dożyć chwili wyzwolenia ojczyzny. Łzy radości spłynęły mu po licach, gdy 23 stycznia 1920 r. wojsko polskie wkroczało do Grudziądza. W r. 1922 śp. Cholewicz został się z tym światem, a zwłoki spoczęły na cmentarzu wojskowym.

Z Gdyni i Wybrzeża

Gdynia, dnia 2 listopada 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Dzień Zaduszny.
Jutro: Huberta b.
Wschód słońca o godzinie 6.57.
Zachód słońca o godzinie 16.29.

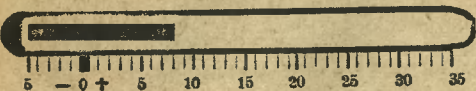
Stan pogody.

Pochmurno i deszcze.

W całej Polsce trwała wczoraj w godzinach popołudniowych pogoda słoneczna o nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach południowych. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 3 st. na Kasprowym Wierchu, 5 w Tarnopolu, 6 w Wilnie i Łucku, 7 w Suwałkach, 8 we Lwowie i Pińsku, 9 w Białymstoku, 10 w Gdyni i Poznaniu, 11 w Warszawie i Kielcach, 12 w Bydgoszczy i Tarnobrzegu, 13 w Krakowie i Łodzi, 14 w Cieszynie.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA.

Straż pożarna → 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny → 12-40. Gł. Kom. Policji → 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne → 27-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki → 15-70. Plac Kaszubski → 15-41; ul. Portowa → 25-62; Dworzec kolejowy → 15-40; Orłowo Morskie → 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. → 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Największy dramat wojenny pt. „W zamieci żelaza i ognia”. Nadprogram tygodnik i kolorowa kreskówka.

Bodega: „Barbara Radziwiłłówna” film polski ze Smosarską i nadprogram.

LIDO. Porywająca para artystów Jan Kiepusa i Marta Eggerth w największym filmie świata „Czar cyganerii”. Nadprogram tygodnik.

MORSKIE OKO. Film wyświetlany przed Warszawą. Najpiękniejsze arcydzieło mistrza reżyserów Roubena Mamouliana p. t. „Płynące złoto”. W roli gł. Irena Dunne i inni. Nadprogram tygodnik PAT.a.

Miraż-Orłowo: „Jestem niewinny”. Wejherowo.

POLONIA. Największe arcydzieło świata p. t. „Scypion afrykański”. Bogaty nadprogram.

Ostrożnie na schodach! 11-letnia Helena Kutkowska, córka pracownika firmy „Usco”, spadła tak nieszczęśliwie ze schodów, że doznała pęknięcia czaszki, wstrząsu mózgu i ogólnych obrażeń. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala. Stan ciężki.

Robotnik między buforami. Zatrudniony na nabrzeżu Angielskim Jan Łukasiewicz, robotnik z firmy „Warta” dostał się tak nieszczęśliwie między bufory, że doznał zgniecenia klatki piersiowej. Wypadek zauważyli na szczęście inni robotnicy i pociąg w ostatniej chwili zatrzymano. Rannego przewieziono do szpitala, życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Gdynia u stóp Chrystusa-Króla

W niedzielę, 31 października Gdynia obchodziła uroczystości święto Chrystusa-Króla. Liczne domy były udekorowane barwami papieskimi, w oknach widniały obrazy święte ozdobione kwieciami. Po uroczystej mszy św. w kościele Najśw. Serca Jezusowego ulicami miasta przeszedł w poważnym skupieniu pochod zakończony **akademiią** w Hali Targów. Kilkotysięczna rzesza zaległa do ostatniego miejsca wszystkie trybuny. Licznie stawiło się całe duchowieństwo z **ks. prob. Turzyńskim** na czele, Akcja Katolicka i **wszystkie organizacje katolickie oraz bractwa kościelne**. Przybyli na akademię: **p. komisarz rządu mgr pr. Sokół**, wicekomisarz Szaniawski, wiceprezes sądu **Karczewski**, prokurator sądu okręgowego i prezes Czerwonego Krzyża **dr Kozłowski**, p. nacelnik **Łagocki**, dyrektor Rady Interessantów Portu, konsul **dr Kasprzewicz**, dyrektor M. Z. E. inż. **Milewski**, dyrektor Targów Gdyni **p. Gendaszyk**, prezes Oficerów Rez. **kpt. Jęczkowiak**, zarząd **Ozonu** z **p. Ewert-Krzemienieńskim** i **dyr. Naglerem** na czele, zarząd **Korporacji Kupieckiej** in corpore z **prezesem Czesławem Nowackim** na czele, przewodniczący **Sokoła** z **prezesem adw. Zaleskim** na czele, **Bractwo Kurkowe** z **prezesem** **Mikolajczykiem** na czele i cały szereg poważnych przedstawicieli społeczeństwa.

Po wykonaniu przez orkiestrę Marynarki Wojennej uwertury „Egmont” Beethovena, słowo wstępne wygłosił prezes parafialnej Akcji Katolickiej **adw. Burdecki**, następnie chór męski pod batutą p. **Bettlejowskiego** wykonał „Jesu dulcis memoria”

Haaga. Referat uroczystościowy wygłosił **podprokurator Tarka**, podkreślając, że święto Chrystusa-Króla tym się różni od wszystkich innych świąt obchodzonych przez Kościół katolicki, że nie jest obchodem wspomnień, związanych z powstaniem naszej religii lecz **świętem Czynu** aktualnego, dążącego do przebudowy ustroju społecznego na **zasadach miłości i sprawiedliwości społecznej**.

Następnie chór wykonał pieśń do Chrystusa Króla pod batutą J. Bettlejowskiego, kompozytora: wreszcie na zakończenie zebrani odśpiewali „My chcemy Boga”.

Z przykrym zdziwieniem zauważyliśmy **brak oficjalnych przedstawicieli wojska oraz kół marynarki**, które reprezentowali jedynie nasi dzielni, kochani marynarze z orkiestry, wprawdzie skromni szarż, lecz jedyni widać w tym zespole spadkobiercy ideowi tysiącletniej tradycji **rycerstwa polskiego**, walczącego zawsze w okopach **Przedmurza Chrześcijaństwa**. Gdzieś również podziało się **nauczycielstwo in corpore i młodzież szkolna**.

Należy na tym miejscu wyrazić żal, że akurat dzień święta Chrystusa Króla i godzinę nabożeństwa i akademii wybrano na urządzenie **biegu kolarskiego dla gazeciarzy**. Niedziel jest w ciągu roku 52, szkoda więc, że właśnie wtedy, gdy gazeciarze oraz gromadka widzów powinna się modlić w kościele, maszerować w pochodzie i uczestniczyć w akademii, urządziła się takie — pożyteczne skąd inąd i miłe — imprezy.

Oprócz powyższej, głównej akademii, odbyły się w parafiach gdynińskich poszczególne obchody ku czci Chrystusa Króla.

Najlepsze pączki i doborowa orkiestra

to w **Cukierni Francuskiej** Skwer Kościuszki 20
Telefon 17-58.

Zaduszki nad morzem.

Zaduszki nad morzem mają swoją własną, szczególnie rzewną i tęskną nutę. Nie wszystkie groby można dnia tego ustroić wiankami, nie na wszystkich zapalić lampki pamięci. We wspólnej szumiącej, niezmierniej mogile spoczywa niezliczona rzesza dzieci Przymorza roztopionych w błękitie, pionierów polskiej idei morskiej którzy w służbie Bałtyku życie swe oddali.

Ku nim to w dniu dzisiejszym niech

zwraca się także nasza pamięć, a ilekroć wzrok nasz spocznie na bezkresnej, drgającej tafli morza, niech z głębi serc, wierzących gorąco w świętych obcowanie, płynie za ich dusze serdeczna modlitwa do Królowej Polskiego Morza, która szafirowym płazem na wieczny sen ich otuliła. Niech w szumie polskich czystych fal odpoczywają w pokoju aż po świetlisty dzień Zmartwychwstania.

Załobne wspomnienie o morskim generale.

W dniu Wszystkich Świętych odbyły się w Gdyni uroczystości żałobne przy grobie śp. generała Gustawa Orlicz-Dreszera, którego imię na zawsze z polską ideą morską związane pozostanie.

Przy ołtarzu połowym obok mogiły generała odprawił ks. Miegoń, kapelan marynarki wojennej nabożeństwo żałobne. Po kazaniu i zakończeniu mo-

dłów złożył p. komisarz Sokół dwa wieńce imieniem pana wojewody pomorskiego i własnym. Szereg organizacji złożyło również wieńce. Po południu odbyły się dalsze uroczystości żałobne przy grobie śp. gen. Orlicz-Dreszera oraz wielkiego patrioty kaszubskiego Antoniego Abrahama, nast. zakończono akademię w państwowej szkole morskiej.

Otwieramy „Wolną trybunę”.

Pragnąc zacieśnić i ożywić kontakt naszego pisma z Czytelnikami z Gdyni i całego Pomorza, wprowadzamy z dniem dzisiejszym rubrykę „Wolna Trybuna”, w której Czytelnicy nasi będą mogli zabierać głos publicznie we wszystkich interesujących ich sprawach.

Opinie wypowiedziane w „Wolnej Trybunie” niezawsze mogą być zgodne z naszymi zapatrywaniami. **Nie będą więc one naszą, lecz naszych piszących czytelników opinią.** Dlatego też **nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności** za artykuły zamieszczone w „Wolnej Trybunie”, lecz pełną odpowiedzialność ponoszą autorowie tych artykułów.

Pragniemy dać możność wypowiedzenia

się tym wszystkim, którzy kierować się chcą nie zemsta osobistą, plotkarstwem, oszczerstwem, porachunkami partyjnymi i brukowymi, ordynarnymi napaściami na bliźnich, lecz ożywieli są szczerą i rzetelną wolą **podciągania Polski wzwyż** i uzdrowienia wszelkich niedociągnięć jakie w młodym jeszcze organizmie naszego państwa łatwo przeoczone być mogły.

Prosimy z naciskiem naszych P.T. Czytelników oddając do ich dyspozycji „Wolną Trybunę”, aby w swych ewentualnych polemikach zachowywali właściwy ton, poziom i umiar. Artykuły zamieszczone w „Wolnej Trybunie” **nie będą honorowane.**

Redakcja.

NIEZWYKŁA KARIERA.

— Widzisz tego grubego Rabinowicza? Gdy go poznałem nie miał nawet koszuli na sobie. Dziś wszyscy mówią, że to milioner...

— Czy możliwe? A kiedy go poznałeś?
— Ubiegłego lata na plaży w Werkach...

GRZYBOBRANIE.

— Dzieci — wola w lesie jakiś pan, spozstrzegłszy gromadkę wiejskich chłopców. — Co wy robicie? Zbieracie trujące grzyby. Tego przecież nie wolno jeść...

— My nie będziemy tego jeść, to na sprzedaż

Z wody do kozy.

Korzystając z week-endu suto zapewne omaszczanego pobraną całonocną gażą, przechadzał się niejaki Władysław S., lat 40 z Orłowa na nabrzeżu Angielskim. Zadumany nie zauważył widocznej linii podziału między ładem stałym, a płynnym żywiołem i runął w głębiny. Na krzyk tonącego strażnik portowy rzucił mu się na ratunek. Zaalarmowane pogotowie stwierdziło, że niedoszły topielec był kompletnie pijany i po zaopatrzeniu odstawiło go do aresztu.

Nowa szkoła powszechna stanie w Rumii-Zagórze.

(m) W najbliższym czasie rozpoczyna się wstępne prace przy budowie nowej 7-klasowej szkoły powszechnej w Rumii-Zagórze. Gmach szkoły stanie w nowej dzielnicy miasta i będzie budowany w stylu zupełnie nowoczesnym. Koszt budowy wyniesie około 150.000 zł. Częściowej pomocy finansowej udzielił Tow. Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz. Gmach ten będzie jednym z najpiękniejszych na Kaszubach.

I w piekarniach... „prawo ma nami rządzić”.

Inspektorat Pracy 60-go obwodu przeprowadzi lustrację piekarni w nocy z soboty na niedzielę. W myśl ustawy o czasie pracy piekarnie mogą pracować w dni przedświąteczne do godziny 12-ej w nocy. Niestety okazało się, że z **wyjątkiem dwóch**, wszystkie zlustrowane piekarnie gwałciły odpowiednie świąteczny swych czeladników i pracowały do godz. 2, a nawet 4-ej rano.

—X—

Uwaga, Sokolice i sympatyczki! Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 20 na plebanii, ul. Kwiatkowskiego. Ćwiczenia odbywają się regularnie w każdy poniedziałek od godz. 19.30 do 21.30 w sali gimnastycznej Państwowej Szkoły Morskiej. Przyjmowanie nowych członkiń na miejscu.

Pożar na ul. Batorego. W dniu 1 listopada o godz. 1.37 zaalarmowano straż pożarną z powodu pożaru, który wybuchł w zabudowaniach p. Zenkiera przy ul. Batorego 26. W chwili przybycia straży pożarnej na miejsce wypadku płomień ogarnęły dach budynku drewnianego, w którym mieściły się magazyn farb, warsztat ślusarski oraz stajnia. Po przeszło 2-godzinnej akcji ratunkowej ogień zlokalizowano. Przyczyna pożaru oraz wyniki straty są nieustalone.

— **Kaszubi godnie obchodzili święto ku czci Chrystusa Króla.** Święto ku czci Chrystusa Króla obchodzono na Kaszubach bardzo uroczystie. Świątynie przepelnione były wiernymi. Księża wygłaszali okolicznościowe kazania. W niektórych parafiach odbywały się procesje z Przenajśw. Sakramentem. W Wejherowie święto miało specjalnie podniosły charakter, ponieważ połączone było z poświęceniem nowego korpusu Chrystusa, który został kilka tygodni temu przez zbrodnicze ręce zerwany z krzyża i zniszczony. Wejherowo tonęło w flagach o barwach kościelnych i narodowych. W godzinach rannych odbyły się w kościele farynym specjalne modły prześlągnięcia Chrystusa. W czasie sumy wygłosił kazanie ks. Plewa. Po południu odbyły się nieszpory i poświęcenie korpusu, po czym nastąpiło procesjonalne zaprowadzenie tegoż korpusu przy drodze pod Nanicami. Procesję prowadziło 10 księży z ks. prałatem Roszczyńskim na czele. Potem szły towarzystwa i organizacje z pocztami sztandarowymi, a było ich 24. Poza tym brało udział w procesji około 5.000 wiernych.

U LUDOŻERCÓW.

Profesor Szperalkiewicz powrócił niedawno z dalekich podróży, gdzie miał niesłychane przygody. Jego towarzysza Anglika, pożarli ludożercy.

Profesor snuje swą opowieść na towarzyskiej herbatce. Słuchaczy ogarnia groza.

— Nie mógł pan nic uczynić, by go uratować? — pyta jedna z pań.

— Niestety. Gdy przybyłem z pomocą, był już wykreślony z jadłospisu...

ZAMORDOWAŁA MĘŻA

za namową swego kochanka.

14 ciosów siekierą w głowę i w rękę. — Bestialska morderczyni z skruchą przyznała się do winy przed sędzią śledczym.



Morderczyni eskortowana przez policjanta z więzienia do sędziego śledczego.

(ak) Mieszkańcy spokojnej wsi Gościeradz pod Bydgoszczą, położonej przy linii małej kolejki powiatowej na szlaku Bydgoszcz—Koronowo, poruszeni zostali do głębi wstrząsającą wiadomością o dokonaniu potwornej zbrodni na osobie 30-letniego robotnika rolnego Józefa Lewandowskiego. W nocy z piątku na sobotę około godz. 12 żona Lewandowskiego zaalarmowała sąsiadów przeraźliwym krzykiem, że bandyci wtargnęli do mieszkania i siekierą zamordowali jej męża, a następnie ułotnili się przez okno. Makabryczny obraz przedstawił się oczom przybyłych do mieszkania Lewandowskich sąsiadów. W łóżku leżał Lewandowski z zupełnie zmiążdżoną czaszką uderzeniami siekiery, mającąc i strasznie jęcząc, w wielkiej kałuży krwi. Ale nie tylko w głowę, lecz i w rękę wymierzone były mordercze ciosy. Przy łóżku leżał odcięty duży palec lewej ręki, a reszta palców wisiała jak gdyby na nitce. Krew w żyłach mrozący widok potęgowały jeszcze obryzane krwią ściany pokoiku i tu i owdzie leżące cząstki posiekanego siekierą przez bestialskiego mordercę ciała ludzkiego. Na łóżku leżała okrwawiona siekiera. Okropny, wstrząsający był obraz potwornie zmasakrowanej ofiary, która dawała jeszcze przez kilka godzin oznaki życia. Dopiero nad ranem około godz. 6, gdy Lewandowskiego transportowano karetką Pogotowia Ratunkowego do Bydgoszczy, w drodze do szpitala w pobliżu Czyżkówka zmarł po ciężkich męczarniach, wskutek wielkiego upływu krwi. Zwłoki jego odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

KTO ZAMORDOWAŁ?

W chwili, gdy podaliśmy ub. soboty do druku wiadomość o potwornym morderstwie, zagadkowa zbrodnia nie została jeszcze wyświetlona. Przedstawiliśmy krótko stan faktyczny, jaki znaleźliśmy na miejscu zbrodni i twierdzenie żony zamordowanego Teresy, że bandyci dokonali strasznego czynu. Co prawda wskazywał na to pewien nieład w mieszkaniu, jak wywrócony rower i krzeselko, a dalej wybite szyby w oknie. Sprawa wyglądała jednak mimo wszystko bardzo niejasno i tajemniczo. Bandyci bowiem nic nie zabrali, a jak początkowo twierdziła żona zamordowanego, przebudziła się dopiero, gdy usłyszała brzęk tłuczonego szkła, czyli w chwili, gdy bandyci uciekali przez okno. Wszystko to jednak było zmyślane. Po przybyciu w godzinach przedpołudniowych do Gościeradza na miejsce zbrodni wytrawnego starszego urzędnika policji śledczej z Bydgoszczy, zagadka kto dopuścił się morderstwa, została niebawem rozwiązana. Zrecznie stawiane pytania przez sprytnego urzędnika „starszej” klasy i jego argusowe spojrzenie, po dokładnym zaznajomieniu się z terenem zbrodni sprawiły, że żona zamordowanego zaczęła się plątać w zeznaniach, a później przyparta do muru przyznała wreszcie, że

SAMA ZABIŁA MĘŻA, ZA NAMOWĄ KOCHANKA.

Tym złym duchem był dla niej 30-letni robotnik rolny Ignacy Mateja z Gościeradza, człowiek żonaty i ojciec trojga dzieci. Mateję, jak i Lewandowską z miejsca aresztowano i przetransportowano do Bydgoszczy, po czym po dalszym przesłuchaniu i spisaniu protokołu w policji śledczej, odstawiono ich do więzienia.

Morderczyni jest kobietą 29-letnią i córką rolnika z Magdalenki pow. bydgoskiego. Przed czterema laty wyszła za mąż za Lewandowskiego, pochodzącego z powiatu płockiego. Jedyne ich dziecko, dziesięcioletnią dziewczynkę oddano na razie pod

opiekę sąsiadów. Patrząc na morderczynię, kobietę wątłą i niskiego wzrostu, oraz na jej twarz, nieprawdopodobnym wydaje się, ażeby ta mała kobieta mogła dokonać tak bestialskiej, potwornej zbrodni. Obecnie ogromnie rozpacza i pojąć nie może, że dopuściła się krwawej zbrodni. Winę zwała na Mateję, który stale ją namawiał do zabicia męża i dawał jej wskazówki, jak to uczynić. W końcu uległa jego szatańskim podszeptom. Boi się ona bardzo kary śmierci przez powieszenie i zapytywała podczas przesłuchania kilkakrotnie, czy zaraz po rozprawie ją powieszają.

PRZED SĘDZIĄ ŚLED CZYM.

Wczoraj przed południem, jak i dnia poprzedniego, doprowadzono morderczynię do sędziego śledczego p. Mniszewskiego, który przesłuchiwał ją w obecności podprokuratora p. Masojady.

Zrezygnowana, przedstawiła wszystko drobniaczko, okazując przy tym wielką skruchę. Przyznała, że z Mateją żyła w bliźszych stosunkach, i on od trzech tygodni nie dawał jej spokoju, podsuwając jej ustawicznie myśl zamordowania siekierą męża. Codziennie zjawiał się w mieszkaniu, w czasie, gdy mąż jej zajęty był przez cały dzień pracą. Po zamordowaniu męża, Mateja chciał się z nią ożenić i wyjechać za-

granicę za pieniądze, jakie rzekomo należały się jej z tytułu spadku. I w krytycznym dniu, tak przed południem, jak i po południu, przyszedł do niej Mateja, nalegając, ażeby nareszcie sprzątnęła męża. Namowie kochanka uległa.

Gdy mąż po ciężkiej pracy położył się do snu o godz. 8 wieczorem, ona z dzieckiem również położyła się do drugiego łóżka. Po dwóch godzinach wstała i udała się do komórki po siekierę, a potem, potem siekierą w ciemnym pokoju na oslepek wymierzyła kilkanaście silnych ciosów na leżącego w łóżku i pogrążonego we śnie męża. Ile było tych bestialskich uderzeń?

Ogledziny zwłok wykazały: 11 uderzeń w głowę, a 3 w ramię i w rękę. Dlaczego tyle? Zapytana przez sędziego śledczego, morderczyni oświadczyła znowu, że tak jej kazał Mateja. Według jego wskazówek również upozorowała po dokonaniu zbrodni napad rabunkowy, wytłukła szyby w oknie i zaalarmowała sąsiadów.

Doprowadzono następnie zakutego w kajdankach Mateję do gabinetu sędziego śledczego, lecz twardy ten człowiek stanowczo nie przyznaje się do udziału w zbrodni i zaprzecza, jakoby namawiał Lewandowską do dokonania morderstwa.

Tak więc trójkąt małżeński stał się przyczyną potwornej zbrodni.

Cenne nagrody dla uczestników konkursu radiowego.

W specjalnym dodatku radiowym do niedzielnego numeru „Dziennika Bydgoskiego” (nr 252) ogłosiliśmy wielki konkurs z nagrodami. Uzupełniona lista nagród przedstawia się następująco:

- 1) 5-lampowe superheterodyna f-my „Telefunken” — nagroda Polskiego Radia.
- 2) Cenna nagroda (ustalona zostanie później), ofiarowana przez dyrekcję Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy.
- 3) Lampa nocna — f-ma Marciniak, ulica Długa.

- 4) Patera — nagroda firmy Hensel (Kasprzak i Sierpiński).
- 5) Luksusowe wydanie dzieła „Florence” (Mauclers) nagroda Księgarni Bracia Bazańscy.
- 6) Butelka szampana francuskiego — nagroda firmy Zimoch, ul. Niedźwiedzia.
- 7) Waliza — nagroda Bydgoskiego Domu Towarowego (Be-De-Te), największego magazynu Ziemi Zachodnich.
- 8) Szachy — ofiarowała Fabryka Chem. „Róg”, wytórnia klejów kazeinowych w Bydgoszczy.

Ostry zatarg zarobkowy w przedsiębiorstwach miejskich Bydgoszczy.

Długie lata przedsiębiorstwa miejskie w Bydgoszczy pracowały w idealnym spokoju. O jakichkolwiek wstrząsach na tle zatargów zarobkowych nie było mowy. Dzięki dobrze rozumianej inicjatywie związków zawodowych, popartej przez Radę Miejską, oparto system płac przed kilkunastu laty na taryfie, obowiązującej w przedsiębiorstwach miejskich Poznania. Równocześnie zawarto umowę zbiorową, która regulowała stosunki między kierownictwem zakładów miejskich a pracownikami. Owocem idealnej współpracy między zarządem miejskim a związkami robotniczymi był regulamin, ustalający wysokość zapomóg, udzielanych robotnikom, ustępującym ze służby miejskiej po kilkunastu latach pracy.

Z biegiem czasu Zarząd Miejski rozpoczął stopniową likwidację uzyskanych przez pracowników uprawnień. Uchwalił Zarząd Miejskiego w dziedzinie zapomóg coraz mniej uwzględniały dobrodziejstwa, ustalone regulaminem. Pierwszą umowę zbiorową chciał Magistrat zastąpić nową, likwidującą cały szereg dobrze nabytych uprawnień, której jednak związki robotnicze nie zaakceptowały, tak że pod tym względem zaistniał stan bezumowny. Wreszcie przed trzema laty podważono zasadę co do wynagrodzenia robotników według taryfy poznańskiej, redukując płacę o 15%. Związki robotnicze wywołały wtedy postępowanie rozjemczo-pojednawcze, które przy braku jakiegokolwiek ustępliwości ze strony Zarządu Miejskie-

go skończyło się wyrokiem, ograniczającym redukcję płac do 10%. Zarząd Miejski i wtedy jeszcze wysiłkiem związków zawodowych się przeciwstawił i wniósł o uchylene orzeczenia komisji rozjemczo-pojednawczej do Ministerstwa Opieki Społecznej, które jednak wniosku tego nie uwzględniło. Pod naciskiem związków zawodowych, których stanowisko znalazło pełne poparcie Rady Miejskiej, niestety nie mające w tych sprawach obecnie już głosu decydującego, udało się w roku ubiegłym uzyskać ze względu na szalony wzrost drożyzny podwyżkę płac o dalsze 5%. Zarobki w przedsiębiorstwach bydgoskich są jednak zawsze jeszcze o 5% niższe, niż w przedsiębiorstwach m. Poznania.

Sytuację robotników pogorszyły w dodatku nowe obciążenia. Zrozumienie dla potrzeb państwa kazało robotnikom subskrybować pożyczki, których spłata oczywiście zmniejszyła środki na utrzymanie. Do tego doszedł tak dotkliwy dla pracowników podatek specjalny. Drożyzna w międzyczasie wykazywała i wykazuje ciągle wzrost. Zabiegów związków zawodowych niestety nie spotykały się w Zarządzie Miejskim z zrozumieniem, na jakie zasługiwały. Na wniośki, wysunięte te przez ogólne zebranie pracowników przedsiębiorstw miejskich w pierwszej połowie października, wpłynęła odpowiedź Zarządu Miejskiego dopiero w dniu, na który wśród burzliwych już nastrojów zwołano drugie ogólne zebranie, tj. w piątek ubiegłego tygo-



dnia. Główny referat sprawozdawczy o zabiegach związków zawodowych wygłosił na tym zebraniu, w którym mimo ciągłości ruchu przedsiębiorstw uczestniczyło 500 pracowników (na ca. 750 zatrudnionych) przez okręgowy Chrzęsto, Zjednoczenia Zawodowego p. red. E. Bigoński. Analizując ostatnią odpowiedź Zarządu Miejskiego, stwierdził mówca, że możnaby ją uznać za pewien sukces, gdyby nie to, że podwyżkę płac uzależniono od dodatkowych obliczeń, które niewiadomo kiedy zostaną ukończone, a zwrot podatku specjalnego uzależniono od zgody czynników nadzorczych, o którą niewiadomo kiedy i jak będzie się zabiegać. Przygotowywany przez Zarząd Miejski projekt umowy zbiorowej nie uwzględnia nawet takich, przejętych z pierwszej umowy zbiorowej postulatów, których realizacja niekosztowałaby gminy ani grosza. W tych warunkach niestety odpowiedzi Zarządu Miejskiego — tak wywołał przez ChZZ — nie można uznać za zadowalającą.

Po uzupełnieniu wywodów pierwszego mówcy przez p. Roszaka, sekretarza ZZZ, i p. Wierzelewskiego, sekretarza Kl. Związku Pr. U. P., oraz krótkiej dyskusji, wykazującej absolutną jedynomyślność zebranych, uchwalono rezolucję, która domaga się ścisłego określenia stanowiska Zarządu Miejskiego do czwartku bieżącego tygodnia. Równocześnie postanowiono w najbliższy piątek odbyć nowe ogólne zebranie, na którym w tajnym głosowaniu zapadnie ostateczna decyzja co do sposobów dalszej walki o realizację postulatów robotniczych. Zebrani dali wyraz przekonaniu, że po wykazaniu ze strony związków zawodowych najlepszej woli pokojowego załatwienia sporów, które nigdy nie miałyby miejsca, gdyby Zarząd Miejski wbrew woli związków zawodowych nie odstąpił od dawniej zgągniętych zobowiązań i od polityki, której zrozumienia dla potrzeb swych pracowników, którą dawniej prowadził Zarząd Miejski zrozumienie koniecznego powrotu do dawnych dobrych stosunków. Spokój w mieście naszym tego w każdym razie wymaga. Nie wątpimy, że przy dobrej woli środki na zaspokojenie żądań pracowników przedsiębiorstw miejskich się znajdą. Przykład Poznania, gdzie obecnie z uwagi na ciężkie położenie warstwy pracowniczej podwyższa się zarobki pracowników przedsiębiorstw miejskich o nowych 8%, powinien Zarząd Miejski Bydgoszczy skłonić do większej, zabezpieczającej spójność ustępliwości.



Nie wiercie! Piaskarzy ani żwirników na terenie b. zaboru pruskiego nie znamy, nie może zatem być mowy o wyzysku. Są to „bujdy” warszawskie, dla kurierków nożyczkami wycięte...

Stale czytelnice. Lekarz szanujący się, w tym wypadku okulista, nie powinien polecać protegowanej przez siebie firmy, tym bardziej, jeśli na miejscu są dwa pierwszorzędne zakłady optyczne.

Bez podpisu. Wszystkie tego rodzaju korespondencje wędrują do kosza. Redakcja nie ujawni autora, jeśli pisze prawdę.

Młodym fryzjerom. Bez urazy. Humoreska Henryka Turnowieckiego pt. „Coś nie-coś o goleniu” opisuje sprytny podejście do klienta ze strony warszawskich doradców piękności. Stosunków na Pomorzu i uczciwej skromności tutejszych fryzjerów autor nie zna, nie może zatem być posądzony o złośliwość. Zyletkarze bywają najlepszymi klientami zakładów fryzjerskich, bo chociaż się sami gołą, dbają o cerę i piękny wygląd głowy.

Nasze reportaże.

Zwiedzamy wystawę radiową w Bydgoszczy.

NASTROJE W MIEŚCIE. — GOŚCINNOŚĆ BYDGOSZCZY. — SUKCES „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”. — CO ZAWIERA WYSTAWA? — WRAŻENIA Z KRÓTKIEJ PRZECHADZKI. — WSZYSTKIE RODZAJE ODBIORNİKÓW.

Bydgoszcz od soboty tętni niezwykłym ożywieniem. Obszerny dworzec zalegają ruchliwe tłumy przyjeżdżających i oczekujących na szych gości. Każdy pociąg wysypuje z przepelnionych wagonów nowych przybyszów. Przed dworcem wita ich rząd masztów chorągwianych. Powodem tego ruchu i tego odświętnego przybrania jest **Ogólnopolska Wystawa Radiowa w Bydgoszczy**, otwarta uroczyście onegdaj (o czym piszemy osobno).

Słynna ze swej gościnności Bydgoszcz otacza przyjezdnych już od pierwszego ich kroku pieczołowitą opieką. Przy dworcu specjalnie pobudowano **kiosk informacyjny**, gdzie uprzejma obsługa udziela wszelkich objaśnień. **Karty uczestnictwa** (lokalne i zamiejscowe) zapewniają daleko idące zniżki. Skrupulatność organizatorów posunięta jest tak daleko, że uruchomiono nawet **specjalną linię tramwajową**, linię W, na której tramwaje kursują z dworca wprost na wystawę. Przyjezdny bez przesiadek i zbytnich pytań jedzie sobie bezpośrednio do Sokolni, gdzie mieści się wystawa. Po drodze gość Bydgoszczy może zaobserwować niezwykle ruch uliczny. Na głównych placach gigantofony rozgłaszają program radiowy, gromadząc tłumy słuchaczy. Wieczorem ważniejsze gmachy oświetlone reflektorami wyglądają bajkowo. Kupcy bydgoscy postarali się również, by reprezentacyjnie udekorować i oświetlić wystawy sklepowe. Nawet pogoda przystosowała się do ogólnego nastroju — jest słoneczna, wyznaczona.

Na ulicy Toruńskiej przed Sokolnią bogata dekoracja wskazuje, że tu właśnie mieści się Ogólnopolska Wystawa Radiowa, w krócie popularnie „Owurem” zwana. Zieleni i sztandary narodowe przystrajają wejście. Na ulicy sznury samochodów, a przed kasą sznur ludzi. Powodzenie wystawy wielkie — od chwili otwarcia zwiedziło ją już około 5.000 osób. Przybyły też dwa pociągi specjalne — z Warszawy i Poznania, przywożąc ponad 500 osób.

SUKCES NASZEGO DODATKU SPECJALNEGO.

Przy wejściu na Ogólnopolską Wystawę Radiową zwiedzający otrzymują bezpłatnie egzemplarze „Dziennika Bydgoskiego”, zawierające nasz specjalny dodatek radiowy, wydany z okazji Wystawy. Trud nasz i stąd, by ten dodatek postawić, tak pod łowiem ładnym formą, jak i treści na wysokim poziomie, został sownie wynagrodzony. Skwe słowa uznania ze strony Czytelników. ski — jscy, którzy otrzymują nasz dodatek, kolejowżają się o nim dodatnio. 40-stronicowy „Dziennika Bydgoskiego” wydany stał w zwiększonym nakładzie przy zastoprywaniu dwubarwnego druku i cieszył się wielką pocytnością.

Po tej dygresji przystępujemy do opisu samej Wystawy.

WZOROWE STUDIO.

Pierwsze wrażenie z Wystawy jest natury słuchowej. Już na wstępie wita nas rozgwar głosów, nad którym dominuje tubalny oddźwięk gigantofonów, współzawodniczący z różnorodną muzyką, transmitowaną w poszczególnych stoiskach przez konkurujące z sobą w ten sposób odbiorniki różnych firm.

Tuż przy wejściu po lewej stronie, za szklaną przegrodą mieści się amplifikatornia studia wystawowego, oglądana z ciekawością przez zwiedzających. Za kotarą wejście do studia, obleżone przez tych, którzy chcą je sobie obejrzeć w chwili, gdy nie jest czynne. A czynne jest często. Liczne audycje stąd transmitowane stanowią jedną z wielu atrakcyj Wystawy. W lokalnym, wystawowym programie ze studia nadaje się koncerty życzeń i różne komunikaty. Urządzenie studia jest wzorowe. Dyskretnie oświetlenie rozjaśnia płaszczyznę ścian, zwiężające się ku estradzie. Studio jest wyposażone w kompletne, nowoczesne urządzenia techniczne. Nad podium widzimy ekran dla wyświetlania filmów krótkometrażowych. Obecnie panuje tu gwar zwiedzających, ale w chwili nadawania audycji przy udziale publiczności wszyscy zachowują się cicho i z zaciekawieniem obserwują, jak to się gra, śpiewa, czy mówi do radia.

W GŁÓWNEJ SALLI.

Po zwiedzeniu studia udajemy się do głównej sali, zajętej przeważnie przez stoiska firm przemysłu radiowego. W szlachetnej rywalizacji osiągnięto wspaniałe efekty. Bogactwo barw, pomysłowość oświetlenia, najrozmaitsze formy rozwiązań architektonicznych ciągną oczy to tu, to tam. Doprawdy nie wiadomo, na co wpieryć patrzeć. Obok muzealnego zabytku, budzącego dziś uśmiech swą skomplikowaną konstrukcją odbiornika z 1915 r. — oglądamy, nowoczes-

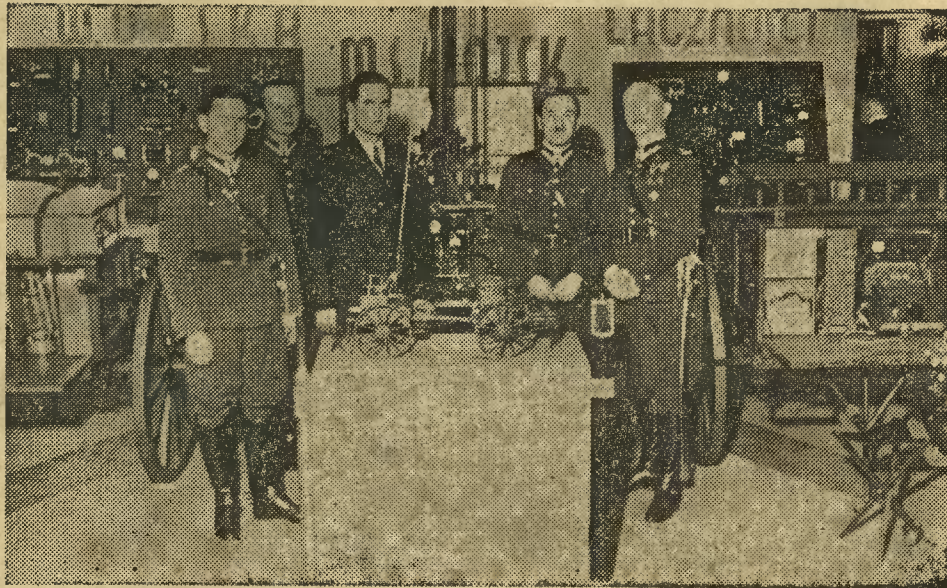
ne superheterodyny, prawdziwe luksusowe cacka.

W środku sali **wojska łączności** pokazują swe radiowe urządzenia. Wśród eksponatów wojskowych zachwył budzi precyzyjny model, ofiarowany Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej przez Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechniczne. W innym miejscu sali widzimy pomysłowe stoisko **Referatu Zakłóceń Polskiego Radia**, przedstawiające plastycznie metody walki z przeszkodami odbioru radiowego.

Wymienimy choćby kilka pomysłowych stoisk. Na przeciw wejścia proste lecz estetyczne stoisko **Philipsa**. Po prawej, w rogu Państw. Zakłady Tele- i Radiotechniczne wystawiają odbiorniki „**Echo**”. W bocznych wnękach widzimy eksponaty firm bydgoskich: **fabryk Ciszewski, Kabel Polski, firm: Marciniak, Pfeferkorn** i in. Scenę zajmuje efektowne stoisko f-my „**Elektri**”, projektowane (jak wiele innych urządzeń i dekoracji wystawowych) przez p. **Hawrykiewicza**, dekoratora Teatru Miejskiego w Bydgoszczy. Prawy róg sali zajmuje stoisko **Telefunken**. U wejścia do sali z lewej strony oglądamy aparaty **Union-Radio** w ładnym stoisku.

GWARNY ZAKĄTEK.

Z głównej sali przechodzimy na lewo. W



Stoisko wojsk łączności.

bocznej salce i podłużnych korytarzach pełno stoisk, zachwalających się barwną pstrokacizną. W Wystawie bierze żywy udział przemysł ludowy, zabawkarski, spożywczy, i t. p. Najmłodszy goście Wystawy czują się tu jak w raj. W tym dosyć wesołym i gwarnym zakątku Wystawy poważą odznacza się pouczające stoisko Muzeum Pedagogicznego. Widzimy tu przyrządy, przedstawiające w skrócie dzieje elektryczności. Przez główną salę wędrujemy do drugiej bocznej. Tu całą ścianę zajmuje mapa Polski, przedstawiająca rozmieszczenie rozgłośni na terenie Rzeczypospolitej. Te liczne na mapie miniatury maszty-anteny wskazują na poważny nasz dorobek w dziedzinie radiofonii. Wśród stoisk, znajdujących się w tej sali, zwracają między innymi uwagę eksponaty LOPP i Zw. Pań. Domu. Mówią one o przydatności radia na wypadek wojny i roli, jaką radioodbiornik odgrywa w życiu rodzinnym.

W salce tej mieści się też m. in.: doskonałe prezentujące się stoisko f-my „**Omega**”, Bydgoska Fabryka Śródków Spożywczych (właśc. Z. Kosiński). Przy stoisku tym wydaje się bezpłatnie smaczne próbki wyrobów.

NA PIĘTRZE.

Na Wystawie wykorzystano każdy skrawek miejsca. Nawet na schodach, po któ-

rych wspinamy się na pierwsze piętro, oglądać można eksponaty — kilimy krajowe. Na piętrze czuwa u wejścia posterunek Czerwonego Krzyża. W jednej z salek mieści się bardzo ciekawe stoisko **Ministerstwa Poczty i Telegrafów**. Wystawiono tu modele, przyrządy, aparaty, wywieszono liczne wykresy, a nawet ustawiono oryginalny słup telefoniczny. Stoisko to urządzone jest z wielkim pietyzmem. To samo można powie-



dzień o dwóch następnych pokojach na piętrze.

W jednym z nich wystawia **Klub Krótkofalowców** swe precyzyjnie skonstruowane stacje. W napisach pełno tu tajemniczych dla laików skrótów. Następny pokój — to wzorowa świetlica **Koła Miłośników Radia**, przy gimnazjum im. Kopernika w Toruniu. Widać, że ci miłośnicy naprawdę kochają radio, bo wszystko sami zbudowali, zaczynając od mebli, a kończąc na ładnych odbiornikach.

Poza tym na Wystawie mieści się restauracja, kawiarnia, specjalny urząd pocztowy oraz stoisko PAT, gdzie wyświetla się filmy krótkometrażowe.

W krótkim raporcie można tylko pobieżnie opisać Wystawę, która zasługuje na bliższe poznanie. Dlatego opis nasz kończymy hasłem: **Przyjeżdżajcie do Bydgoszczy, by zwiedzić Ogólnopolską Wystawę Radiową i nasze miasto, przepełnione duchem nowoczesności, postępu i twórczej pracy.**

J. Koł.

Obchód święta Chrystusa Króla w Bydgoszczy.

We wszystkich bydgoskich parafiach obchodzone ub. niedzieli największe święto Akcji Katolickiej, święto Chrystusa Króla. Katolicka Bydgoszcz tłumny brała udział w licznych akademiach. W godzinach porannych odbyły się uroczyste nabożeństwa, przy czym członkowie Akcji Katolickiej przystąpili do wspólnej komunii św. W Teatrze Miejskim przemawiał przed przedstawieniem „Nie-Boskiej Komedii” p. dr. Fischbach na temat znaczenia tego święta. Obszerniejsze sprawozdanie ze względu na nawal materiału damy w numerze jutrzejszym.

Już jutro I koncert kameralny

Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego.

Wielkie zainteresowanie wywołała w naszym mieście zapowiedź I koncertu kameralnego, jaki urządzi w roku szkolnym 1937/38 dyrekcja **Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego W. Winterfelda**. Na program składają się utwory kompozytorów XVII i XVIII w., m. in. Geminiani, Mozart, Rosetti i Lully. Udział biorą orkiestra kameralna Konserwatorium pod art. kier. **dyr. W. Winterfelda** oraz solista — znany pianista **Karol Kulecki**, który odegra koncert Mozarta d-moll. — Koncert, który odbędzie się we wielkiej sali Kasyna Cywilnego, ul. Gdańska, ściąganie niewątpliwie melomanów na tę imprezę. — Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni „Świt”, Gdańska 34.

Oświadczenie.

W polemice prasowej, jaka się wywiązała swego czasu między mną a p. redaktorem mgr. Kazimierzem Kretowiczem użyłem w numerze „Dziennika Bydgoskiego” z dnia 27 września 1936 r. zwrotu, ubliżającego godności osobistej p. mgr. Kretowicza. Z tego powodu wyrażam głębokie ubolewanie i za wyrządzonej mimo woli krzywdę p. mgr. Kretowicza przepraszam.

Henryk Kuminek.

Bydgoszcz, dnia 30. 10. 1937.

Wiadomości z „Palais de Danse”.

Wytorny ten lokal stopniowo zmienia swe wnętrze, a w najbliższym czasie, jak nas informują, urządzenie tego lokalu ulegnie gruntownej przeróbce. Program artystyczny na m. listopad zapowiada się bardzo interesującym nie tylko ze względu na udział wybitnych sił, ale także dzięki odrębnemu charakterowi produkcji ujętych w formę daleką od utartego szablonu popisów dancingowych. 12-to osobowy zespół artystyczny, w skład którego wchodzi: 6 — **Gajewska — Girls, Ama Teresa** tancerka akrobacyjna, **Lucyna Morawska** — wodewilistka i atrakcja światowa **Duo Braun** — fenomenalni ekwilibryści, reprezentować będzie popularny komik groteskowy **Aleksander Głostawski**. Do dancingu przystąpią także nowozaangażowany zespół **Edmunda Radziana**. W niedzielę i święta „Five o'clock” z występami artystów, cieszą się w „Palais” dużym powodzeniem i frekwencją.

Zaparcie. Świadczenia powag lekarskich stwierdzają skuteczne działanie naturalnej wody gorzkiej „**Franciszka-Józefa**”.

PROGRAMY RADIOWE

Środa, dnia 3 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6.15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6.20: Gimnastyka. 6.40: Muzyka (płyty). 7.00: Dziennik poranny. 7.15: Muzyka (płyty).
8.00: Audycja dla szkół. 11.15: Audycja dla szkół. 11.40: Muzyka operowa (płyty). 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Audycja połudn. 1) Czwórka radiowa i Edward Jasiński w swoim repertuarze, 2) Dziennik południowy, 3) Serdeczna złośliwość — audycja literacka. W programie bajki i satyry. 15.30: Wiadomości gospodarcze. 15.45: „Listopad” — pogadanka Stanisława Sumińskiego dla dzieci starszych. 16.00: Skrzynka językowa w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 16.15: Orkiestra rozrywkowa pod dyr. Bronisława Nagurowskiego (z Łodzi). 16.50: Pogadanka aktualna. 17.00: Polskie formacje wojskowe na wschodzie w r. 1917 (odeczyt wygl. dr. Wacław Lipiński). 17.15: Arie i pieśni w wykonaniu Marii Trampczyńskiej — kontralt, akompaniuje Władysław Raczkowski (z Poznania). 17.50: Rzeczy znalezione (pogadanka z Krakowa). 18.00: Wiadomości sportowe. 18.10: Muzyka lekka (płyty). 18.30: Program na jutro. 18.35: Audycja dla wsi. 19.20: Kolysanki regionalne w wykonaniu Aleksandra Ropickiego (cytra ze Lwowa). 19.35: Śladami myśli prof. Twardowskiego: „Czy prawda jest względna?” (odeczyt). 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Popularni pieśniarze w produkcjach solowych i zespołowych (płyty). 20.45: Dziennik Wieczorny. 20.55: Pogadanka aktualna. 21.00: Koncert chopinowski w wykonaniu Ryszarda Wernera (fortepian). 21.40: „Piękno mowy polskiej” (kwadrans poezji w opracowaniu Franciszka Siedleckiego). 22.00: Ludwik van Beethoven: IX Symfonia d-moll (transm. z Queen's Hall w Londynie). Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna B. B. C. pod dyr. Artura Toscaniniego, Isobel Baillie, Mary Jared, Parry Jones, Harold Williams i chór B. B. C. 23.15: Ostatnie wiadomości

dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

Toruń. 11.40: Franciszek Liszt: Preludia (Ork. Filharmonii Berlińskiej pod dyr. O. Frieda) Rezerwa: Fr. Liszt: Etiusa Des-dur (Fr. Lamond). 13.00: Skrzynka rolnicza inż. Andrzeja Miksiewicza. 13.10: Dla każdego coś ładnego (płyty). 18.10: Program na jutro. 18.15: Pogadanka społeczna. 18.20: O lalkach (płyty). 18.35—18.55: Rozmowę z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska. 18.55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.00: Bydgoszcz na naszej fali. Transmisja ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy. Wykonawcy: Chór mieszany „Harmonii” pod dyr. L. Jaworskiego i zespół mandolinistów „Bis” pod dyr. E. Szumańskiego: 1) T. Ritter: Amazonka - marsz. 2) G. Kant: Słynne romanse - wyk. zespół „Bis”. 3) J. Maklakiewicz: Pieśń o polskim morzu. 4) M. Stoiński: Śmierć komara. 5) F. Nowowiejski: Z tamtej strony jeziora - wyk. chór „Harmonia”. 6) L. Siede: Czarodziej z Ananitu. 7) J. Gungl: Odgłosy stron rodzinnych - wyk. zespół „Bis”. 8) J. Maklakiewicz: Z fujarką i bębniem. 9) K. Sikorski: a) Jakże nie mam smutną być, b) Pognała dziewczyna - wyk. chór „Harmonia”.

ZAGRANICA.

Frankfurt. 19.10: „Frankfurt gra i śpiewa” — wesoła audycja muzyczna **Radio-Romania**. 19.10: Koncert zespołu mandolinistów. **Deutschlandsender**. 20.00: Muzyka rozrywkowa. **Królewiec**. 20.00: Wieczór muzyki operowej. **Praga** 20.05: Festival Mozarta. **Beromuenster**. 21.30: Muzyka taneczna. **Lille**. 21.00: Koncert popularny. **Strasbourg** 21.30: Koncert symfoniczny. **Deutschlandsender**. 22.30: Koncert nocny. **Frankfurt**. 22.30: Muzyka lekka i taneczna. **Lipsk**. 22.30: Muzyka kameralna. **Sztokholm**. 22.00: Muzyka taneczna. **Deutschlandsender**. 23.00: „Prosimy do tańca”. **Kopenhaga**. 23.00: Muzyka taneczna. **Radio-Paris**. 23.05: Koncert symfoniczny. **Hilversum II** 24.00: Muzyka organowa. **Tuluza**. 24.00: Muzyka taneczna

Prozек od BOLU GŁOWY
Dla dorosłych ze zn. FABR.
KOWALSKINA
skłótuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY: KATARZE

Komunikacja autobusowa między Grudziądem a Bydgoszczą.

Z dniem 1 bm. uruchomiona została dogodna komunikacja autobusowa między Grudziądem a Bydgoszczą. Komunikacja odbywać się będzie przez Świecie, z czego skorzystają niewątpliwie również mieszkańcy Świecia.

Serce pękło wdowie przy grobie męża. Nagła śmierć na cmentarzu nowofarnym.

W niezwykłych okolicznościach zmarła we wczorajszy dzień Wszystkich Świętych 60-letnia Anna Hirschowa, właścicielka domu narożnikowego przy ul. Toruńskiej i Babiej Wsi. Udała się ona około godz. 11 przed poł. na cmentarz nowofarny, ażeby przystroić kwiatami grób męża. W pewnej chwili kobieta upadła i wyzionęła ducha na grobie męża. Zajął się nią osoba, znajdując się w pobliżu i zawiadano lekarza pogotowia ratunkowego, który stwierdził zgon z powodu udaru serca. Zwłoki zmarłej przewieziono następnie do domu przy ul. Toruńskiej 39.

— Jutro wszyscy do Resursy! Komitet budowy plebanii w Siernieczku uprzejmie prosi o pomoc, by mógł pokryć jeszcze przed zimą budującą się plebanie dachem i zaprasza na skromną wienę zasławkową, która odbędzie się w środę 3 bm. w Resursie Kupieckiej. Doborowa orkiestra, własny bogato zaopatrzony bufet. Prosimy zabrać swych znajomych.

Wisielec przy szosie Bydgoszcz—Fordon.

Makabryczny widok przedstawił się osobom, zdrażającym w ub. sobotę rano pojazdami mechanicznymi z Fordonu do Bydgoszczy. Przy szosie w pobliżu Jasińca wisiał na drzewie trup młodego człowieka. Jak się okazało samobójstwo popełnił 19-letni robotnik Józef Królikowski z Fordonu (ul. Lwowska 7). Przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne. Wisielca przewieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

SOKÓŁ ŻEŃSKI

Jutro, w środę, ćwiczenia drużyny o godzinie 20 w sali przy ul. Konarskiego.

Z życia towarzyskiego.

- Wtorek, dnia 2 listopada. godz. 17. Koło śpiewu piekarzy polskich. Lekcja pod Lwem.
- Środa, dnia 3 listopada. godz. 19. Stow. Dzieci Marii u św. Floriana. Zebranie zarządu w salce zakładu.
- godz. 10. Zw. emerytów Prac. PKP nieetatowych i etatowych. Zebranie u p. Meller.
- godz. 16. Stow. emerytów pozn. i pom. odbędzie się w Resursie Kupieckiej.

WINCENTY MIKOŁAJCZAK, Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe, Gniezno, ul. Wrzesińska 18. Telefon 150.

Rozkład jazdy autobusów

Ważny od dnia 15 października 1937 r. (5660)

na liniach:	1) Gniezno	— Rogowo	— Żnin	— Szubin	— Bydgoszcz
8 ⁰⁰	11 ¹⁵	13 ²⁰	16 ²⁰	18 ²⁰	20 ¹⁵
8 ²⁵	11 ⁴⁰	13 ⁴⁵	16 ⁴⁵	18 ⁴⁵	20 ⁴⁰
8 ⁴⁰	11 ⁵⁵	14 ⁰⁰	17 ⁰⁰	19 ⁰⁰	20 ⁵⁵
9 ²⁰	12 ²⁵	14 ⁴⁰	17 ⁴⁰	19 ⁴⁰	21 ³⁵
6 ²⁵	9 ²⁵	12 ⁴⁰	—	17 ⁴⁵	—
6 ⁴⁰	9 ⁴⁰	12 ⁵⁵	—	18 ⁰⁰	—
6 ⁵⁵	9 ⁵⁵	13 ¹⁰	—	18 ¹⁵	—
7 ⁴⁰	10 ³⁵	13 ⁵⁵	—	18 ⁵⁵	—

3) Żnin—Labiszyn.		2) Kcynia—Szubin—Bydgoszcz.	
7 ²⁰	15 ⁰⁵	Żnin	9 ⁰⁰
8 ⁰⁰	15 ³⁵	Labiszyn	8 ⁵⁰
6 ⁵⁰	10 ⁰⁵	Kcynia	9 ²⁰
7 ¹⁵	10 ³⁰	Szubin	8 ⁵⁵
7 ³⁰	10 ⁴⁵	Rynarzewo	8 ⁴⁰
7 ⁵⁵	11 ¹⁰	Bydgoszcz	8 ¹⁵

UWAGI: P = kursują tylko w dni powszednie, N = w niedziele i święta, T = tylko w dni targowe (wtorki i piątki)

Zdawałoby się że to Cud

a jednak posiada naukowe uzasadnienie



Aulentyczne zdjęcia wskazują, co ten zdumiewający wynalazek może uczynić dla PANI

Zaledwie po jednym tygodniu tysiące zachwyconych kobiet osiągnęło wygląd o całe lata młodszyl Zmarszczki znikły bezpowrotnie! Wygląda to na cud, a jest tylko dla nowocześniejszej wiedzy jeszcze jednym nowym zwycięstwem po wieloletnich, zmudnych doświadczeniach. Ludzie nauki stwierdzili, że z wiekiem skóra nasza traci pewne żywotne składniki i tworzą się zmarszczki. Przywróć skórze te cenne składniki, a będzie znów świeża i młodzieńcza. Jest to niezwykle wynalazek Prof. Uniwersytetu Wiedeńskiego, Dra Stejskal. Jemu zawdzięczamy wyciąg z żyjących komórek skórnych, nazwany Biocelem, który jest obecnie częścią składową Kremu Tokalon koloru różowego, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Stosuj go co wieczór. Odżywia i odmładza skórę podczas snu. Zmarszczki szybko znikną. Po tygodniu będziesz wyglądała o 10 lat młodziej. W ciągu dnia stosuj Krem Tokalon koloru białego. Rozpuszcza wagi, ściągają rozszerzone pory i czyni w ciągu kilku dni z najbardziej szorstkiej, ciemnej skóry — gładką, białą i delikatną. Szczęśliwy wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy.

reumatyczne i artretyczne
NAJWIĘCEJ DOKUŻAJĄ PODCZAS ZIMNA I NIEPOGODY
OSMOGEN
GASECKIEGO
KOJĄ TE BOLE

SPRZEDAŻ

Kolonialka
na sprzedaż. Wiadomość Pomorska 72. (21853)

Dom
handlowy z 3 składami i 3 mieszkaniami w powiatowym mieście na Pomorzu korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia do administracji Dziennika Bydgoskiego „E E”. (21898)

Rozlewnia (21900)
piwa w Gdyni z urzędzeniem sprzedam. Zgłosz. do administ. Dzien. Bydgoskiego pod „Rozlewnia”

Wolant
polowiec, parkowce i jedynokonki, korzystnie sprzeda Fabryka powoźców R. Manthey, Inowrocław. Poznańska 32. (21828)

Ściana
oszlona 400x300 z drzwiami 80 zł. Gdańska nr. 86. (21753)

Pianina
(raty). Pfitzenreuter, Pomorska 27. (13104)

Pierwszorzędna
ceglę i sufitówkę po korzystnej cenie sprzedam. Przyłubie, Solec Kujawski 13098

KUPNA

Tokarnie
rewolwerówki, frezarki, szepingi, prasy wszelkiego rodzaju, maszyny do opakowań blaszanych, nożyce, poszukiwane do kupna za gotówkę. Oferty „Energia” Międzynarodowe Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Wierzbowa 11. (21035)

LEKCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, szybka metoda nauczania się. Przychodzę w dom. Tania. Bielawki, Cicha 7, m. 3. (21186)

POSADY WOLNE

Fryzjer 13091 potrzebny, Jagiellońska 52

Piekarz
młodszy potrzebny. Gdańska 93. (13115)

Stużąca
kucharka samodzielna, bez prania, potrzebna. Litewska 6. Bielawki. (13120)

Piekarz-Cukiernik
potrzebny zaraz. Zielniński, Szubin. (21891)

Poszukuje (21887)
gospodyni wyręczytelki pani domu, wszechstronne gospod. domowe, podaniem wieku, pensji. Zgł. do Dziennika pod „G.”

Fryzjerka
rutynowana, władająca językiem polskim i niemieckim potrzebna. Sw. Trójcy 27. (21890)

Kucharka
restauracyjna, znająca kuchnię mięsno-jarską, bufet zimny potrzebna. Zaczisze, Sniadeckich 3. 13117

Stużąca
ze wsi gotowaniem praniem, poszukuje od zaraz. Zgłoszenia odpisami świadectw pod „Uczciwa”. (21888)

Czeladnik
krawiecki na pracę wojskową potrzebny zaraz. Gdańska 44. (13111)

Chłopak
do restauracji może się zaraz zgłosić. Restauracja „Werkmeister” Jagiellońska 4. (13102)

Zdolni (21892)
akwizytorzy(torki) na artykuł domowy (nowość) potrzebni, zarobek pewny. Zgłoszenia Poznańska 6, Skład sieć, godz. 15—18.

Pomocnika
fryzjerskiego starszego, z dobrym strzyżeniem pań poszukuje Ronowicz, Gdańska 32. (21889)

Mistrza (21895)
karmelkarza się pierwszorzędna z kilkunastoletnią praktyką przyjmie od zaraz, posiada stała. Fabryka Cukrów i Czekolady „Alka” Gniezno, Krzywe Koło 6.

Stużąca
do prac domowych i prania. Zduny 13—2. (13095)

Czeladnik (13110)
krawiecki potrzebny. Dworcowa 31, Rybka.

Stużąca (13108)
uczciwa do wszelkich prac domowych potrzebna. Pomorska 42—19.

DZIERŻAWY

Warsztaty
wolne Dworcowa 20. (13089)

Warsztat (13109)
składnice. Dworcowa 36/2.

POKOJE

Słoneczny
1—2 panom. Herm. Franko 17—3. (13121)

Pokój
Sniadeckich 4, m. 5. (21893)

Gdańska 55—4
pokój utrzymaniem, stałym—przyjezdnym. (13090)

Pokój
umeblowany z utrzymaniem, Floriana 3—3. (13092)

Umeblowany
próżny, łazienka. Petersona 12—3. (13114)

Kulturalnemu
panu, słoneczny pokój, centrum, łazienka, telefon, centralne ogrzewanie. Izbicka, Słowackiego 1. (21660)

Pokój
elegancki, ciepły. Kościuszki 4—6. (13093)

Pokój
Sienkiewicza 31—3. (13101)

Pokój
umeblowany. Warmińskiego 17—4. (13094)

Umeblowany
pokój z kuchnią zaraz. Stara Szkolna 2—4. (13099)

Tani
u samotnej. Krakowska 1—16. (13103)

REUMATYZM STAWOWY
mięśniowy jest to cierpienie rozwijające się na podłożu kwasnym i przejawia się przez bóle w kościach i stawach, obrzęknięcie części chorych, trudność w staniu i poruszaniu się. Mięśnie dotknięte reumatyzmem stają się bolesne. Ból lędźwiowy (lumbago), kręcy (szyja skośna) są to postacie reumatyzmu mięśniowego. Bardzo często wytwarza się obrzęknięcie stopy, napiętko lub kolan. Zmiany pór roku, wilgotne mieszkania potęgują reumatyzm, który rozwija się postępowo, o ile się go nie zwalcza. Przez rozpuszczenie kwasu moczowego we krwiobiegu. Urodonal wywołuje obfite wydzielanie moczu, współdziałając z ustrojem w jego walce z reumatyzmem. W tych wypadkach

URODONAL
CHATELAIN'A (PARYŻ)
jest środkiem przeciwreumatycznym stosowanym i zalecanym przez lekarzy.

FOGYL (20409)
CHATELAIN'A (PARYŻ)
Pastyłki stosuje się przy schorzeniach gardła i dróg oddechowych.

Dia
bezdzietn. 2 pokoje kuchnie Stara Szkolna 2—4. (13100)

MIESZKANIA SZUKA

Szukam
3—4 pokojowe, komfort, centrum Zgłoszenia Dziennik „Ładny”. (21878)

MATRYMONIALNE

Kawaler
lat 32, blondyn, urzędnik państwowy IX, wykształcenie gimnazjalne, ożeni się odpowiednio. Oferty z fotografią, którą zwrócę, Dziennik Bydgoski pod „32”. (21819)

Panna
samodzielną krawcową, własne mieszkanie, przystojną, inteligentną, lat 22, wyjdzie zamąż za pana do lat 35. Oferty do Dz. Bydgoskiego pod numer „21899”. (21899)

Runo—Gdynia (20307)
Świętojańska 77. Kojarzy małżeństwa, poleca się rodzicom, osobom samodzielnym sfer ziemianiskich, kupieckich, przemysłowych, 15 letnia praktyka, Rękojmia solidności

1 pokojowe:
kuchnią. Sniadeckich 13/1. kuchnią wyn. Szubińska 29 z kuchnią. Szubińska 63.

2 pokojowe:
kuchnia. Gajowa 33.

4, 3, 2 i 1 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 31/1.

Dwa
pokoje kuchnią wynajmę. Chelmińska 22. (21854)

Mieszkanie
czteropokojowe wolne. Cieszkowskiego 11. (13113)

Mieszkanie
pokój z kuchnią. Kujawska 102. 21897

4 pokojowe
łazienka, Sniadeckich 42., 13097

Wielkopolski Skład Kawy
Sp. z o. o.
Centrala w Gdyni

Niniejszym zawiadamiamy uprzejmie, że z dniem 2 listopada r. b. otwieramy nowy oddział w Więcborku Hallera 10.

Polecamy nasze specjalne artykuły jak: **Kawa — Herbata — Kakao** artykuły cukrowe, czekoladowe jak i kolonialne, doborowej jakości jako też niskich cenach. 4% rabatu w znaczkach rabatowych. Przy zakupie w okresie gwiazdkowym piękne bomboniere porcelanowe.

Własne palarnie kawy — bezpośredni import.

W pierwszych dniach otwarcia dodajemy przy zakupie od 1.50 zł (prócz artykułów monopolowych) jako dodatek wspomnianych wyżej rabatów piękny balonik reklamowy. (21884)

PRYWATNE GIMNAZJUM MĘSKIE
Polskiego Towarzystwa Szkolnego w Bydgoszczy
przyjmie od zaraz

nauczyciela języka polskiego
z pełnymi kwalifikacjami do szkół średnich. Zgłoszenia przyjmuje

DYREKCYJA
w gmachu Państwowego Seminarium Nauczycielskiego, Seminaryjna 3. (21658)

RÓŻNE

Jasnovidz
Lewando, znany z trafnych przepowiedni w Polsce i zagranicą, przyjmuje: Grudziądz, Toruńska 22, 7 front. (21779)

Chiromanta (13116)
Morawski przepowiada trafnie przeszłość, przyszłość z linii rąk i twarzy. Sniadeckich 13—6.

Koncesje
na wyszynk trunków poszukuję. Oferty filia Dziennika „Zaraz K.” 13118

†
S. P.
Witold Basiński
podporucznik obserwator
zginął śmiercią lotnika dnia 30 października 1937 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę, dnia 3 listopada o g. 8,30 w kościele garnizonowym w Bydgoszczy, po czym nastąpi wyprawa dzień zwłok na omentarz na Bielawkach.
21864
Matka.

†
Dnia 31. X. 1937 o godz. 19.15 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż, brat, zięć i szwagier ś. p.
Aleksander Władysław Szulc
przeżywszy lat 36, o czym donoszą w ciężkim smutku pograżeni
Żona i rodzina.
Eksportacja zwłok odbędzie się z domu żałoby przy ulicy Dąbrowskiego 7, dnia 3 bm, o godz. 4 po poł. na omentarz parafialny Szwederowa.
(21870)

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy
Wydział Handlowy
Sygn. III. U. 9/37
Obwieszczenie. W postępowaniu upadłościowym nad majątkiem firmy „Ewelina“ wł. Fiszel Bromberg w Bydgoszczy, Plac Teatralny 6, stwierdza się na podstawie art. 195 prawa upadłościowego, iż postępowanie upadłościowe zostało ukończone.
(21868)
Bydgoszcz, dnia 21 października 1937 r.

Dancing
Występy Artystyczne
Po gruntownym remoncie lokalu, Chcąc spędzić chwile rozkoszy i zabawy konieczne jest odwiedzenie
(21894)
Warsowie
Gdańska 42.
Lokal otwarty do rana

Osiedliłem się
w Lidzbarku, Słomiany Rynek 8
Maksymilian Ziętara
lekarz (21056)
Godziny przyjęć: 10—12 i 3—5. Telefon 29.

Osiedliłem się
w Bydgoszczy, ul. Gdańska 35 m. 5
Dr med. Paweł Chojnacki
lekarz - specjalista w chorobach ocznych
Przyjmuje: 9—11 i 15—17. Tel. 3003.

Marcinkowskiego 4. Najmilszy lokal rozrywkowy. Tel. 21-25
„Safais de Danse“
właśc. Cz. Smigielski (21847)
Od 1 listopada r. b. w przebojowym programie art. udział biorą:
6 - Gajewska - Girls
Ama Teresa Lucyna Morawska
fiancerka akrobatyczna wiodawilistka
Atrakcja zagranicznych „music hallów”
2-Braun, znakomici ekwilibryści
Zapowiada program i równocześnie występuje popularny **Aleksander Oleśwski**, świetny komik groteskowy. Do dancingu przysyła nowozaangażowany zespół **Edmunda Radziana**
W niedzielę i święta „Five o'clock” od 5-tej po południu.

Gruźlica płuc
jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płeć, wieku i stanu pociągają bardzo wiele ofiar.
Frzy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy uporczywego męczącego **kaszlu** itp. stosują pp. Lekarze **„Balsam Trikolan-Age“**, który ułatwia wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz zwiększa wagę ciała.
Do nabycia w aptekach. (21868)

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Obwieszczenie!
Z powodu masowych zaginieć butelek, jesteśmy zmuszeni za brakujące butelki pobierać od P. T. Odbiorców z dniem **1 listopada 1937 r.** zastaw i to:
40 gr za 1 litrowe butelki
25 „ „ 0,3 ltr. „
Browary, Rozlewnie Piw i Fabryki Wód Mineralnych w Bydgoszczy.
(21860)

3037



wizytówka piękności

Nasze instytuty kosmetyczne udzielają bezpłatnych porad: BYDGOSZCZ „Cédib”, Słowackiego 1. TORUŃ „Junon”, Katarzyny 1. GDYNIA „Ingrida”, Świętojańska 39.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA
Na zimą (4227)
piece i rury
po niskich cenach poleca
B. Kaczmarek
ulica Podwale 12
telef. 23-71.

SPRZEDAŻE
Koksownicy
do wynajęcia. „Mechanik”
Nakielska 43a, Telefon
33-12. (20977)

Motocykl
rowerowy niedrogo za gotówkę. Koronowo. Nakielska 12. Jagła. (21749)
Jadalne (13042)
męski pokój tanio na sprzedaż. Warszawska 6, m. 11.

Poszukuje
starszego robotnika. Busse, Prądki (Ciele). (21843)
Poszukuje
montera nawijacza, prąd stały i zmienny. Magneto Król. Jadwigi 27. (13024)

Poszukuje się zaraz samotnego na czas kampanii (21867)
zarządcy gorzelanego
z urzędowym zezwoleniem. Oferty z odpisem świadectw uprasza
Temme, Węgrowo p. Grudziądz.

DZIERŻAWY
Garaz
15 zł.
Składnica
15 zł. Gdańska 86. (21752)
Składnice
każdej wielkości dla wszelkich towarów, kabiny dla mebli, biura, warsztaty, garaże, piwnice, stajnie, wydzierżawi specydytor Wodtke. Gdańska 76 telefon 30-15. (18637)

Pokój
dwuosobowy. Zbożowy Rynek 10—2. (21855)
Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 8—8. 21832
Pokój
umeblowany. Pomorska 70 mieszkanie 5. (13086)
Pokój
umeblowany. Bernardyńska 3—5. 21872

Szalówki
20 i 23 mm dostarcza szybko w każdej ilości (17674)
Składnica Drzewa Ogrodowa 2
tel. 13-40 i 13-59

Wolant
polowiec, parkowce i jednokonki, korzystnie sprzedaje Fabryka powozów R. Manthey, Inowrocław, Poznańska 32. (21826)

Gdy dnie bywają coraz to krótsze
nie wolno zapominać o dobrym oświetleniu mieszkania.
Solidne lampy elektryczne
najnowsze modele poleca
A. Hensel
właśc. Sierpiński i Kasprzak
Bydgoszcz, Dworcowa 4



Kobieta
uczeiwa do posługi, dwa razy tygodniowo, potrzebna zaraz. Plac Kościuszki 2—29. (13087)
Potrzebna
służąca zaraz. Nakielska 29, skład. (21856)
Stażąca (21849)
potrzebna. Niedźwiedzia 4.

Dzierżawa
dom i 12 mórg roli zaraz. Koronowska 31. (21857)
Ubikacje
na warsztat wydzierżawi Wojciechowski, Pomorska 36 (21881)

Pokój
czysty, łazienka. Gdańska nr 63—10. (13117)

Meble
kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, Długa 10.
Uwaga na imię Bernard.

Kolonialka
800 zł. z urządzeniem i towarami za gotówkę, dobry punkt, zaraz na sprzedaż. Adres w Dzienniku. (21848)

Młyn wodno-motorowy z budynkami w mieście, o przemiele 400 ctr. na dobę, w pełnym ruchu, bez długu, z powodu działów rodzinnych sprzedam tanio wraz z 60 morgowym gospodarstwem. Dulczewska, Brodnica, Młyn Niskiebrodno, Pomorze. (21869)

Poszukuje
się od zaraz rejestratora-biuralistę, obeznanego z prowadzeniem kancelarii adwokackiej. Zgłoszenia nadsyłać do filii Dzien. Bydg. pod „Biuralista”. 13088

Potrzebny
czeladnik krawiecki. Marszałka Focha 26—6. 13112
Pomocnik
stolarski potrzebny. Wysocka 36. (21880)

Pokoje wolne
Umeblowany
Mostowa 3—5. (21874)

ZGUBY
Kołnierz
futrzany zgubiono, oddać za wynagrodzeniem. Nowogrodzka 8. (21858)
Geś (21879)
zaginęła 31. X. łask. znalazcę proszę o zwrot. Konopna 47.

TAPETY
wielki wybór. Rydgoski Dom Tapet, Jezuitska 16. 12338
Kafe
piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61. 21823

Sprzedam
lub zamienię na gospodarstwo wiejskie, nieruchomość położoną w mieście Keyni do tego 12 mórg pszennej ziemi, wartości około 12 tys. dopłać do 5 000, ewntł. przejmę hipoteki. Warunek: dobra ziemia i okolica. Zgłosz. filia Dziennika Bydg. pod „Z. S”. (13119)

KUPNA
Beczki
600-litrowe (Stückfass) kupuje Antoni Piliński, Bydgoszcz. 21868

Młodsza
pokojówka potrzebna. Zgł. C. Siebert, od 11—12, przed południem. (21833)

POSADY POSZUKUJĄ
Młody
osamotniony emeryt państw. szuka jakiegokolwiek bądź zajęcia za utrzymanie, prowadzeniu gospodarstwa, ślenictwa, ogrodnictwa, w pasiece lub innego, najchętniej u samotnej samodzielną pani. Oferty Dzien. Bydg. „Państwowy”. 21617

Inteligentna
panna, kilka lat pracowała w większym przedsiębiorstwie samodzielnie, dobra gospodyni, za skromnym wynagrodzeniem poprowadzi interes lub gospodarstwo samotnej osobie jak własne, najchętniej w Gdyni. Oferty Dziennik Bydg. Gdynia „Zaufana”. 21866

Skrzypek jako bilardzista.



Repertuar kin bydgoskich:
KRYSTAL: „Miłość i lzy kobiety” z Magdą Schneider i nadprogram.
MARYSIENKA: „Magiczny klucz” z Borysem Karieffem, premiera i nadprogram.
APOLLO: „Zabilem!” i nadprogram.
BALTYK: „Bandera” i „Bohaterska Brygada” z Jack Holtem.

Nowa
jadalnię orzech kaukaski sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (21831)
Sprzedam
korzystnie hodowlę królików Angora. Fordońska 130. (13083)
Jadalne
gabinet męski tanio na sprzedaż. Warszawska 6, m. 11.

POSADY WOLNE
Pięknikarz (21850)
potrzebny. Adr. Dziennik.

Chłopiec
silny do rozwożenia pieczywa własnym rowerem potrzebny. Wełniany Rynek 11, cukiernia. (21852)
Dziewczyna
potrzebna do dzieci. Lubelska 4—5. (21877)
Potrzebny
zaraz rutynowany ekspedient do bławatów. Skład Ludowy, Długa 19. (21876)
Panienska
do bufetu i obsługi gości potrzebna zaraz. Jagiellońska 34. (21882)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.